MAGAZYN relaks razem z dodatkami

● Ojczyznę kochać trzeba i szanować. Nie deptać flagi i nie pluć na godło. Poznaj historię polskiej flagi

● Katarzyna Bujakiewicz: - Kocham komedię. I myślę, że jest ona potrzebna zwłaszcza w dzisiejszych czasach

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV oraz Wasz tygodnik**

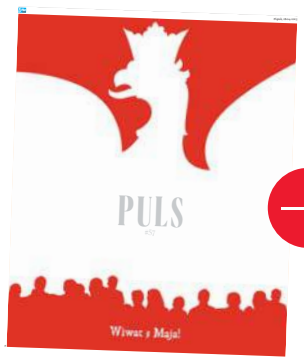

RADOMSKIE Echo Dnia

Piątek 28.04.2023

Nr 99 (14164)

www. echodnia.eu
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Ostatni odcinek ekspresowej trasy S7 ma zostać otwarty dla samochodów **strona 5**

FOT. FACEBOOK/KONRAD FRYSZTAK

Fragment samolotu spadł na posesję niedaleko lotniska w Radomiu **strona 3**

Radomiak Radom zagra na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław w niedzielę **strona 32**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

WYDARZENIE W OTWARCIU LOTNISKA WZIĄŁ UDZIAŁ PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI

Ruszył Port Lotniczy Warszawa Radom

To historyczny moment. Lotnisko Warszawa-Radom zostało oficjalnie oddane do użytku. W czwartek, 27 kwietnia na lotnisku wylądował pierwszy pasażerski odrzutowiec linii Eneter Air. Uruchomienia lotniska dokonał prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki **strona 6**

FOT. JANUSZ PETZ

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKN ORLEN 0010791221

ORLEN SYNTHOS GREEN ENERGY S.A. PLANUJE ODDAĆ DO UŻYTKU PIERWSZY REAKTOR MODUŁOWY JUŻ W 2029 ROKU.

Czy rozwiązaniem problemów energetyki w Polsce jest energetyka atomowa? Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego padło stwierdzenie, że to jedno z najlepszych rozwiązań dla Polski.

Więcej w ŚRODKU wydania

eprasa.pl 3ed67aa7cb

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄ

WTOREK
● DODATEK SPORTOWY

CZWARTEK
● POD PARAGRAFEM

PIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 41 375 72 30, prenumerata@echodnia.eu, prenumerata.echodnia.eu

Leszek Waligóra

NIECH SIĘ... ŚWIĘCI. TYLKO CO?

Moja ulubiona kumulacja świąt. Zwana dalej długim weekendem, choć niektórzy w tym czasie pracują za dwóch. Na dzień dobry: Święto pracy, które tak ludziom zbrzydło za komuny, że teraz praktycznie nie ma znaczenia. Ba, wstydliwe jest. Choć wymyślono je na kapitalistycznym Zachodzie, dla uczczenia amerykańskich protestów robotniczych z 1886 roku, w których związkowcy domagali się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Zaszczuci przez prawicowe organizacje, niektórzy z nich stanęli przed sądem, oskarżeni o rzekomo zabicie policjanta podczas protestów. Siedmiu skazano na karę śmierci, czterech powieszono. W Polsce to święto obchodzono jako dzień ludzi pracy, w czasach gdy związki zawodowe były uznawane przez władzę za niepotrzebne. A dziś praktycznie się nie świętuje, choć związki zawodowe są legalne, ale pod górkę im i pracownikom robią różnej maści Janusze biznesu. To ci, którzy dla kolejnego auta w stajni, oczekują od ludzi pracy na czarno po 14 godzin, za najniższą krajową. A jak już dadzą podwyżkę, to chcą beatyfikacji.

Potem będzie drugi maja. Święto flagi. Tej, którą trzeba uszanować, bo spłynęła krwią bohaterów. O proszę i już cytuję pustosłowie, którym spłyną media w najbliższych dniach. Bo o tym, że spłynęła, to będą zgodnie mówić ci z prawej - odmawiając prawa tym z lewej. I ci z lewej.

I wreszcie trzecie święto. To najlepsze. Konstytucji. To najbardziej święte z polskich świąt. Rzekomo czcimy nim rocznicę uchwalenia drugiej na świecie konstytucji, która zmieniła państwo polskie. A przecież tak naprawdę czcimy święto kołtuństwa i kłótliwości polskiej, brania się za łby i podcierania tyłków prawem, z którego braku poszanowania słyniemy. Krótko potem powstał termin Targowicy, z którym trzeba dziś o tyle uważać, że najczęściej o bycie nią oskarżają innych ci, co to najwięcej mają na sumieniu. To co, niech się święci?

Maj idzie, piękny miesiąc. Maturzystom życzę, żeby poszło gładko!

Awantura po meczu Radomiak - Lech. Przegląd tygodnia

Wojciech Szczepański
Region

Skandaliczne zachowanie trenera Lecha Poznań Johna van den Broma po meczu z Radomiakiem - to jedno z najciekawszych wydarzeń minionego tygodnia w regionie radomskim.

Czerwona kartka

Radomiak Radom sprawił niespodziankę - zremisował z Lechem Poznań 1:1. Ze stratą punktów w Radomiu nie potrafił się pogodzić trener mistrza Polski John van den Brom, po zakończeniu spotkania ruszył w kierunku sędziego technicznego - Damiana Gawęckiego z Kielc - i za niesportowe zachowanie John van den Brom otrzymał czerwoną kartkę.

Mistrz

Radomianin Michał Cieślak podczas gali KnockOut Boxing Night 27 w Rzeszowie, pokonał Francuza Dylana Bregeona. Stawką był pas tytuł mistrza Europy EBU w wadze cruiser.

Wybuch

Do dramatycznego zdarzenia doszło w piątek, 21 kwietnia na ulicy Okrzei w Radomiu. W jednym ze znajdujących się tam domów doszło do wybuchu gazu. Siła eksplozji była tak silna, że budynek częściowo się zawalił. Dwie osoby zostały odwiezione do szpitala.

FOT. MARCIN SŁOKA/CANAL+

Zdenerwowany trener Lecha Poznań John van den Brom (z prawej) rwał się w kierunku sędziego z Kielc.

Sto lat

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu obchodzi swój setny jubileusz. Z tej okazji urządziło wystawę „Artystyczny powrót do przeszłości. Sztuka polska dwudziestolecia międzywojennego", której wernisaż był dużym wydarzeniem.

Pożegnanie

Zmarł Grzegorz Pieńkowski, znany geolog, niezmordowany tropiciel dinozaurów, był gorącym orędownikiem powstania geoparku w Borkowicach w powiecie przysuskim.

Iskry

Na lotnisku w Radomiu trwa częściowy demontaż 4 samolotów TS-11 Iskra, które będą częścią wielkiego pomnika-instalacji. Będzie to jednocześnie pomnik ku czci radomskich pilotów. Przedsięwzięcie to inicjatywa społeczna finansowana z dobrowolnym datków mieszkańców Radomia.

Czternastolatek

Dwóch chłopców w wieku 14. oraz 17. lat na zmianę kierowało samochodem. Młodszy z nich nie ustępując pierwszeństwa, spowodował wypadek w centrum Radomia. Na skutek zdarzenia, 17-letni pasażer Audi doznał obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala.

Pomnik

Z udziałem wiceministra Wojciecha Skurkiewicza, posłów Ziemi Radomskiej, samorządowców i mieszkańców Wierzbicy został tam odsłonięty Pomnik Czynu Niepodległościowego. Jest on symbolem walk o wolność i uhonorowaniem bohaterstwa mieszkańców, a także uczczeniem rocznicy uzyskania niepodległości Polski.

Czerwiec

Odlany z brązu wózek akumulatorowy z jadącymi na nim robotnikami - tak będzie wyglądał pomnik, który stanie na skraju terenu zajmowanego przez Zespół Szkół Samochodowych w Radomiu. Pomnik będzie przy Alei Zbigniewa Romaszewskiego, dosłownie kilkadziesiąt metrów do budynku Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, było to centrum wydarzeń sprzed 47 lat.

Las

Z udziałem Anny Moskwy, minister klimatu i środowiska sadzono w Radomiu las pamięci Jana Pawła II. Uczestniczyli w nim parlamentarzyści, samorządowcy, leśnicy i młodzież.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **14°C** Noc **5°C**

Barometr **1021 hPa**
Wiatr **płd.-zach. 7 km/h**
Biomet **korzystny/obojętny**

Sobota
Dzień **12°C** Noc **8°C**

Niedziela
Dzień **15°C** Noc **1°C**

Poniedziałek
Dzień **17°C** Noc **4°C**

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, w sobotę możliwy niewielki deszcz

28 KWIETNIA 2023

Dziś 118. dzień roku
Do sylwestra pozostało 247 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.12, zachód o godzinie 19.54.

Dzień będzie trwać 14 godzin i 42 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2023 roku dnia (21 czerwca) o 2 godziny i 4 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (22 grudnia) o 7 godzin.

Imieniny dziś obchodzą:
Afrodyzja, Emilian, Ludwik, Paweł, Teodora, Waleria.

KALENDARIUM

1839
Władze carskie wydały nakaz oczynszowania wsi Pionki i Zagożdżon, zamiany pańszczyzny na coroczna opłatę.

FOT. ARCHIWUM

1962
Zmarł Władysław Zambrzycki (na zdjęciu), pisarz i publicysta. Urodził się w Radomiu. Autor powieści „Nasza Pani Radosna" (1931).

1877
Zmarł Antonio Corrazi, włoski architekt, zaprojektował między innymi gmach Komisji Województwa Sandomierskiego w Radomiu, obecnie Urząd Miejski.

1921
Została erygowana parafia pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny (dzisiaj Katedra) przez biskupa Mariana Ryxa. Kościół zaprojektował Pius Dziekoński.

1982
Zmarła Jadwiga Cyrańska, urodzona w Rajcu pod Radomiem. Nauczycielka matematyki w szkole średniej Marii Gajl, a po wojnie w Liceum imienia Mikołaja Kopernika.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

nasz REGION

RADOM
Rowerzystka kontra auto
W czwartek, 27 kwietnia na ulicy Wałowej w Radomiu rowerzystka wjechała w samochód osobowy. Kobieta została przetransportowana do szpitala.
PAT

POWIAT BIAŁOBRZESKI
Pijany kierowca
Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 29-letni mieszkaniec powiatu łódzkiego, który przyjechał samochodem na stację paliw w powiecie białobrzeskim.
PAT

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Aleksandra Szymańska**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 562. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA STARA BŁOTNICA

Pożar ciężarówki na trasie S7

W czwartek, 27 kwietnia na trasie S7 w Nowym Goździe w powiecie białobrzeskim doszło do bardzo groźnego pożaru. Zapaliła się jadąca w stronę Radomia ciężarówka. Płomienie sięgały kilku metrów. Pojazd doszczętnie spłonął. Akcja trwała kilka godzin, były duże utrudnienia w ruchu.

Informację o pożarze strażacy dostali o godzinie 1.40 w nocy. - Pożar został spowodowany przez zaklinowanie się koła ciężarówki i tarcie gumy o naczepę, w wyniku czego doszło do zapłonu. Pojazd przewoził dziesięć palet z nabiałem, w tym głównie sery. Kierowca zauważył ogień w lusterku i razem z innymi osobami podjął próbę ugaszenia pożaru jeszcze przed przyjazdem straży, jednak jego wysiłki były nieskuteczne - przekazali nam strażacy z Białobrzegów.

Na miejscu strażacy zastali zaawansowany pożar pojazdu. Natychmiast została podjęta akcja gaśnicza, która zakończyła się przed 7. rano.
PAT

Fragment samolotu spadł na posesję niedaleko lotniska

Janusz Petz
Radom

W Makowie Nowym doszło do incydentu. Prawdopodobnie coś oderwało się i spadło z samolotu w czasie manewrów „Orlików".

Miejsce zdarzenia zabezpieczała straż pożarna. Nikt nie został poszkodowany.

Do incydentu doszło w czwartek, 27 kwietnia, przed godziną 12. Przypomnijmy, po godzinie 11 na lotnisku lądował pierwszy odrzutowy samolot pasażerski linii Enter Air, a potem swój pokaz dał zespół akrobacyjny „Orlik". Świadkowie twierdzili, że coś „spadło z nieba", słychać było uderzenie. Do zdarzenia doszło w Makowie Nowym od południowo - wschodniej strony lotniska. Na prywatną posesję spadł fragment skrzydła. Świadkowie twierdzą, że się zadymiło z jednego z samolotów. Miało dojść do kontaktu między samolotami „Orlik". Piloci bezpiecznie wylądowali. Na miejscu jest policja, żandarmeria wojskowa i wojsko.

FOT. FACEBOOK/KONRAD FRYSZTAK

Miejsce zdarzenia zabezpieczała straż pożarna. Nikt nie został poszkodowany.

- Po bliższe informacje proszę zgłosić się do wojska. Nasze działanie polegało na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Uczestniczyły w tym trzy jednostki straży pożarnej. Nasze działania już się zakończyły - mówi kapitan Ewelina Borcuch z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu. Najprawdopodobniej na ziemię spadła część elementu podwozia samolotu. Wiadomo natomiast, że nikomu nic się nie stało.

- Przed południem otrzymaliśmy zgłoszenie, że na jedną z posesji znajdujących się na terenie Radomia mogły spaść elementy należące do samolotu. Policjanci wspólnie ze strażą pożarną zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Czynności na miejscu wykonuje żandarmeria wojskowa - mówiła podinspektor Katarzyna Kucharska, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

O wypadku w mediach społecznościowych poinformował między innymi poseł Konrad Frysztak, który zamieścił na Facebooku zdjęcia z miejsca upadku fragmentu samolotu. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW 0110793803

MÓJ PRĄD

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Rozwój OZE w Polsce na przykładzie fotowoltaiki. Impulsem – dotacje z NFOŚiGW

W ostatnich latach w Polsce mamy do czynienia z szybkim wzrostem produkcji energii elektrycznej z domowych mikroinstalacji fotowoltaicznych PV, czyli z rozwojem odnawialnych źródeł energii (OZE). Od grudnia 2015 r. do sierpnia 2022 r. zainstalowana moc urządzeń PV w naszym kraju wzrosła z 7,1 GW do ponad 22 GW. To w dużej mierze zasługa programu dotacyjnego „Mój Prąd" realizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Do końca bieżącej dekady zeroemisyjne źródła energii mają odpowiadać za ponad 50 proc. energii zużywanej w Polsce, a ich łączna moc może dojść nawet do 50 GW. Poprawi to jakość środowiska naturalnego. Szczególnie dużą popularnością cieszy się fotowoltaika, czyli pozyskiwanie energii elektrycznej ze słońca – technologia całkowicie bezemisyjna. W jej rozwoju pomaga program „Mój Prąd", którego piąta edycja rozpoczęła się symbolicznie w Dniu Ziemi – 22 kwietnia 2023 r.

– Szybkie upowszechnienie w Polsce fotowoltaiki to ważny czynnik rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce, a tym samym poprawy jakości powietrza, zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych oraz wzmocnienia niezależności energetycznej naszego kraju – podkreśla minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. *– Dlatego uruchamiamy kolejne nabory w prowadzonym przez NFOŚiGW programie „Mój Prąd", w którym do tej pory wpłynęło już ponad pół miliona wniosków od polskich rodzin, które chcą produkować prąd ze słońca. Spodziewamy się, że piąta edycja programu, wzbogacona o dotacje do pomp ciepła i kolektorów słonecznych, będzie kolejnym, silnym impulsem w promocji i rozwijaniu OZE w Polsce* – podsumowuje minister Anna Moskwa.

Dofinansowanie w ramach programu „Mój Prąd". Jak dotacje z NFOŚiGW pomagają w rozwoju energetyki prosumenckiej?
„Mój Prąd" to program realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jest on kierowany do prosumentów (czyli jednocześnie producentów i konsumentów) energii elektrycznej, którzy na dzień składania wniosku mają przyłączoną do sieci mikroinstalację fotowoltaiczną o mocy od 2 kWh do 10 kWh i rozliczają się za energię w systemie net-billing. To metoda, w której energia wyprodukowana przez instalację fotowoltaiczną, ale niezużywana na bieżąco, czyli tzw. nadwyżka, jest przekazywana do sieci, po cenie określonej przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, a gdy instalacja nie pokrywa zapotrzebowania na energię – nabywana według stawek sprzedawcy. W piątej edycji programu „Mój Prąd", w przypadku instalacji PV, można liczyć na dofinasowanie do 50 proc. kosztów kwalifikowanych nie więcej niż 7 tys. zł pod warunkiem zakupu i montażu dodatkowych urządzeń mających na celu autokosumpcję energii elektrycznej w miejscu jej wytworzenia.
Co jednak istotne, w nowej odsłonie programu „Mój Prąd" 5.0, która różni się od trzech pierwszych, ale również od czwartej edycji o dodane dodatkowe nowe urządzenia. W edycji piątej oprócz magazynów energii, magazynów ciepła i systemów zarządzania energią, które były obecne już w czwartej edycji programu, uruchamianej wraz z nowym system rozliczania prosumentów, dołożono jeszcze pompy ciepła i kolektory słoneczne. Łączna maksymalna kwota dofinansowania może wynieść nawet 58 tysięcy złotych na gospodarstwo domowe. Dotacje w bieżącym naborze przyznawane są w ramach unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ 2014-2020) realizowanego w ramach działania 1.1 „Wspieranie wytwarzania i dystrybucji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych" i poddziałania 1.1.1 „Wspieranie inwestycji dotyczących wytwarzania energii z odnawialnych źródeł wraz z podłączeniem tych źródeł do sieci dystrybucyjnej/przesyłowej". Głównym założeniem nowych edycji programu „Mój Prąd" jest wzrost autokonsumpcji energii wytworzonej z własnych mikroinstalacji PV poprzez jej magazynowanie wraz z precyzyjnym sterowaniem procesem jej produkcji i zużycia, ale także – co jest istotną nowością bieżącego naboru – o rozbudowywanie domowych instalacji o urządzenia grzewcze: kolektory słoneczne i pompy ciepła.

Wpływ programów związanych z „zieloną" energią elektryczną na polskie środowisko
Z programów związanych z „zieloną" energią elektryczną, takich właśnie jak „Mój Prąd", skorzystało już ponad pół miliona Polaków. Bez dopłaty zapewne wiele osób nie podjęłoby się inwestowania w nowoczesne instalacje energetyczne, takie jak domowa fotowoltaika. Istotne jest również to, że pieniądze od państwa, czy też pochodzące z instytucji zagranicznych (w tym Unii Europejskiej), poprzez decyzje osób fizycznych i wypłaty z NFOŚiGW, trafiają do przedsiębiorców, którzy urządzenia sprowadzają i instalują. Ma to duży wpływ na rozwój gospodarczy i generuje miejsca pracy w nowoczesnym sektorze. Popularność „zielonej" energii elektrycznej warto przełożyć na oficjalne dane statystyczne.
– Mamy już w kraju 1,2 mln prosumentów, z których połowa skorzystała ze wsparcia finansowego oferowanego przez NFOŚiGW, przy czym ponad 500 tys. z programu „Mój Prąd", a dodatkowo 100 tys. osób zainwestowało we własne źródła energii w ramach programu „Czyste Powietrze" – zaznacza wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Paweł Mirowski, który zarazem pełni funkcję pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw programu „Czyste Powietrze" i efektywności energetycznej budynków. *– Trzeba jeszcze dodać, że osobom inwestującym w domową mikroinstalację fotowoltaiczną przysługiwała także ulga podatkowa. Wszystkie te zachęty finansowe sprawiły, że Polacy chętniej inwestują w OZE, a fotowoltaika nadal dynamicznie się rozwija. Piąty nabór w programie „Mój Prąd" niewątpliwie podtrzyma tę tendencję* – dodaje wiceprezes NFOŚiGW.

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska Fundusz Spójności

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Materiał informacyjny UTH Radom

0010801175

UNIWERSYTET RADOM

WYDZIAŁ TRANSPORTU, ELEKTROTECHNIKI i INFORMATYKI

Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu

Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki to wydział z długoletnią tradycją i doświadczeniem w realizacji zadań dydaktycznych oraz naukowych.

Oferta obejmuje edukację na pięciu kierunkach studiów:

- transport i logistyka (kształcenie w zakresie sterowania ruchem kolejowym, organizacji i techniki transportu, logistyki i spedycji),
- elektrotechnika (kształcenie w zakresie elektroenergetyki przemysłowej, informatyki i systemów sterowania),
- informatyka (kształcenie w zakresie informatyki stosowanej),
- informatyka techniczna (studia o profilu praktycznym),
- turystyka i rekreacja (studia o profilu praktycznym).

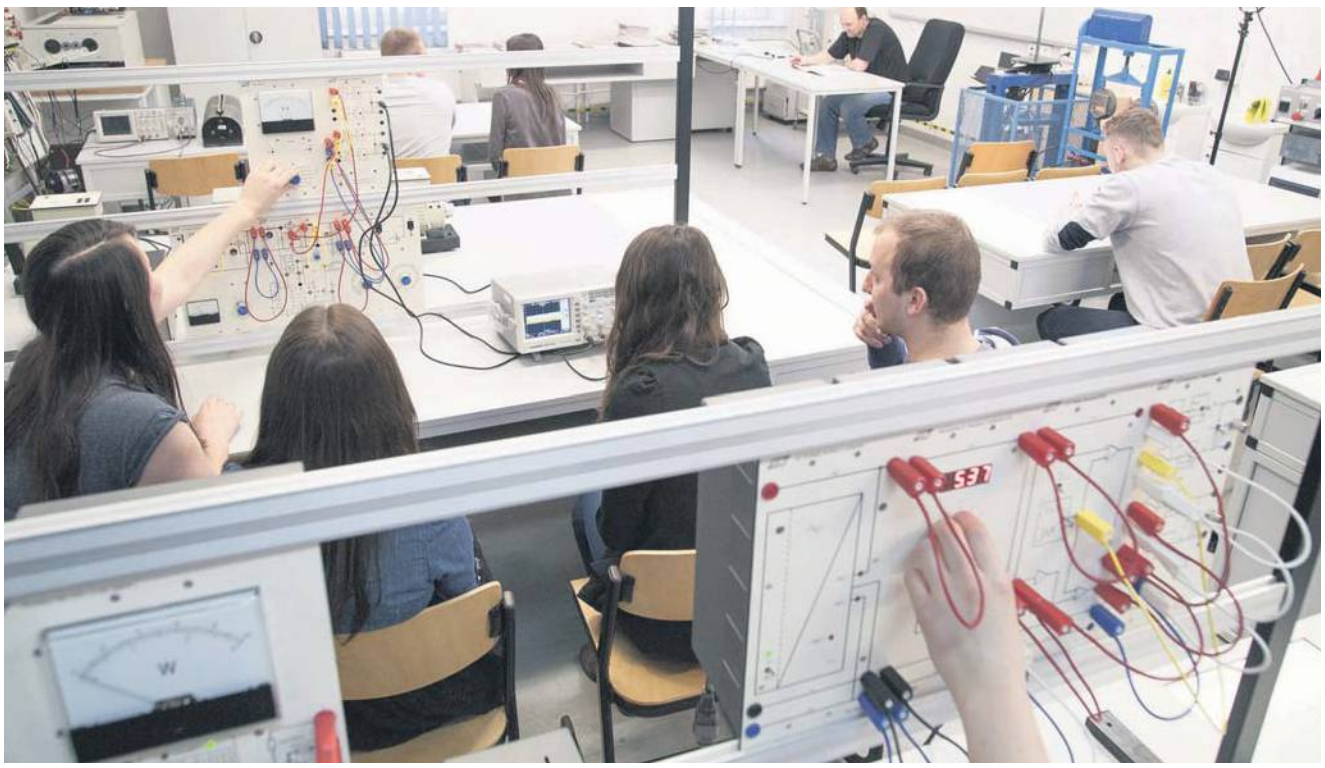

Wydział prowadzi **kształcenie na bezpłatnych studiach stacjonarnych oraz płatnych niestacjonarnych,** na pierwszym i drugim stopniu. Posiada prawa do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w dyscyplinach:

- inżynieria lądowa, geodezja i transport,
- automatyka, elektronika, elektrotechnika i technologie kosmiczne.

W wyniku przeprowadzonej pierwszej w Polsce ewaluacji jakości działalności naukowej, obie wskazane powyżej dyscypliny otrzymały wysoką kategorię naukową B+. Wszystkie kierunki studiów posiadają pozytywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA). Po ostatniej ocenie przeprowadzonej na kierunku informatyka w 2022 roku PKA pozytywnie oceniła wszystkie kryteria oraz przyznała akredytację i zgodę na dalsze prowadzenie kierunku. Potwierdza to wysoką jakość prowadzonego kształcenia oraz stopień spełnienia wymagań określonych w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce".

Postęp technologiczny i globalizacyjny stwarzają nowe możliwości do inwestycji w nowoczesny sprzęt i aparaturę badawczą, dzięki czemu wydział posiada nowoczesną bazę dydaktyczną. Pracownie komputerowe posiadają specjalistyczne oprogramowanie, ułatwiające prace studentom. W swoich zasobach WTEiI posiada unikatowe w skali kraju nowoczesne laboratoria związane ze sterowaniem ruchem kolejowym.

Liczne porozumienia z otoczeniem gospodarczym pozwalają na odbywanie praktyk i staży przez studentów. Współpraca ta gwarantuje również weryfikację programów studiów pod kątem ich przydatności dla gospodarki i społeczeństwa. Połączenie wiedzy, nabywania umiejętności oraz praktyki pozwala na przygotowanie specjalistów, którzy bardzo szybko zdobywają zatrudnienie na rynku pracy. Kreatywne myślenie, chęci do nauki, poszerzanie wiedzy i swoich horyzontów oraz dążenie do zdobywania wiedzy jest stymulowane przez cały czas trwania studiów. Studenci Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki mają możliwość nieustannego doskonalenia kwalifikacji zawodowych. Swoje pasje i zainteresowania mogą realizować w studenckich kołach naukowych, funkcjonujących na wydziale. W ramach licznych szkoleń mogą zdobywać wiedzę, podnosić swoje kompetencje czy otrzymywać różne uprawnienia i certyfikaty, zwiększające ich konkurencyjność na rynku pracy po ukończeniu studiów.

W ramach prowadzonej współpracy międzynarodowej studenci wydziału mają możliwość wyjazdów na studia częściowe do krajów europejskich w ramach programu ERASMUS+. Nowoczesna baza dydaktyczna wraz z doświadczoną kadrą Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki dbają, aby studenci przez cały tok studiów, czerpali korzyści i radość ze studiowania, a przy tym nabywali odpowiednich kompetencji zawodowych.

„STUDIA NA NASZYM WYDZIALE TO STUDIA NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE. JEŚLI CHCESZ ZOSTAĆ INŻYNIEREM, DOŁĄCZ DO NAS! TO BĘDZIE TWÓJ NAJLEPSZY WYBÓR!"

Dziekan Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki
dr hab. inż. Tomasz Perzyński, prof. UTH Rad.

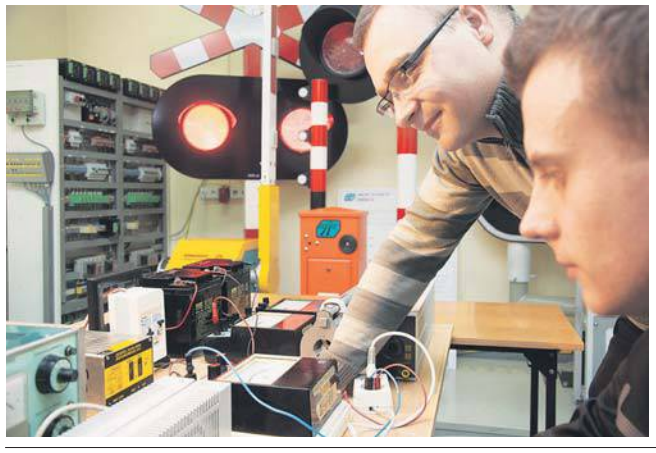

WYDZIAŁ TRANSPORTU, ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI
ul. Malczewskiego 29, 26-600 Radom
www.wteii.uniwersytetradom.pl

Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, www.uniwersytetradom.pl

eprasa.pl 3ed67aa7cb

INWESTYCJE W PIĄTEK MA ZOSTAĆ OTWARTY DLA SAMOCHODÓW OSTATNI ODCINEK EKSPRESOWEJ „SIÓDEMKI"

Trasa S7 do Warszawy gotowa

Izabela Kozakiewicz
Region

W końcu się doczekaliśmy! Wszystko wskazuje na to, że od piątku 28 kwietnia samochody pojadą trasą S7 do samej Warszawy.

Dla ruchu ma być otwarty ostatni odcinek trasy ekspresowej między Tarczynem a Lesznowolą. Informację potwierdza poseł Marek Suski z Prawa i Sprawiedliwości.

Trasa ekspresowa S7 od Radomia do Warszawy była budowany etapami. Ostatni to właśnie odcinek od Tarczyna do Lesznowoli. Ma być oddany do ruchu w piątek 28 kwietnia. Informację w porannej rozmowie w RM FM potwierdził poseł Marek Suski z Prawa i Sprawiedliwości. O otwarciu S7 mówił w kontekście radomskiego lotniska cywilnego, jego otwarcie odbyło się z kolei w czwartek 27 kwietnia.

- Od jutra (od piątku 28 kwietnia) będzie otwarty też nowy wyjazd z Warszawy, czyli będziemy mieli może około godziny, godziny i 10 minut z Warszawy samochodem (do Radomia i lotniska - przyp. red.) - mówił Marek Suski na antenie RMF FM.

Na odcinku S7, który będzie otwarty w piątek, będzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 80 kilometrów na godzinę, a to dlatego, że będzie tam jeszcze obowiązywała tymczasowa organizacja ruchu, bo budowa drogi jeszcze się nie zakończyła. Gotowa jest trasa główna, ale wokół jeszcze będą trwały roboty.

Wykonawca będzie nadal prowadził roboty przy drogach dojazdowych, technicznych oraz dwóch pozostałych węzłach: Antoninów oraz Tarczyn Północ. Jego zadaniem będzie też przecież wyremontowanie odcinka „starej" siódemki". W drugim etapie udostępniania odcinka Lesznowola - Tarczyn Północ, który planowany jest na pierwszy kwartał 2024 roku, oddane zostaną pozostałe do ukończenia elementy drogi poza jej ciągiem głównym, takie jak drogi serwisowe, lokalne, a także węzły Antoninów oraz Tarczyn Północ i wtedy też będzie to pełnoprawna droga ekspresowa. Wtedy też przystąpi do remontu 17 kilometrów dotychczasowego przebiegu DK7, od Sękocina Starego do Rembertowa. Zakończenie tych prac, a tym samym całego kontraktu zgodnie z podpisaną umową przewidziano na koniec III kwartału 2024 roku.

FOT. GDDKIA WARSZAWA

Trasa S7 do Warszawy jest już gotowa, ostatni odcinek od Tarczyna do Lesznowoli dla ruchu ma być otwarty już w piątek, 28 kwietnia.

Przypomnijmy, że odcinek od węzła Lesznowola do węzła Tarczyn Północ ma długość blisko 15 kilometrów, jest poprowadzony równolegle do starej „siódemki". Ma dwie jezdnie po dwa pasy ruchu z rezerwą pod trzeci pas. Na trasie znajduje się 14 wiaduktów, trzy mosty i kładka dla pieszych.

Pierwszą umowę na realizację odcinka Lesznowola - Tarczyn Północ w trybie Projektuj i buduj Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała w sierpniu 2017 roku. Jednak wykonawca, firma IDS-BUD, pomimo wielokrotnych wezwań nie realizowała prac objętych kontraktem, a mobilizacja sprzętu i kadry nie rokowała, by inwestycja została skutecznie zakończona. W trzecim kwartale 2020 roku umowa została rozwiązana, a następnie ogłoszono przetarg na dokończenie niezrealizowanych prac. W czerwcu 2021 roku udało się podpisać umowę z nowym wykonawcą, firmą Intercor. Jej wartość to ponad 510 milionów złotych.

Kilka dni temu, za pozwoleniem wykonawcy, przejechaliśmy nową trasą. Robi wrażenie. Droga jest równa, prowadzi praktycznie prosto i jest mało zakrętów, a oznakowanie jest jasne i czytelne. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKN ORLEN

0010791231

SMR-y rozwiążą problemy energetyki w Polsce? „Nie ma alternatywy"

Czy rozwiązaniem problemów energetyki w Polsce jest energetyka atomowa? Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego padło stwierdzenie, że to jedno z najlepszych rozwiązań dla naszego kraju. Coraz bardziej kładzie się bowiem akcent nie na wielkoskalową energetykę jądrową, lecz SMR-y – małe reaktory modułowe, które mogą zapewnić bezpieczeństwo energetyczne. Jeden z pierwszych tego typu reaktorów ma powstać już w 2029 roku.

Podczas debaty „SMR, czyli atom na miarę", która odbyła się podczas drugiego dnia Europejskiego Kongresu Gospodarczego, rozmawiano o projektach firm przemysłowych, które przymierzają się do inwestowania w SMR. Jedną z nich jest ORLEN Synthos Green Energy S.A. Spółka planuje oddać do użytku pierwszy reaktor modułowy już w 2029 roku.

– W latach trzydziestych planujemy kolejne kilkadziesiąt reaktorów – zapowiadał Dawid Jackiewicz, Wiceprezes zarządu ORLEN Synthos Green Energy S.A. – Kiedy rozpoczynaliśmy analizy dostępności różnych technologii, przymierzaliśmy się do tego, aby postawić takie reaktory tylko na potrzeby własne, czyli na potrzeby PKN ORLEN oraz na potrzeby grupy Synthos. Tak było kilkanaście miesięcy temu. Teraz wiemy już doskonale, że potrzeby rynku są wielokrotnie większe – dodał.

Jak wyjaśnia Jackiewicz, SMR-y będą wytwarzać energię zarówno na potrzeby energetyki, przemysłu, jak i ciepłownictwa. ORLEN Synthos Green Energy S.A. podzielił projekty inwestycyjne na trzy kategorie. Pierwszy z nich zakłada dostarczanie energii dla przemysłu energochłonnego. – Tutaj mamy takie spektakularne przykłady, jak porozumienie z firmą ArcelorMittal z branży hutniczej, dla której chcemy realizować kilka reaktorów jądrowych. Porozumienie i współpraca z grupą Synthos, porozumienie z Anwil Włocławek. To są jednoznaczne przykłady tego, że polski przemysł energochłonny potrzebuje stabilnych i tanich, ale też zeroemisyjnych źródeł energii.

Druga kategoria projektów zakłada zaspokojenie potrzeb komunalnych i ciepłowniczych. Na początku ORLEN Synthos Green Energy S.A. planuje dostarczyć ciepło z SMR-ów do Warszawy. – Szukamy lokalizacji optymalnej z punktu widzenia dostarczania energii cieplnej dla stolicy. To musi być jednocześnie taka lokalizacja, która spełnia wszystkie warunki bezpieczeństwa i jest akceptowalna społecznie. To będzie duże wyzwanie. Mamy tę świadomość. Sądzę, że w ciągu kilku miesięcy pokażemy Państwu tę lokalizację – zapowiadał Dawid Jackiewicz.

Podczas panelu dyskusyjnego prelegenci wyrażali obawy, czy znajdzie się odpowiednia liczba specjalistów, którzy mogą być zatrudnieni w obsłudze przyszłych reaktorów modułowych.

– Zapotrzebowanie na specjalistów będzie ogromne. To będzie duże wyzwanie – alarmował Paweł Gajda z Wydziału Energetyki i Paliw Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, członek zarządu European Nuclear Society. – Jeśli chcemy realizować te programy, specjaliści będą bardzo potrzebni, a tych ekspertów mamy dzisiaj bardzo niewielu – stwierdził. – Mówię o specjalistach jądrowych, których musimy kształcić już, bo oni są potrzebni na tym etapie projektu jądrowego, który już dzisiaj trwa – dodał.

Jackiewicz dodał, że sześć polskich uczelni technicznych podpisało umowę dotyczącą współpracy z ORLEN Synthos Green Energy S.A. – Zaraz po tym, jak uczelnie techniczne i politechniki wypuszczą liczne grono wykształconych energetyków jądrowych, trzeba będzie poddać ich szkoleniu praktycznemu. Musimy w Polsce zorganizować miejsce do zdobywania takich kompetencji. Dlatego jako ORLEN Synthos Green Energy S.A. zamierzamy już w 2027 roku oddać do użytkowania europejskie centrum treningowe, które będzie kształciło przyszłych operatorów SMR-ów, nie tylko na potrzeby naszego krajowego rynku, ale też na potrzeby europejskie w technologii BWRX-300, a z czasem na potrzeby innych dostawców technologii – dodał.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Będzie wieża widokowa na Krakowej Górze. Jest wsparcie od Mazowsza

Antoni Sokołowski
Borkowice

24 lokalne inwestycje otrzymają wsparcie z budżetu województwa mazowieckiego - taka jest decyzja radnych województwa mazowieckiego.

Spośród wielu projektów Mazowsze wsparło budowę wieży widokowej na Krakowej Górze w Borkowicach i budowa świetlicy w Kochanowie w gminie Borkowice.

Jak zaznacza marszałek Adam Struzik, „Mazowsze dla równomiernego rozwoju" - to największy program wsparcia realizowany przez samorząd województwa mazowieckiego.

– Jak sama nazwa wskazuje, jego celem jest wyrównywanie różnic między poszczególnymi gminami i powiatami. Do tego programu nie ma jednego naboru, a wnioski spływają cały rok. Samorządy mają różne potrzeby - od remontu drogi, po budowę szkoły czy rozbudowę centrów kultury. Każdy projekt traktujemy priorytetowo. Zdecydowaliśmy o dofinansowaniu kolejnych inwestycji, ponieważ są one bardzo ważne dla społeczności lokalnych – mówi marszałek Adam Struzik.

„Mazowsze dla równomiernego rozwoju" - to największy program wsparcia realizowany przez samorząd województwa

W ramach programu „Mazowsze dla równomiernego rozwoju" zostaną dofinansowane kolejne 24 inwestycje, w tym: 6 projektów dotyczących modernizacji dróg gminnych, 3 projekty edukacyjne, 15 projektów dotyczących między innymi infrastruktury sportowej, zdrowotnej, społecznej czy kanalizacyjno-wodociągowej.

Gmina Borkowice otrzymała wsparcie na dwa zadania. Jedno z nich, to budowa wieży widokowej na Krakowej Górze w Borkowicach, a wsparcie Mazowsza wyniosło 315 878 złotych. Kolejne 384 849 złotych zasili budowę świetlicy wiejskiej w Kochanowie.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Wieża widokowa stanie na jednym z najładniejszych miejsc w regionie – na Krakowej Górze w Borkowicach.

0010804466

Wyrazy głębokiego współczucia

dla Pana

płk. Jarosława Molisaka

Szefa Wojskowego Centrum Rekrutacji

z powodu śmierci

Taty

Jarosław Rusiecki
Senator RP
Przewodniczący Komisji Obrony Narodowej

Pierwsze lądowanie w Porcie Lotniczym Warszawa Radom

Janusz Petz
Radom

Lotnisko Warszawa-Radom zostało oficjalnie oddano do użytku. W czwartek, 27 kwietnia na lotnisku wylądował pierwszy pasażerski odrzutowiec linii Eneter Air.

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Historyczny moment - Otwarcie Portu Lotniczego Warszawa Radom, prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki w otoczeniu parlamentarzystów Ziemi Radomskiej.

W uroczystym otwarciu lotniska wziął udział premier Mateusz Morawiecki, parlamentarzyści, samorządowcy, politycy.

Na początek kilka słów do zebranych skierował Stanisław Wojtera, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze". List od prezydenta Andrzeja Dudy odczytała Grażyna Ignaczak - Bandych, szefowa Kancelarii. Odczytano też list w imieniu marszałek Sejmu Elżbiety Witek i prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

Zdejmujemy klątwę z Radomia

Po nich głos zabrał premier Mateusz Morawiecki. - To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę uczestniczyć w tej uroczystości. Port, którego otwarcia oczekiwaliśmy. Kilka osób wierzyło w niego od samego początku. Też było wielu sceptyków. Trochę nietypowo, ale wyjątkowo, dziękuję parlamentarzystom PiS. To oni wierzyli w to, że ta inwestycja jest możliwa i potrzebna. Dziękuję Markowi Suskiemu, Wojciechowi Skurkiewiczowi, Andrzejowi Kosztowniakowi, Annie Kwiecień, Adamowi Bielanowi. Pamiętam wbicie pierwszej łopaty, było obśmiewane. Mało kto wierzył, że będzie dokończona inwestycja, a jeśli już to po wielu latach i skromnie, a nie tak we wspaniałym wymiarze, jak obecnie. To dowód na to, że zdejmujemy klątwę z Radomia, którą rzucili komuniści. Cieszę się, że port nosi takie wspaniałe imię, to oddanie hołdu bohaterom Radomskiego Czerwca. Również chylę czoła przed naszymi bohaterami. Jesteśmy we współczesności - mówi szef polskiego rządu.

Stwierdził, że dziś port Warszawa Okęcie jest przeładowany. Jego zdaniem utworzenie portu w Radomiu ma ogromne znaczenie, a w przyszłości stworzenie Centralnego Portu Komunikacyjnego.

- Dlaczego my Polacy musimy polegać na wielkich portach za naszą granicą? Jest taki działacz PO, który mówi po co CPK, skoro jest Berlin. Ja patrzę inaczej. Okęcie i CPK muszą mieć port rezerwowy. I tak właśnie jest z Radomiem. Podobnie jak we Frankfurcie, Paryżu, czy Amsterdamie. Port ma sens infrastrukturalny, gospodarczy. Ten port otwiera cały region znajdujący się pomiędzy. Nie chcemy regionów pomiędzy Warszawą, a Krakowem, czy innymi miastami. Radom musi mieć szansę na przyciągnięcie dodatkowych biznesów, ściągnięcie technologicznie zaawansowanych inwestycji. Tego by nie było bez zdjęcia klątwy z Radomia. Głęboko wierzę, że Radom i cały subregion dzięki temu portowi może dużo lepiej się rozwijać - mówił Mateusz Morawiecki.

Dodatkową atrakcją dla wszystkich gości był pokaz zespołuy akrobacyjnego „Orlik" oraz lądowanie samolotu linii lotniczych Enter Air oraz salut wodny. Zaproszeni goście zwiedzali też lotnisko.

Pierwsze przyloty

Lotnisko Warszawa-Radom jest odpowiedzią na potrzeby rynku czarterowego, ruchu turystycznego i innych połączeń point-to-point, w tym przewoźnikówniskokosztowych. Port przejmie część ruchu i odciąży Lotnisko Chopina, które po okresie pandemii szybko wraca do rekordowych wyników. Barierą dla dalszego wzrostui rozwoju stołecznego lotniska są jednak ograniczone możliwości obsługi pasażerów i otoczenie urbanistyczne stolicy, które nie pozwalają na jego dalszą rozbudowę.

Dzięki optymalnemu zaplanowaniu operacji lotniczych radomskie lotnisko będzie atrakcyjne dla przewoźników, dla których koszty są istotnym elementem budowania siatki połączeń. Zaplanowano je jako lotnisko komplementarne dla Lotniska Chopina, a później dla Centralnego Portu Komunikacyjnego, co w krótkim czasie pozwoli wykorzystać pełen potencjał tej inwestycji.

Nowoczesne lotnisko

Terminal Lotniska Warszawa-Radom jest najnowocześniejszym tego typu obiektem wśród polskich lotnisk regionalnych. Jego powierzchnia wynosi 30 tysięcy metrów kwadratowych. Na etapie projektowania i realizacji inwestycji szczególną uwagę zwrócono na komfort i bezpieczeństwo podróżujących. W przestronnym terminalu znajdują się restauracje, kawiarnie, sklepy duty free, pokoje opieki nad dziećmi czy place zabaw.

- Nasz port lotniczy to nie tylko miejsce nowoczesne, ale również piękne i oryginalne. Jestem przekonany, że stanie się on kołem zamachowym regionu i sektora lotniczego. Terminowe zrealizowanie tej inwestycji, pozwala nam cieszyć się nią już dzisiaj, przed wakacjami zaoferujemy naszym pasażerom najwyższy komfort obsługi – powiedział Stanisław Wojtera prezes spółki Polskie Porty Lotnicze.

Radomskie lotnisko zostało zaprojektowane do obsługi przede wszystkim samolotów z rodziny airbusów A320 i boeingów 737, ale będzie gotowe przyjąć także większe maszyny. Droga startowa ma długość 2 500 metrów i szerokość 60 metrów, co daje łączną powierzchnię 150 000 metrów kwadratowych, czyli około 7 kilometrów pełnowymiarowej autostrady. ©℗

LOTNISKO W RADOMIU

Port Lotniczy Warszawa Radom jest jednym z najnowocześniejszych lotnisk w tej części Europy.
Mogąca pomieścić nawet do 11 statków powietrznych płyta postojowa otacza terminal, dzięki czemu transfer pasażerów między stanowiskami odprawy a samolotem będzie znacznie szybszy niż na większości lotnisk w Europie. Droga startowa w obu kierunkach jest wyposażona w światła PAPI, ułatwiające załogom samolotów lądowanie. Bezpieczeństwo operacji lotniczych w warunkach ograniczonej widoczności zapewnia ILS, zsynchronizowany z systemem świateł podejścia ALPA-ATA. Lotnisko dysponuje specjalną płytą odlodzeniową, która w warunkach zimowych zapewni odpowiednie przygotowanie maszyn do startu i bezpieczne wykonywanie operacji lotniczych. Lotnisko dostosowane jest głównie do obsługi ruchu czarterowego i niskokosztowego, ale również i tradycyjnego - dla pasażerów, którzy chcą wyjechać na tzw. city-break. Głównym operatorem na lotnisku będą Polskie Linie Lotnicze LOT.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

REKLAMA 0210772295

Uwaga! Komunikat dla Ciebie:

Duński projekt badawczy uruchomiony w Polsce

1000 WZMACNIACZY SŁUCHU ZA DARMO* dla osób w wieku 28-95 lat

↓ Zanim przerzucisz kolejną stronę, przeczytaj tę informację ↓

Żyjemy w czasach, które nie należą do najłatwiejszych. Paradoksalnie są to czasy, w których mamy ogromną wiedzę i potężne możliwości technologiczne, a jednocześnie coraz mniej osób stać na to, by z nich korzystać. Właśnie dlatego z inicjatywy profesorów z Kliniki BioMedic Center w Danii powstał specjalny program prozdrowotny, do którego zakwalifikowano 1000 osób z Europy – otrzymały one bezpłatnie produkty poprawiające jakość słuchu oraz wspierające zmniejszenie uciążliwych szumów usznych warte 550 zł za sztukę. Teraz producent innowacyjnych technologii medycznych z Kopenhagi rozszerzył program refundacyjny o kolejne europejskie kraje – w tym także o Polskę. Ty też możesz zdobyć za darmo* wzmacniacz słuchu, który da Ci szansę na:

- przywrócenie doskonałej jakości słuchu
- **poprawę pracy nerwu słuchowego**
- pogłośnienie, wyostrzenie i wzmocnienie dźwięków otoczenia nawet o 97%
- uwolnienie od uporczywych szumów usznych - pieczenia, buczenia, dudnienia itp.
- zlikwidowanie wrażenia waty w uszach, przytkanych uszu, przelewania się w uchu
- redukcję bólu głowy, niepokoju, rozdrażnienia, bezsenności
- umożliwienie słyszenia i rozumienia głosów w większym tłumie/hałasie

Nowy AUDIOwzmacniacz, który w Danii i Holandii pobił rekord sprzedaży, może odebrać bezpłatnie każda osoba w Polsce, która spełnia 2 kryteria. Jeśli:

→ masz ukończone 28 lat i urodziłeś/aś się po 1927 roku
→ posiadasz obywatelstwo polskie

…to przysługuje Ci darmowy wzmacniacz słuchu – mikroskopijny, niewidoczny w uchu wzmacniacz, dzięki któremu możesz zacząć słyszeć głośno i wyraźnie oraz zmniejszyć pogorszenie słuchu i uporczywe szumy w uszach. By skorzystać z oferty, dzwoń już teraz pod numer: **71 728 21 66,** zanim ubiegną Cię inni.

Otrzymasz za darmo produkt, którego stosowanie pozwala na perfekcyjną jakość słyszenia. Nie wymaga skomplikowanych badań, ani wydawania mnóstwa pieniędzy. **Już teraz pomyśl, na co przeznaczysz te pieniądze, bo możesz zaoszczędzić naprawdę wiele.** To pieniądze, które zostają w Twoim portfelu, podczas gdy Ty z dnia na dzień możesz odzyskać znakomity słuch. Stosując nowy wzmacniacz dźwięków już wkrótce możesz zmniejszyć problemy ze słuchem, swobodnie rozmawiać przez telefon, wsłuchiwać się w odgłosy przyrody i bez obaw uciąć sobie pogawędkę na zatłoczonej ulicy.

Klinika BioMedic Center w Kopenhadze – to tu przeprowadzono pierwszą edycję programu refundacyjnego, podczas której 99% osób poprawiło jakość słuchu w krótkim czasie.

*Regulamin – rglmnprmcjpk.com

Inteligentny wzmacniacz wspiera zmniejszenie uszkodzeń słuchu oraz przywrócenie prawidłowego słyszenia nawet, jeśli myślisz, że Twój przypadek jest beznadziejny. Pomyśl więc także o swoich bliskich – może Twoi rodzice lub dziadkowie coraz częściej proszą o powtórzenie tego co mówisz, albo coraz głośniej nastawiają radio i telewizor? Lekceważenie postępującego niedosłuchu to skazywanie się na całkowitą głuchotę, bo wady słuchu nigdy nie cofną się samoistnie. Nie zwlekaj - duński program refundacyjny obejmuje 1000 osób w Polsce – na zasadzie *kto pierwszy, ten lepszy*. To kolejność zgłoszeń decyduje o przyznaniu darmowego produktu. Zadzwoń teraz: **71 728 21 66** i odbierz swój wzmacniacz słuchu za **0 zł*.**

Badania audiologiczne potwierdzają, że nowatorski wzmacniacz już w kilka dni może zmniejszyć problemy ze słuchem, wyostrzyć i pogłośnić słyszane dźwięki aż o 97% oraz rozszerzyć zakres słuchu o ponad połowę. To oznacza, że już po tygodniu zaczniesz słyszeć najcichsze dźwięki oraz głosy z oddali i zza pleców - odzyskasz zdolność słyszenia dźwięków już od 10 dB, gdzie 20 dB to szept. To ogromna szansa dla milionów ludzi na walkę ze słabym słuchem na wysokim poziomie.

To wyjątkowa akcja refundacyjna, z której możesz skorzystać JUŻ DZIŚ. **Producent udostępnił 1000 darmowych* wzmacniaczy słuchu BEZ ŻADNYCH HACZYKÓW I DROBNEGO DRUCZKU**

Popularność nowego wzmacniacza słuchu od pierwszej kampanii w Kopenhadze wzrosła tak bardzo, że duński magazyn wyprzedał się całkowicie w ciągu 3 dni. W Polsce może być podobnie, dlatego już teraz chwyć słuchawkę telefonu. Przed Tobą niepowtarzalna okazja na zdobycie nowego wzmacniacza słuchu zupełnie za darmo* – bez żadnych ukrytych opłat.

ODZYSKAJ MOCNY SŁUCH.
Odbierz wyjątkowy AUDIOwzmacniacz słuchu za 0 zł pod numerem:

71 728 21 66

Ważne: 1 osoba może odebrać 1 wzmacniacz.
Z oferty można skorzystać do **08.05.2023 r.**

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Będzie więcej pieniędzy na przebudowę ulic w Radomiu

Izabela Kozakiewicz
Radom

Do podziału jest 16,5 miliona złotych, które zostaną w tym roku z budowy wiaduktu w ciągu ulic Żeromskiego i Lubelskiej w Radomiu.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

O planach dotyczących wykorzystania 16,5 miliona złotych mówił prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Prezydent Radosław Witkowski chce dołożyć pieniędzy między innymi do Radomskiego Programu Drogowego, budowy ulic w ramach czynów społecznych i na remonty najbardziej zniszczonych arterii w mieście.

- To będzie bardzo ważna zmiana zwiększająca w znacznym stopniu sumy zapisane na inwestycje drogowe w Radomiu. Chodzi o 16,5 miliona złotych, które chcemy przesunąć na te prace, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że w tym roku nie wydamy wszystkich pieniędzy zaplanowanych na budowę wiaduktu w ciągu ulic Żeromskiego i Lubelskiej, teraz weryfikujemy harmonogram - mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Skąd takie oszczędności na budowie wiaduktu? Po pierwsze przez odwołania wykonawców od wyników przetargu i procedurę z tym związaną miasto w tym roku nie zdąży wydać całej zapisanej w budżecie kwoty. Po drugie po wspomnianych odwołaniach i unieważnieniu pierwszego przetargu miasto za swoja część inwestycji zapłaci mniej.

Prezydent proponuje, aby 2,5 miliona złotych dołożyć do Radomskiego Programu Drogowego. Dzięki temu do planu na ten rok weszłaby przebudowa ulic Biegunowej na radomskich Żakowicach.

3,5 miliona złotych Radosław Witkowski chce zapisać na przebudowy dróg w ramach czynów społecznych, w budżecie na 2023 rok do tej pory na te zadania nie było żadnych pieniędzy.

- Nasza rekomendacja jest taka, aby w ramach czynówek wykonać ulicę Szeroka Droga i ulicę Frontową. Mieszkańcy podnoszą, że tam prace są niezbędne i mają 100 procent racji. Jeśli radni zgodzą się na taką zmianę Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji niezwłocznie ogłosi przetarg na prace - zapewnia Radosław Witkowski.

6 milionów złotych miałaby być przeznaczone na wykup gruntów pod budowę kolejnego etapu trasy N-S. jak wyjaśnia Mateusz Tyczyński, wiceprezydent Radomia trwają negocjacje z właścicielami i miasto musi mieć pieniądze na wypłatę odszkodowań.

- Pamiętajmy, że na trasie przebiegu tej drogi są domy, które trzeba będzie wyburzyć. Właściciele muszą mieć pieniądze na to, żeby od nowa zorganizować swoje życie. Jeśli więc radnym zależy na budowie tego odcinka trasy N-S zgodzą się na zmianę - mówił Mateusz Tyczyński.

1,7 miliona złotych miałoby być przeznaczone na „remont warstw ścieralnych" ulic - to ostatnia warstwa asfaltu, ta po której jeżdżą samochody. ©℗

Przed nami skromne obchody uchwalenia konstytucji w Radomiu

Mateusz Kaluga
Radom

Przed nami obchody Konstytucji 3 Maja. W Radomiu uroczystości będą skromne, bez wielkich pikników dla mieszkańców.

W Radomiu wszystko rozpocznie się o godzinie 11.40 na placu Corazziego. Wtedy to nastąpi zbiórka uczestników uroczystości, czyli władz miasta, przedstawicieli wojska, asysty honorowej, pododdziałów służb mundurowych, grup rekonstrukcyjnych, pocztów sztandarowych, orkiestry wojskowej, stowarzyszeń kombatanckich, szkół i zaproszonych gości. Następnie dziesięć minut później nastąpi przemarsz pocztów sztandarowych i uczstników obchodów do Kościoła Garnizonowego przy placu Konstytucji 3 Maja. Na godzinę 12 zaplanowano mszę polową. Tuż niej będzie się działo na placu Konstytucji 3 Maja. Tam nastąpi złożenie meldunku Dowódcy Garnizonu Radom, wciągnięcie flagi i odegranie Hymnu Państwowego, wystąpienia okolicznościowe, Apel Pamięci, salwa honorowa. Dodatkowo będzie złożenie kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, musztra paradna w wykonaniu Orkiestry Wojskowej w Radomiu i efektowna defilada.

Warto nadmienić, że w każdym mieście powiatowym regionu radomskiego, samorządy organizują obchody Konstytucji 3 Maja. Na przykład w Tomczycach w powiecie grójeckim przyjadą pojazdy militarne, którymi będzie można się przejechać. Będą strzelnice, odbędzie się offroad, mają być organizowane wyjazdy na okoliczne trasy turystyczne. Tak będzie od 29 kwietnia do 1 maja.

W tym roku będziemy obchodzili 232. rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. Był to pierwszy tego typu dokument w Europie i drugi, po amerykańskiej konstytucji, na świecie. Rocznica jej wprowadzenia jest w Polsce Świętem Narodowym Trzeciego Maja. ©℗

REKLAMA 0010796741

Niskie podatki

Zwroty, które ciesza

Dzięki rządowej obniżce PIT miliony Polaków otrzymało zwrot

12 %
Niższy PIT z 17% na 12%

10x
Wyższa kwota wolna 30 000 zł

Wyższy próg podatkowy 120 000 zł

Dowiedz się więcej na podatki.gov.pl/niskiepodatki/

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Ministerstwo Finansów
Krajowa Administracja Skarbowa

eprasa.pl 3ed67aa7cb

POLSKA *i* ŚWIAT

KIJÓW

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział, że w rozmowie z przywódcą Chin Xi Jinpingiem przedstawił ukraińską formułę pokojową. Zełenski podkreślił, że w ukraińsko-chińskich relacjach może pojawić się „nowa energia". Zaznaczył, że Chiny mają możliwość wykorzystania swojego politycznego wpływu, „by przywrócić siłę regułom i zasadom", na jakich powinien opierać się świat. | PAP

„Przedstawiłem przywódcy Chin naszą formułę pokojową i jej konkretne punkty. Będziemy kontynuować nasze kontakty

Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy

KRÓTKO

WARSZAWA

Solidarna Polska zmienia nazwę

- Solidarna Polska, partia ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, zmieni nazwę - potwierdził medialne doniesienia rzecznik tej partii, wiceminister klimatu i środowiska Jacek Ozdoba.

3 maja odbędzie się kongres Solidarnej Polski, podczas którego zostanie zaprezentowana jej nowa nazwa. Jak podkreślił Jacek Ozdoba, będzie to „nowy etap partii Zbigniewa Ziobry".

- Nowa nazwa - Suwerenna Polska - będzie odpowiadać nowym wyzwaniom stojącym przed naszym krajem - zaznaczył wiceminister.

- Dziś wyzwaniem jest suwerenność i możliwość decydowania, jak ma wyglądać przyszłość - stwierdził wiceminister Ozdoba.

- Suwerenna Polska to gwarancja bezpieczeństwa gospodarczego, energetycznego i militarnego. Dlatego zdecydowaliśmy się na nowy etap pracy dla Polski - podkreślił Ozdoba.

Oprac. Andrzej Grochal | PAP

ZAMOŚĆ

Szczątki pocisku pod Bydgoszczą

FOT. PAP/TYTUS ŻMUDEWSKI

W okolicach miejscowości Zamość, około 15 kilometrów od Bydgoszczy, odkryto szczątki pocisku ziemia-powietrze. Na miejscu pojawiło się kilkudziesięciu funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej, policji i saperów. Prokuratura prowadzi czynności w celu ujawnienia, dlaczego i kiedy pocisk spadł w tym miejscu.

WARSZAWA

1,6 mld zł na onkologię i szpitale

- Jako rząd przeznaczymy dodatkowe środki na onkologię i szpitale w Polsce. Łącznie do systemu trafi więcej o 1,6 miliarda złotych - ogłosił w czwartek minister zdrowia Adam Niedzielski.

- Wzrost nakładów wiąże się ze wsparciem finansowym onkologii i to jest oczywiście związane z wdrażaniem krajowej sieci onkologicznej - powiedział minister na konferencji prasowej.

- Oprócz tego instrumentu ukierunkowanego na onkologię, chcemy dzisiaj również poinformować o wzroście finansowania szpitali. Wzrost będzie dotyczył przede wszystkim szpitali powiatowych - dodał Adam Niedzielski.

Oprac. Anna Nagel | PAP

Minister Maląg: Ogłaszamy powstanie 90 tysięcy nowych miejsc opieki żłobkowej w całej Polsce

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Powstanie 90 tysięcy nowych miejsc opieki żłobkowej - powiedziała w czwartek minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg, ogłaszając wyniki naboru do nowej edycji programu Maluch Plus.

W czasie czwartkowego briefingu prasowego, dotyczącego ogłoszenia wyników naboru do nowej edycji programu Maluch Plus, minister rodziny i polityki społecznej przypomniała, że kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości przejmował władzę, na terenie całego kraju było około 83 tysięcy miejsc żłobkowych.

- Dzisiaj tych miejsc jest już 230 tysięcy - przekazała minister Maląg.

FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

Resort od 2016 roku na programy wsparcia rodziców w wychowywaniu dzieci przeznaczył 227 mld złotych

Zwróciła uwagę, że „na terenie 441 gmin w kraju nie było dotąd żłobków". - Teraz zostają one tam utworzone - powiedziała szefowa MRiPS. W sumie, według zapowiedzi, w Polsce ma powstać 90 tysięcy nowych miejsc opieki żłobkowej.

- Do tej pory 52 procent samorządów miało żłobki na swoim terenie. Po dzisiejszym rozstrzygnięciu będzie to około 73 procent samorządów. Pozostają jeszcze białe plamy, ale my oczywiście mamy pomysł, mamy dalsze działania. Niewykorzystana alokacja w ramach tego programu pozwoli uruchomić nabór ciągły, aby docelowo cała mapa Polski była pokryta instytucjami opieki nad dziećmi do lat 3 - zapowiedziała minister Marlena Maląg.

Resort od 2016 roku na programy wsparcia rodziców w wychowywaniu dzieci przeznaczył 227 mld zł. Liczba gmin z placówkami opieki dla dzieci do lat trzech w 2015 roku wynosiła w Polsce 649, natomiast w 2023 roku wzrosła do 1384. PAP

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia

Gotuj się na **sobotę**

W magazynie „Weekend z rodziną" smaczne domowe przepisy

echodnia.eu

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0010794772

eprasa.pl 3ed67aa7cb

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

CHMIELNIK okolica, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 79.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, możliwe raty, tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, budynek 60 mkw., poddasze + podpiwniczenie, 2-wejściowy, otoczony lasem i 200 letnimi dębami, dz. 1200 mkw., blisko rzeka, zalew, cena 169.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana na górze Lednicy, wieś Oleszno pow. Włoszczowa 1,5 ha uzbrojona - kanalizacja woda, prąd. estera.levi@yahoo.de, 604-529-740.

DZIAŁKA rolna. Tel. 41/342-39-33.

GNOJNO, działka ok. 900 mkw. z domem o pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 79.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze.pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 604-397-105

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY murarz cieśla hydraulik spawacz elektryk, malarz: 601218955.

NIEMIECKA firma zatrudni do regipsów. 0049 170 540 50 90.

RELIGIJNĄ, samotną jako opiekunkę z zamieszkaniem 735-038-310.

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

0010775239

APN Sentium
Opieka z szacunkiem
Wyjedź jako opiekunka do Niemiec lub Holandii i zarób nawet do
1900€ netto
za miesiąc
+48 500 401 901

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE, układanie, remontyy, tel. 604-578-046.

DOCIEPLENIA budynków styropianem i wełną, również na dotację. Tel. 505-166-022.

NAPRAWA okien 600559586

INNE

KOŁDREX. Z Klienta pierzyn, szycie kołder, pranie pierza, tel.534-222-122.

Turystyka

KRAJ - MORZE

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

Różne

STARE książki - skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5500 zł, tel. 602-228-750.

Erdogan jest poważnie chory? Odwołał wiece

Oprac. Anna Nagel
Ankara

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan odwołał środowe i czwartkowe wiece wyborcze ze względu na stan zdrowia. Zachodnie media spekulują, że Erdogan może być poważnie chory.

FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Na ostatniej prostej kampanii wyborczej Recep Erdogan zachorował. Jego otoczenie uspokaja, że prezydent szybko wróci do aktywności. Wybory w Turcji odbędą się 14 maja

Zamieszanie wokół stanu zdrowia prezydenta Turcji zaczęło się we wtorek późnym wieczorem, kiedy Erdogan przerwał wywiad telewizyjny na żywo. Powiedział wtedy do dziennikarza, że czuje się chory i ma rozstrój żołądka. Następnie odwołał zaplanowane na środę wiece przedwyborcze.

Erdogan będzie 14 maja ubiegał się o kolejną kadencję prezydenta Turcji. W ramach swojej kampanii organizował dwa lub trzy spotkania przedwyborcze dziennie i przemęczeniem tłumaczył swoją wtorkową niedyspozycję w czasie wywiadu.

- Wczoraj i dziś było dużo pracy. Przez to złapałem grypę żołądkową - usprawiedliwiał się.

„Dzisiaj odpocznę w domu za radą moich lekarzy" - napisał w środę na Twitterze Erdogan.

Kłopoty zdrowotne nie ustąpiły, ponieważ w środę wieczorem wiceszef rządzącej w Turcji partii AKP Erkan Kandemir poinformował, że prezydent odwołał wszystkie swoje czwartkowe aktywności i jedynie online będzie uczestniczył w ceremonii inauguracji pierwszego w kraju reaktora jądrowego.

Projekt budowy czterech reaktorów o wartości 20 miliardów dolarów i mocy 4800 megawatów w śródziemnomorskim mieście Akkuyu, realizowany przez rosyjski Rosatom, pozwoli Turcji dołączyć do grona krajów posiadających cywilną energię jądrową. Z punktu widzenia prezydenta jest to szalenie istotny element, który miał być jednym z filarów kampanii wyborczej. Tym więcej niepokoju wzbudziła wśród Turków nieobecność Erdogana na otwarciu reaktora.

Media bulwarowe zasugerowały nawet, że Recep Erdogan przeszedł atak serca. Te doniesienia błyskawicznie skomentował rzecznik prezydenta Fahrettin Altun w wystąpieniu dla mediów.

- Kategorycznie odrzucamy nieuzasadnione twierdzenia na temat stanu zdrowia prezydenta Recepa Tayyipa Erdogana - powiedział Altun.

Z kolei wiceprezydent Turcji Fuat Oktay zapewnił w środę, jak podała agencja Anatolia, że prezydent Recep Tayyip Erdogan ma się dobrze.

- Jesteśmy w stałym kontakcie. Trochę się przeziębił - wyjaśnił Oktay. PAP

stronaZDROWIA
stronazdrowia.pl
czytaj

REKLAMA 1610708748
ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURSY INSTRUKTORSKIE
KURSY PRAWA JAZDY
8 V 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
10 V 16⁰⁰ CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0310786385
Teatr Powszechny Radom
DEKORATOR
reż. Paweł Pitera
5, 6, 7 maja
godz. 18:00
Zapraszamy!
Radom siła w precyzji
Ster Sp. z o.o.
TVP KULTURA

eprasa.pl 3ed67aa7cb

PULS

#57

TB

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Echo Dnia
Piątek, 28.04.2023

Dorota Kania, redaktor naczelny Polska Press

STRACHY GENERAŁA PYTLA

Generał Piotr Pytel, owiany niesławą były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, ponownie się uaktywnił, a powodem jego wzmożenia jest uchwalenie przez Sejm ustawy o powołaniu państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo Polski oraz projekt nowej ustawy o szpiegach. Piotr Pytel, który we wrześniu ubiegłego roku w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" straszył, że Rosja jest już w Polsce, a partia rządząca realizuje interesy Moskwy świadomie - między innymi za sprawą agentury ulokowanej w rządzie - teraz nie chce, żeby specjalna komisja zbadała rosyjskie wpływy na bezpieczeństwo Polski od 2007 roku. W wywiadzie dla Onet.pl (którego właścicielem jest RASP, szwajcarsko-niemiecki koncern) gen. Pytel twierdzi, że prace komisji będą działaniem przestępczym, zaś „każdy, kto próbuje organizować tego typu działalność, taką komisję, taką instytucję, która miałaby działać w taki sposób, można by się nawet posunąć do tego, że dąży do naruszenia porządku konstytucyjnego w Polsce".

Dwa dni później - tym razem w radiu Agory – TOK FM, gen. Pytel z troską pochylił się nad obywatelami w związku z projektem ustawy podwyższającej karę za szpiegostwo. „PiS zastawia sidła prawne na obywateli" - czytamy w streszczeniu rozmowy z człowiekiem, który będąc we władzach SKW, paradował w Moskwie w czapce z napisem „Aurora" i nie protestował, gdy do siedziby Służby Kontrwywiadu Wojskowego wjeżdżały naszpikowane elektroniką samochody rosyjskiej FSB. W kontekście jego antypisowskich fobii, warto zapoznać się z przeszłością pana generała. A jest ona bardzo interesująca, zwłaszcza postępowania prowadzone w jego sprawie. Wystarczy przypomnieć kulisy śledztwa, które toczyło się przeciwko niemu (jako byłemu szefowi Służby Kontrwywiadu Wojskowego), dotyczącego nielegalnej współpracy z rosyjskimi służbami specjalnymi, w którym zarzuty mieli także postawione gen. Janusz Nosek, poprzednik gen. Pytla w SKW, oraz płk Krzysztof Dusza, były zastępca szefa SKW. Zarzuty dotyczyły m.in. przekroczenia uprawnień w związku z zawarciem, wbrew zobowiązaniom NATO i bez pisemnej zgody premiera Donalda Tuska, umowy o współpracy z rosyjską służbą wywiadowczą – Federalną Służbą Bezpieczeństwa.

Strach generała Pytla i jemu podobnych jest całkowicie zrozumiały: jego działalność, z racji zajmowanych w przeszłości stanowisk, także zostanie zbadana. Dziwi natomiast to, że nie chce, aby komisja zbadała rządy PiS - przecież sam mówił o rosyjskich wpływach w rządzie i powinien się cieszyć, że poruszona przez niego sprawa zostanie wyjaśniona. Jak widać, strach przed tym, co może ustalić komisja w kontekście jego działalności w służbach specjalnych, jest silniejszy niż chęć odwetu. A na pewno będzie ciekawie, biorąc pod uwagę to, co już wiemy na temat działalności gen Pytla i działalności SKW pod jego kierownictwem.

Arkadiusz Rogowski, redaktor naczelny „Nowin"

PODRÓŻ W CZASIE PO POLSCE WSCHODNIEJ

W kwietniu ubiegłego roku, podczas spotkania z mieszkańcami Krosna na Podkarpaciu, Donald Tusk został zapytany o propozycje programowe dla tego miasta i powiatu krośnieńskiego. Jego odpowiedź stała się hitem Internetu: - Jeśli przyjedzie jakiś gość, taki jak ja, z Warszawy, z Gdańska czy ze Szczecina, i będzie opowiadał, że ma projekt dla Krosna, to go pogońcie.

Gdy dokładnie po roku Tusk usłyszał to samo pytanie, tyle że w Tarnobrzegu, już nawet nie starał się na nie odpowiedzieć - szybko zmienił temat. Ani mieszkańcy Tarnobrzega, ani Rzeszowa, ani wcześniej Lublina czy Białegostoku nie usłyszeli podczas jego objazdu po tzw. Polsce Wschodniej propozycji programowych PO. Zamiast tego otrzymali zaproszenie do Warszawy na partyjny marsz 4 czerwca.

Ale tak zupełnie szczerze, co Donald Tusk miałby powiedzieć czy obiecać w Polsce Wschodniej? Że ponownie, tak jak uczynił to w 2008 roku, wykreśli z listy priorytetowych inwestycji drogowych Via Carpatię? Przecież gdyby jego rząd wówczas tego nie zrobił, cała ta trasa szybkiego ruchu zapewne łączyłaby już dziś Białystok z Lublinem z Rzeszowem, a Rzeszów ze Słowacją. Tamtego straconego czasu nie da się odrobić w dwa, trzy lata.

Trochę jakby mniej Donald Tusk krytykował ostatnio plany budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Być może dlatego, że jego ważną, integralną częścią mają być tzw. szprychy, czyli szybkie połączenia kolejowe. Przewidziano ich łącznie 10, z czego pięć prowadzi właśnie do Polski Wschodniej. Nowe linie mają biec m.in. z Ostrołęki do Giżycka, z Lublina do Bełżca, z Radomia do Ostrowca Świętokrzyskiego czy z Rzeszowa do Sanoka. Łatwo chyba zrozumieć, że przewodniczący Platformy nie mógł być w tych okolicach zbyt szczery...

A w przypadku Huty Stalowa Wola zupełnie zapomniał, że to milczenie jest złotem. Tak się bowiem jakoś złożyło, że jego rząd nie zamówił tam ani jednej armatohaubicy Krab, a sama Huta była wtedy bliska upadłości. Poważne kontrakty od państwa pojawiły się dopiero w 2016 roku (1 mld zł na moździerze Rak), a później na jeszcze wyższe kwoty na Kraby, wieże bezzałogowe czy też bojowe wozy piechoty Borsuk. Załoga ma robotę na lata, a świetny sprzęt zamawia nie tylko Wojsko Polskie, ale też zadowoleni z niego Ukraińcy.

Podczas kwietniowej podróży po Polsce Wschodniej Donald Tusk odwiedził też producenta luksusowych łodzi jachtowych w Ropczycach. Dosłownie kilka godzin później obwinił rząd Morawieckiego za kiepską kondycję tej firmy, czyli de facto za to, że milionerzy przestali zamawiać w tej firmie jachty! Żeby było śmieszniej, podczas nagranej i opublikowanej w mediach społecznościowych rozmowy z Tuskiem, rzekomo gnębieni przez „państwo PiS" przedsiębiorcy przyznali, że realizują zlecenia dla... polskiej zbrojeniówki. A żeby było jeszcze śmieszniej, kilka lat temu bezpłatną promocję tej firmie zrobiła na swojej antenie... Telewizja Polska. Ktoś przewodniczącemu PO wskazał chyba zły adres... Wyszło jak wyszło.

Nie oznacza to jednak, że przewodniczący Platformy nie powinien odwiedzać wschodnich województw. W pierwszej kolejności powinien jednak skierować się do Elbląga, bo to właśnie w tym mieście związany z opozycją prezydent blokuje rozwój miejscowego portu, odrzucając rządową pomoc w wysokości 100 mln zł. Ukończony w ubiegłym roku przekop Mierzei Wiślanej stworzył dla Elbląga i całego regionu wielką szansę, której grzechem byłoby nie wykorzystać.

Polska jest niezwykłym sojusznikiem i jest niesamowicie mocna i pomocna, jeśli chodzi o nasze zdolności dostarczania pomocy Ukrainie. (...). Polska naprawdę wyłoniła się jako lider wśród sojuszników w NATO w Europie i uważam, że mamy duże szczęście, że jesteśmy gospodarzem batalionowej grupy bojowej NATO w Polsce

CELESTE WALLANDER, DORADCA SEKRETARZA OBRONY USA DS. BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

eprasa.pl 3ed67aa7cb

REKLAMA

0010780022

Oszczędzaj z fotowoltaiką od PGE

Zyskaj niezależność energetyczną, wybierając sprawdzoną, **bezpieczną instalację fotowoltaiczną z wieloletnią gwarancją od PGE**.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Echo Dnia
Piątek, 28.04.2023

FOT. WIKIPEDIA

Chorągiew Królestwa Polskiego opisana przez Jana Długosza, uwieczniona przez Jana Matejkę w dziele „Bitwa pod Grunwaldem" z 1878 r.

OJCZYZNĘ KOCHAĆ TRZEBA I SZANOWAĆ, NIE DEPTAĆ FLAGI I NIE PLUĆ NA GODŁO

[...]Ukształtowane i utrwalone przez pokolenia symbole Narodu i Państwa Polskiego orzeł biały, biało-czerwone barwy i „Mazurek Dąbrowskiego" wyrażały zawsze miłość Polaków do Ojczyzny oraz dążenie do jedności Narodu, niepodległości i integralności Państwa, dbałość o dobro i rozwój Polski, dążenie do zapewnienia Narodowi i Państwu godnego miejsca wśród innych narodów i państw[...]

Opracował Jędrzej Lipski

Historia polskiej flagi jest długa i niezwykle ciekawa. Jej początki sięgają X wieku, kiedy to polscy książęta używali chorągwi, ale miały one bardzo różne kolory i były prywatnymi symbolami. Chorągiew jako flaga narodowa pojawia się na przełomie XIII i XIV wieku. Była ona czerwona z białym orłem, umieszczonym nieco bardziej w lewo niż pośrodku. Kolory biały i czerwony jako barwy państwowe Polski, zostały wprowadzone przez parlament 7 lutego 1831 roku. Za symbol państwowy flaga biało-czerwona została uznana dopiero po I wojnie światowej, w 1919 roku.

Najpierw był karmazyn, stanowiący symbol dostojeństwa i bogactwa, uważany za najszlachetniejszy z kolorów. Na pierwszych flagach i sztandarach reprezentujących Królestwo Polskie widniał biały orzeł w koronie na czerwonym tle. O „chorągwi wielkiej, na której wyszyty był misternie orzeł biały z rozciągnionemi skrzydły, dziobem rozwartym i z koroną na głowie, jako herb i godło całego Królestwa Polskiego" zauważał Jan Długosz w opisie bitwy pod Grunwaldem. Chorągiew jest najstarszym rozpoznawczym znakiem bojowym. To płat materiału w określonych barwach, na którym widnieje godło, czyli znak. Na polu bitwy chorągiew pomagała rozróżnić walczące strony, wskazywała kierunek natarcia i wyznaczała miejsce zbiórki. Sygnałem do rozpoczęcia bitwy było rozwinięcie chorągwi, których nie zwijano aż do zakończenia walki. Honor i cześć rycerzy, którym powierzono chorągiew, zależały od tego, czy zdołali ją w czasie bitwy ochronić.

Sztandary I Rzeczypospolitej

Barwami królewskimi Rzeczypospolitej Obojga Narodów był sztandar złożony z trzech pasów: dwóch czerwonych umieszczonych w dole i na górze oraz oddzielającym je pasie białym, na których umieszczano zwykle czterodzielny herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów o czerwonym tle zawierający dwa pola przedstawiające białego orła w koronie, czyli symbol Korony i dwa z wizerunkiem Pogoni - herbu Litwy. Na tarczy sercowej znajdował się najczęściej herb rodowy aktualnie panującego monarchy. W czasach I Rzeczypospolitej silna była także tradycja uznająca za barwy narodowe trzy kolory: biały, karmazynowy i granatowy. Tradycja barw karmazynowej i granatowej wywodzi się od strojów żołnierzy kawalerii, czyli wojsk narodowego autoramentu. Pochodzenie bieli jako jednego z kolorów narodowych pochodzi zaś od kopii i proporców jazdy, które zdobiono chorągiewkami czerwono-białymi lub karmazynowo-granatowymi.

[...]KTO TY JESTEŚ? POLAK MAŁY.
JAKI ZNAK TWÓJ? ORZEŁ BIAŁY.
GDZIE TY MIESZKASZ? MIĘDZY SWEMI.
W JAKIM KRAJU? W POLSKIEJ ZIEMI.
CZYM TA ZIEMIA? MĄ OJCZYZNĄ.[...]

Biel i czerwień

Barwy biała i czerwona zostały uznane za narodowe po raz pierwszy 3 maja 1792. Podczas obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Ustawy Rządowej damy wystąpiły wówczas w białych sukniach przepasanych czerwoną wstęgą, a panowie nałożyli na siebie szarfy biało-czerwone. Po raz pierwszy polskie barwy zostały uregulowane w uchwale Sejmu Królestwa Polskiego z 7 lutego 1831, jako propozycja kompromisowa pomiędzy barwą białą - nadaną przez Augusta II Mocnego i proponowaną przez konserwatystów i trójbarwną - biało-czerwono-szafirową - barwami konfederacji barskiej, proponowanymi przez Towarzystwo Patriotyczne:

[...] Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym. [...]

Po odzyskaniu niepodległości barwy i kształt flagi uchwalił Sejm Ustawodawczy odrodzonej Polski 1 sierpnia 1919. W ustawie podano: „Za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolor biały i czerwony w podłużnych pasach równoległych, z których górny - biały, dolny zaś - czerwony". Dwa lata później Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało broszurę, w której sprecyzowano odcień czerwieni, definiując ją jako karmazyn, ale w 1927 odcień koloru czerwonego został zmieniony na cynober, ten sam kolor został użyty w definicji flagi w ustawie z 1955.

Biel wchodząca w skład barw Polski do 1980 była określana słownie, bez podawania jej parametrów. W 1921 roku ukazała się broszura „Godła i barwy Rzeczypospolitej Polskiej" z barwnymi wizerunkami znaków państwowych, wydana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, a opracowana przez Stanisława Łozę. Czerwień na fladze narodowej miała odcień karmazynu. Jednakże w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 grudnia 1927 odcień czerwieni zmieniono na cynober. Obydwa odcienie czerwieni: karmazyn i cynober, nie były dokładnie zdefiniowane.

Jaki znak Twój, Orzeł biały...

Bardzo ważnym symbolem narodowym, również objętym ochroną prawną jest godło. Według legendy założyciel państwa Polan, Lech, podczas postoju w okolicach Poznania ujrzał pod wieczór sporych rozmiarów gniazdo na drzewie. Znajdował się w nim biały orzeł z trzema pisklętami. Gdy Lech przyglądał się mu, orzeł rozpostarł skrzydła na tle nieba czerwonego od zachodzącego słońca. Lech zachwycił się, postanowił tam osiąść, umieścił orła w swym herbie, a miejsce na pamiątkę nazwał Gniezdnem. Informacje o orle jako godle Królestwa Polskiego zanotowane zostały przez polskich pisarzy historycznych. Zanotował ją Jan Długosz w swoich „Rocznikach", pisanych w latach 1455-1480.

Orzeł przedstawiony jest zgodnie z tradycją heraldyczną, w postaci gotowej do walki. Polskie godło nosi nazwę własną Orzeł Biały, ale heraldyczny opis państwowego symbolu brzmi: w polu czerwonym srebrny orzeł w złotej koronie. Ukoronowany orzeł biały od początku symbolizował suwerenność Polski. Od wizerunku orła białego na czerwonym polu wywodzą się biało-czerwone barwy flagi polskiej.

Wizerunku orła w koronie dopatrywano się na słynnym denarze Princes Polonie Bolesława Chrobrego z około 1005-1007 roku, traktując go jako najwcześniejszą polską monetę. Orzeł występował na monetach i pieczęciach książąt piastowskich, tarczach i chorągwiach od XII wieku. Początkowo funkcjonuje w herbach śląskich linii Piastów. Później stopniowo jest przejmowany jako herb przez kolejne linie piastowskie, najpóźniej pojawia się na pieczęciach książąt mazowieckich, bo dopiero po 1271 r. Jako oficjalny herb całego państwa polskiego zaczął być używany od 1295 przez Przemysła II, który po raz pierwszy użył ukoronowanego orła jako godła państwa na rewersie pieczęci majestatycznej z 1295 r. To najwcześniejszy zachowany wizerunek „herbu Polski". Forma graficzna orła zmieniała się przez wieki. Dzisiejsza, przyjęta w 1927 roku, jest wzorowana na orle z epoki Stefana Batorego. Rząd RP na uchodźstwie Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 listopada 1956 r. umieścił na głowie orła zamkniętą koronę zwieńczoną krzyżem.

Tytuł został zaczerpnięty z piosenki „Wychowanie" zespołu TLove.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0010792785

Majówka na Mazowszu

FOT. ARCH. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Muzeum Wsi Radomskiej 3 maja zaprasza na wydarzenie „Koń w tradycji polskiej"

Przed nami długi weekend majowy. A na Mazowszu nie brakuje miejsc, w których można się zrelaksować, podziwiać piękne widoki i spróbować przysmaków lokalnej kuchni. Specjalne atrakcje przygotowały mazowieckie skanseny, muzea czy zamki. Majówka to idealny czas na krótkie podróże w nieznane zakątki Mazowsza!

Dla tych, którzy nie mają jeszcze planów na długi weekend, przygotowaliśmy przegląd ciekawych propozycji mazowieckich instytucji kultury. Znajdą coś dla siebie zarówno amatorzy folkloru, jak i fani kolejnictwa czy historii. Tych, którzy zdecydują się zostać na Mazowszu, czeka majówkowy zawrót głowy! Biesiady, pikniki, pokazy jazdy konnej, konkursy kulinarne, warsztaty plastyczne, wystawy, koncerty, kiermasze produktów regionalnych, przejażdżki zabytkową kolejką – to tylko część atrakcji!

Do spędzenia majówki na Mazowszu zachęca wicemarszałek **Rafał Rajkowski**. – *Warto zapoznać się z ofertą turystyczną naszego regionu. Ciekawych miejsc jest naprawdę dużo. Na Mazowszu nie brakuje atrakcji zarówno dla młodych ludzi, którzy stawiają na aktywny wypoczynek, jak i seniorów chcących odpocząć w ciszy, na łonie natury czy rodzin z dziećmi oczekujących rozrywki dla ich pociech.*

Pociągiem na majówkę

Podczas majówki warto ruszyć w podróż w nieznane i odkryć uroki innych, nieco dalszych części Mazowsza. Do zwiedzania naszego regionu pociągiem zachęcają Koleje Mazowieckie, które przygotowały dla podróżnych bilet wycieczkowy obowiązujący od 28 kwietnia (od godz. 18) do 3 maja.

FOT. MAŁGORZATA KAZUR

Już 29 kwietnia turyści znów pojadą pociągiem Retro do Puszczy Kampinoskiej!

Biesiada w Sierpcu

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu zaprasza 1 i 3 maja na wielką majówkę wzorowaną na dawnych biesiadach na powietrzu. W zagrodach chłopskich będzie można zobaczyć, jak dawniej wyglądały wiosenne zajęcia domowe i gospodarskie. Przygotowano konkursy i zabawy, kiermasz produktów regionalnych, a na scenie amfiteatru wystąpią zespoły folklorystyczne.

7 maja skansen zaprasza na „Myśliwskie gotowanie na polanie". W konkursie na najsmaczniejszą potrawę będą rywalizować najlepsi kucharze, wytwórcy produktów regionalnych i koła gospodyń wiejskich. Zwiedzający spróbują specjałów przygotowanych według dawnych receptur, a na kiermaszu kupią produkty lokalnych wytwórców. Nie zabraknie koncertów zespołów ludowych i pokazów obrzędowości wiejskiej.

FOT. ARCH. MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ

W Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 1 i 3 maja odbędzie się wielka majówka wzorowana na dawnych biesiadach na powietrzu

U ciechanowskich szlachciców

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie zaprasza 30 kwietnia oraz 2 i 3 maja w godz. 10-18. W te dni w Zamku Książąt Mazowieckich turyści będą mogli obejrzeć wystawy. A 2 maja muzeum zachęca do udziału w organizowanych wraz z władzami miasta obchodach Dnia Flagi, w ramach których o godz. 18 na dziedzińcu zamku odbędzie się koncert Piotra Rubika.

FOT. ARCH. MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ

Wystawy i koncert Piotra Rubika – to propozycje Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie

Bryczką w Radomiu

Muzeum Wsi Radomskiej przygotowało atrakcję dla fanów koni. Na wydarzenie plenerowe „Koń w tradycji polskiej" zaprasza 3 maja od godz. 10. Goście obejrzą m.in. paradę konnych pojazdów, pokaz koni sportowych w skokach przez przeszkody, a także zaprzęg straży ogniowej w akcji. Najmłodsi będą mogli przejechać się na kucyku i wziąć udział w warsztatach plastycznych. Chętni zwiedzą teren skansenu bryczką lub chłopskim wozem. Odbędzie się konkurs w powożeniu zaprzęgami, a piknik zakończy szarża ułańska.

FOT. K. KANIA

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego

Do odkrywania naszego województwa zachęca marszałek **Adam Struzik**. - *Mazowsze jest piękne i różnorodne, a długi majowy weekend to świetna okazja, żeby poznać nasz region z nieco innej strony - jego kultury, historii, kuchni, przyrody. Przy okazji możemy wesprzeć mazowiecką branżę turystyczną. Niezależnie od obranego kierunku życzę Państwu udanego wypoczynku!*

Weekend w Dolinie Liwca

Dolina Liwca to idealne miejsce na wypoczynek na łonie natury – spływ kajakowy, wycieczkę rowerową czy spacer brzegiem rzeki. Zamek w Liwie to z kolei prawdziwa gratka dla fanów historii. Mieszczące się w nim Muzeum Zbrojownia liczy ponad 900 eksponatów – od militariów, przez obrazy, po stylowe meble. W gotyckich piwnicach czy na zamkowej wieży można obejrzeć ciekawe wystawy. Podobno na zamku straszy, a duch pojawiający się codziennie o północy to Żółta Dama, której zazdrosny mąż ściął głowę. Goście, którzy 2 maja odwiedzą zamek, poznają losy skazanej na śmierć kasztelanowej liwskiego zamku.

FOT. ARCH. ZAMKU W LIWIE

Wybierając się na majówkowy odpoczynek do Doliny Liwca, warto zajrzeć do zamku w Liwie

Imieniny w Opinogórze

Muzeum Romantyzmu będzie czynne dla zwiedzających przez całą majówkę w godz. 10-18. 2 maja placówka zaprasza na tradycyjne „Imieniny Zygmunta", które uczci projektem „Słowobrazy & Romantyczność". W ramach wydarzenia odbędą się: wystawa zbiorowa prac plastycznych, panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych artystów i poetów, warsztaty plastyczno-literackie czy recytacja wierszy.

Dla miłośników kolei

Muzeum Kolejki Wąskotorowej w Sochaczewie szykuje dla zwiedzających nie lada gratkę! Już 29 kwietnia na tory wraca zabytkowy pociąg Retro. Placówka przygotowała na inaugurację sezonu wiele atrakcji, wśród nich m.in. zwiedzanie skansenu lokomotyw, prezentację czynnych pojazdów, przejazd zabytkowym pociągiem do Wilcza Tułowskiego, spacer z przewodnikiem po Puszczy Kampinoskiej i ognisko w Osadzie Puszczańskiej.

Patriotyczne Ostrołęka i Warszawa

Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce zaprasza 3 maja w godz. 10-15 na rodzinną imprezę patriotyczną „Biało-czerwona. Obowiązkowo!". Uczestnicy wspólnie uczczą Dzień Flagi i Święto Konstytucji 3 maja. W programie są: patriotyczno-historyczna gra przestrzenna, warsztaty projektowania bawełnianej torby, wykonywania kokard i breloczków z filcu, robienia kwiatków z bibuły, a także kawiarnia z biało-czerwonymi deserami i koncert pieśni patriotycznych.

Na świętowanie 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja zaprasza także warszawskie Muzeum Niepodległości. Uroczystości rozpoczną się o godz. 11. Zaplanowano wydarzenie historyczno-artystyczne „Pro Bono Poloniae" obejmujące prelekcję historyczną wraz z prezentacją multimedialną i koncert piosenek, które powstały „ku pokrzepieniu serc".

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Echo Dnia
Piątek, 28.04.2023

PYSZNY ŚWIĘTOKRZYSKI FESTIWAL SMAKÓW

Do Tokarni przyjadą gospodarstwa agroturystyczne oraz koła gospodyń wiejskich i przygotują stoiska z daniami pochodzącymi z naszych regionalnych kuchni

Paula Goszczyńska

Ponad 150 wystawców z regionalnymi daniami i wyśmienitymi produktami od lokalnych producentów, liczne pokazy, degustacje oraz konkursy - to i wiele więcej zapewni wszystkim 7. edycja Świętokrzyskiego Festiwalu Smaków. Impreza odbędzie się już w najbliższy weekend - niedzielę, 30 kwietnia, oraz poniedziałek, 1 maja w podkieleckiej Tokarni. Zapowiada się wspaniała majówka.

Świętokrzyski Festiwal Smaków co roku przyciąga tłumy z regionu i okolicznych województw. To największy w Świętokrzyskiem kiermasz potraw i produktów regionalnych. Do Tokarni przyjadą gospodarstwa agroturystyczne oraz Koła Gospodyń Wiejskich i przygotują stoiska z gorącymi daniami pochodzącymi z naszych regionalnych kuchni. Będą konkursy i występy zespołów z województwa świętokrzyskiego. Impreza odbędzie się w niedzielę i poniedziałek, 30 kwietnia i 1 maja, w godzinach od 11 do 18. - To naprawdę wyjątkowe wydarzenie, które co roku ściąga tłumy. Warto być z nami. Informacje i relacje z tej imprezy docierają nawet poza granice naszego regionu - zachęca Beata Ryń, rzeczniczka prasowa Muzeum Wsi Kieleckiej.

Co zjemy?

W tym roku będzie rekordowa liczba wystawców - ponad 150, którzy zaprezentują swoje rękodzieło, wyroby lokalne, ale i dania, które na długo pozostaną w naszej pamięci.

Bogatą ofertę zaprezentuje chociażby Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego Oddział Świętokrzyski, będzie to między innymi: Sklep „Silni z natury" z produktami spożywczymi - członków izby, Winnica Fodymskich, Winnica Złota Wieś, Cytrynówka Świętokrzyska, Sery Kozie - Kozi Smak, krówki z OSM Bidziny, Pasieka Rodzinna Stępień.

Przyjedzie foodtruck Szlachetne Świętokrzyskie, a w nim produkty: Browaru Popiel, Szydłowianki, Winnicy Willi Sichów. Tutaj będzie można skosztować między innymi wyjątkowych produktów ze śliwki szydłowskiej (lody, powidła, keczupy, chutneye).

- To, co cieszy najbardziej to to, że Koła Gospodyń Wiejskich z radością przyjmują zaproszenie i będzie ich na Świętokrzyskim Festiwalu Smaków bardzo dużo. Będą zatem mogli Państwa smakować i częstować się pysznościami z całego naszego regionu świętokrzyskiego - mówi Beata Ryń. Dodaje, że również Koła spoza regionu pojawią się w Parku Etnograficznym. - Będzie co próbować, bo to nie tylko gotowe potrawy, ale również produkty ekologiczne, od drobnych wytwórców, którzy stawią się u nas bardzo licznie - podkreśla rzeczniczka.

Miłośnicy tradycyjnej pajdy ze smalcem, zup, mięs różnego rodzaju, kapusty z grochem czy domowych ciast na pewno będą zadowoleni. Ale to wciąż nie wszystko. - Z tego co wiem, gospodynie szykują się również do takich bardzo wykwintnych dań, które z pewnością pozwolą nam wrócić wspomnieniami do naszego dzieciństwa. Bo istotne jest to, że Koła Gospodyń Wiejskich zawsze przygotowują swoje dania tak, jak dla bliskich, jakby miały je podać podczas niedzielnego obiadu. Dlatego warto być i warto próbować. To zdecydowanie pyszna impreza i jedzenia dla nikogo nie zabraknie - dodaje nasza rozmówczyni.

Podczas festiwalu odbędą się dwa konkursy przygotowane przez organizatorów: kulinarny: „Majówkowy przysmak" (do konkursu zostało zgłoszonych 15 dań) oraz na najpiękniejsze stoisko, którego rozstrzygnięcie nastąpi 1 maja.

W ramach festiwalu

Festiwal rozpocznie msza święta 30 kwietnia o godzinie 11, w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Zarówno w niedzielę, jak i poniedziałek Aleksandra Imosa poprowadzi wypiek i degustację podpłomyków

PODCZAS FESTIWALU PONAD 150 WYSTAWCÓW ZAPREZENTUJE RĘKODZIEŁO, WYROBY LOKALNE, ALE I DANIA, KTÓRE NA DŁUGO POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Zarówno w niedzielę, 30 kwietnia, jak i poniedziałek, 1 maja, w godzinach 11-15 w Chałupie ze Złotnik Ola Imosa poprowadzi wypiek i degustację podpłomyków, czyli biedachlebków. Co to takiego? To najstarsza forma chleba, rodzaj prymitywnego pieczywa w postaci małego placka przygotowanego z mąki i wody idrożdży. Pieczone na żarze. Pracownicy włożą wiele uczuć w to, aby biedachlebki Państwu smakowały, a jednocześnie pozwoliły cofnąć się w czasie. To pozwoli poznać tajemnice chleba.

W niedzielę i poniedziałek - „Strawa, potrawa i biesiada - wiejskie tradycje kulinarne" spacery tematyczne po skansenie z Olą Imosą. Wyjście chętnych spod sceny o godzinie 15.

Kuchnia żydowska

W niedzielę, o godzinie 14 w sektorze małomiasteczkowym, obok chałupy żydowskiego krawca aktorzy Teatru Żydowskiego z Warszawy zaprezentują „Szabat szalom w Tokarni". Poza tym będą stoiska z kuchnią żydowską. Znajdzie się tam wiele ciekawych potraw, między innymi ciastka cynamonowe, ale również czulent w różnych wydaniach. To tradycyjna potrawa żydowska jednogarnkowa. Przygotowywana w piątek wieczorem w żeliwnym pojemniku i trzymana na piecu, by w późniejszych dniach była gotowa od razu do spożycia. W składzie jest mięso wołowe, fasola, kasza, czasami są ziemniaki, musi być gęsi smalec i czosnek.

Nową atrakcją będzie chałupa żydowskiego krawca ze sklepikiem. - Zwyczajem było, że jeżeli Żyd prowadził zakład krawiecki to jego żona lub on sam mieli handel wszelaki. W takim sklepiku znajdziemy właściwie wszystko. Jest herbata, kawa, nafta, pasta do butów, świeczki, alkohol oraz, jak to w żydowskim sklepie, przyprawy - goździki, cynamon, imbir czy gałka muszkatołowa. Nie mogło też zabraknąć chleba, sera i gotowych ubrań. Dla dzieci zawsze przygotowane były landrynki, a dla dorosłych kieliszki do degustacji trunków. Poza tym oryginalne szare mydło. Produkty ważyło się na wadze, a ceny liczyło na liczydle. Dłużników zapisywało się kredą na ścianie - opowiada Agnieszka Dziarmaga, adiunkt w Dziale Badań Naukowych Muzeum Wsi Kieleckiej.

Zupa na dziczyźnie

W niedzielę, 30 kwietnia, w godzinach trwania Festiwalu w sektorze dworsko-folwarcznym można będzie odwiedzić stoisko edukacyjne Lasów Państwowych, na którym blogerka Karina Rudzka prowadząca „Zielarski kącik Kari" będzie prowadziła warsztaty przygotowania soli z leśnymi roślinami i ziołami.

Znany kucharz przygotuje w kręgu ogniskowym zupę gulaszową z borowikami. - Jakub Wolski, kucharz znany z programu „Hell's Kitchen" przygotuje kilkaset porcji zupy gulaszowej na dziczyźnie i z borowikami. Każdy będzie mógł obserwować gotowanie na bieżąco, Kuba na pewno będzie się też dzielił swoimi kulinarnymi radami. Te kilkaset porcji zostanie rozdanych za darmo w ramach degustacji - mówi Paweł Kosin z Nadleśnictwa Daleszyce.

Atrakcje z nagrodami

Po raz pierwszy partnerem Świętokrzyskiego Festiwalu Smaków w Tokarni został Polski Związek Kół Gospodyń Wiejskich. Przez dwa dni wydarzenia odbędą się konkursy z cennymi nagrodami. Pierwszy raz w historii Festiwal odwiedzą również Koła Gospodyń spoza regionu. - Będzie bardzo kolorowe stoisko, nagrody nie tylko dla Kół Gospodyń Wiejskich, ale także dla turystów uczestniczących w konkursach - mówi Katarzyna Korus, zastępca Kierownika Parku Etnograficznego w Tokarni.

- Zorganizowany zostanie konkurs fotograficzny oraz facebookowy. Zachęcamy wszystkich do przyjścia na to stoisko ze swoimi telefonami komórkowymi. Na miejscu pojawi się fotograf, który będzie turystom wykonywał piękne fotografie w kwiecistej scenerii. Główną nagrodą w konkursie fotograficznym będzie pobyt dla czterech osób w Basenach Mineralnych Solec-Zdrój. Co godzinę też odbywać się będzie konkurs z wiedzy o wsi, a do wygrania będą fartuchy, torby i inne gadżety. Nie zabraknie również warsztatów z plecenia wianków prowadzonych przez florystkę - wymienia Katarzyna Korus.

Występy zespołów

Na scenie wystąpią: 30 kwietnia - Zespół Bolechowiczanie, Zespół Kowalanki, Zespół Pieśni i Tańca Piekoszowianie, Zespół Pieśni i Tańca Małogoszcz, Kapela Korbanów, Kapela od Połańca. 1 maja - Kapela Świętokrzyska, Zespół Domaszowianie, Adam Kocerba na trójrzędowej harmonii polskiej, Kapela Działoszacy, Zespół Jaworzanki, Zespół Pieśni i Tańca Wierna Rzeka, Old Marinners.

Organizatorami wydarzenia są: „Echo Dnia", Urząd Marszałkowski, Województwa Świętokrzyskiego, Starostwo Powiatowe w Kielcach i Muzeum Wsi Kieleckiej. Partnerem Polski Związek Kół Gospodyń Wiejskich.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0010794023

Tauron Wydobycie gwarantuje dostęp do polskiego węgla

Sankcje nałożone na Rosję w związku z inwazją na Ukrainę, zablokowały możliwość sprowadzania do kraju węgla, który w poprzednich latach stanowił dużą część dostępnego na polskim rynku opału przeznaczonego dla gospodarstw domowych. Polska musiała zmierzyć się z problemem jego niedoboru w sektorze komunalno-bytowym. Rodzime kopalnie, **w tym SOBIESKI i JANINA**, które w obliczu dużego importu rosyjskiego węgla w ostatnich latach, zaopatrywały głównie sektor energetyczny, stały się z dnia na dzień jedynym pewnym źródłem paliwa stałego dla polskich gospodarstw domowych. W związku z tak nagłą zmianą na rynku węgla przeznaczonego dla odbiorców indywidualnych oraz rosnącymi cenami opału w składach węglowych, polski rząd podjął prace mające na celu usprawnienie systemu dystrybucji węgla na terenie kraju i umożliwienie jego zakupu w preferencyjnych cenach. Efektem prac legislacyjnych, poprzedzonych konsultacjami z polskimi producentami węgla, stała się ustawa regulująca zasady dystrybucji paliw węglowych do mieszkańców przez samorządy, co było nowością, nigdy wcześniej nie stosowaną. Jednostki samorządu terytorialnego stanęły na wysokości zadania i w krótkim czasie zorganizowały infrastrukturę umożliwiającą zakup węgla bezpośrednio u polskich producentów i jego sprawną dystrybucję wśród mieszkańców.

Po latach dominacji węgla rosyjskiego na terenie województwa podkarpackiego i świętokrzyskiego, spółka TAURON Wydobycie - kluczowy producent węgla opałowego w Polsce, powróciła na rynek tego regionu i aktywnie uczestniczyła w zaopatrzeniu jego mieszkańców w paliwa węglowe. Historyczna silna obecność węgla z kopalń TAURON Wydobycie S.A. na podkarpackim i świętokrzyskim rynku paliw, spowodowała, iż krajowy surowiec cieszył się w ostatnim czasie dużą popularnością wśród miejscowych odbiorców.

W związku z wejściem w życie tzw. ustawy węglowej, spółka TAURON Wydobycie S.A. została włączona do nowego modelu handlowego na zasadach przewidzianych wspomnianą regulacją, stając się jednocześnie jednym z głównych dostawców węgla na rynek komunalno - bytowy.

- Okazało się, że z węglem sortymentowym będzie w Polsce największy problem, dlatego natychmiast przestawiliśmy produkcję na potrzeby społeczne. Udało się w całym zeszłym roku wyprodukować 1 mln 200 tys. ton węgla w sortymentach grubych i średnich - węgla kierowanego do gospodarstw domowych. To znacząco więcej niż w poprzednim roku, gdy wielkość produkcji wynosiła w granicach 800 tys. ton. Efekt był taki, że nasz węgiel był dostępny przez cały czas. Chcąc umożliwić szerszy dostęp do węgla dla gospodarstw domowych, zbudowano kolejny kanał dystrybucji - dystrybucji węgla przez gminy. Podpisaliśmy umowy ze 170 gminami w czterech województwach. Mając świadomość, jakie są potrzeby odbiorców, wiedzieliśmy, że obsłużenie gmin jest priorytetem. W drugiej kolejności realizowaliśmy sprzedaż w Punktach Obsługi Klienta, poprzez sklep internetowy i składy franczyzobiorców - mówi Jacek Pytel, prezes zarządu Tauron Wydobycie S.A.

Pomimo faktu, iż spółka miała stosunkowo niewiele czasu na przygotowanie się do nowych zasad, od ostatniego kwartału 2022 r. z powodzeniem zaopatrywała świętokrzyskie i podkarpackie samorządy w paliwa węglowe, a transport wagonowy i samochodowy surowca bezpośrednio z kopalń spółki do miejsca docelowego zapewnił szybką i sprawną logistykę.

- Dzięki niezwykle sprawnej współpracy TAURON Wydobycie z przedstawicielami samorządów z terenu województwa świętokrzyskiego i podkarpackiego, zarówno w sferze komunikacyjnej, jak i dokumentacyjno - rozliczeniowej, tamtejsze gminy dokonały zakupu znacznej ilości surowca, co pozwoliło na zabezpieczenie potrzeb lokalnej społeczności. O sprawnej dystrybucji węgla nie można byłoby mówić, gdyby nie doskonałe przygotowanie miejscowych samorządów do tego procesu, co daje bardzo dobre rokowania odnośnie dalszej współpracy - mówi Jacek Pytel.

Głównymi odbiorcami węgla produkowanego przez TAURON Wydobycie S.A. w trzech zakładach górniczych są sektor gospodarstw domowych oraz energetyka zawodowa i ciepłownictwo. Wysokiej jakości paliwa węglowe produkowane są wyłącznie z polskiego surowca pochodzącego z kopalń ZG Sobieski w Jaworznie, ZG Janina w Libiążu oraz ZG Brzeszcze w Brzeszczach i wyróżniają się wysokimi parametrami jakościowymi przy jednoczesnym zachowaniu atrakcyjnej ceny. Paliwa dostępne są w sprzedaży luzem oraz w przypadku ekogroszków także jako produkt konfekcjonowany.

Rządowy program pokazał, że w warunkach wcześniej niespotykanych i wymagających szczególnych działań, przy sprawnej współpracy producentów węgla oraz jednostek samorządu terytorialnego można zaopatrzyć polskie gospodarstwa domowe w krajowy węgiel. Do końca marca br. Spółka Tauron Wydobycie dostarczyła samorządom w ramach programu ponad 150 tys. ton paliw węglowych.

Z pewnością po zakończeniu obecnego sezonu grzewczego wśród mieszkańców województwa świętokrzyskiego i podkarpackiego zainteresowanie węglem ponownie wzrośnie, dlatego też spółka TAURON Wydobycie S.A., nawet jeżeli program sprzedaży przez samorządy nie byłby kontynuowany, jest przygotowana na zaopatrzenie wszystkich odbiorców z tego terenu w **polski, sprawdzony węgiel** poprzez rozbudowaną, własną sieć dystrybucji, a także poprzez sprzedaż w sklepie internetowym, będąc mocnym filarem zaopatrzenia mieszkańców w opał na kolejny sezon grzewczy.

TAURON

Tauron Wydobycie S.A.

Dane teleadresowe:
Tauron Wydobycie S.A.
ul. Grunwaldzka 37
43-600 Jaworzno
e-mail:
sekretariat@tauron-wydobycie.pl
e-mail:
sprzedaz@tauron-wydobycie.pl
Centrala tel.: +48 32 618 50 00,
fax +48 32 616 44 76

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Echo Dnia
Piątek, 28.04.2023

WIKTORIA JEST W PÓŁFINALE MISS POLSKI!

Pochodząca ze Świętokrzyskiego 19-latka w przyszłości chciałaby zostać fotografem i uwieczniać na zdjęciach niezwykłe momenty, które nigdy już się nie powtórzą

Paulina Baran

Ma 19 lat, pochodzi z Niekłania Wielkiego, w gminie Stąporków, w powiecie koneckim, uczy się w Technikum imienia Maksymiliana Strasza w Kielcach. Poznajcie piękną Wiktorię Kurek, która została IV wicemiss Warszawy i trafiła do półfinału Konkursu Miss Polski 2023.

We wtorek, 28 marca w Teatrze Sabat w Warszawie odbyła się prestiżowa gala Miss Warszawy. W konkursie wzięło udział 17 kandydatek, każda kobiet zaprezentowała się między innymi w sukni ślubnej oraz wieczorowej, jak również w kostiumie kąpielowym.

Na scenie poza pięknymi mieszkankami stolicy można było zobaczyć występ zespołu Blue Cafe. Najpiękniejszą warszawianką została Julia Tomaszewska, ale rewelacyjnie zaprezentowała się także pochodząca ze Świętokrzyskiego, 19-letnia Wiktoria Kurek, która zdobyła tytuł IV wicemiss.

Wiktoria już od kilku lat odnosi sukcesy w konkursach piękności - w roku 2019 została Miss Skarżyska-Kamiennej w 2019 roku, a jako 16 - latka zgarnęła tytuł Wicemiss Nastolatek Województwa Świętokrzyskiego.

Jak piękna 19-latka komentuje swój sukces podczas wyborów Miss Warszawy?

- To było wspaniałe i niesamowite przeżycie. Cały konkurs wspominam bardzo dobrze. Przed galą finałową miałyśmy tygodniowe zgrupowanie w przepięknym Hotelu Lamberton. Nie było czasu się nudzić od samego rana zaczynałyśmy próby układów nad którymi czuwali doświadczeni choreografowie czyli Tomasz Barański oraz Tomasz Nakielski. W dalszych częściach dnia pojawiały się liczne spotkania ze sponsorami, sesje zdjęciowe i zadania do wykonania, które otrzymywałyśmy od organizatorek Konkursu - opowiada Wiktoria.

Chociaż wiele się mówi o bezpardonowej rywalizacji podczas wyborów miss to jak zaznacza Wiktoria, w tym przypadku nic takiego nie miało miejsca. -Podczas tego cudownego zgrupowania miałyśmy okazję z dziewczynami poznać się lepiej. Wszystkie były ambitne i odważne. Stworzyłyśmy znajomości, które będą trwały długo nawet po konkursie. Chwile, które razem spędziłyśmy były naprawdę niesamowite i zapamiętam je do końca życia. Dziękuję im bardzo za ten czas, który razem spędziłyśmy. Dziękuję bardzo także Pani Ilonie Wiśniowskiej oraz Klaudii Wiśniowskiej za to, że dały mi szansę zostać finalistką Miss Warszawy i przeżyć taką niesamowitą przygodę - uśmiecha się uczennica kieleckiego technikum.

Wiktoria jest uczennicą IV klasy Technikum imienia Maksymiliana Strasza w Kielcach, chodzi do klasy o profilu technik fotografii i multimediów.

- Działam jako fotograf oraz modelka. W wolnym czasie rysuję oraz trenuję na siłowni lub w domu - zdradza 19 - latka i dodaje, że chociaż mieszka w województwie świętokrzyskim to współpracuje z firmą z Warszawy, dlatego osobiście napisała do organizatorek Miss Warszawy i wyraziły zgodę na jej udział w konkursie.

Wiktoria dodała, że sukces na wyborach Miss Warszawy dał jej przepustkę do półfinału Miss Polski, a wzięcie udziału w tym konkursie było jej marzeniem od dziecka.

Wiktoria obecnie jest już w gronie 60. półfinalistek konkursu Miss Polski 2023. - Teraz otrzymujemy od organizatorek Miss Polski różne zadania do wykonania. Takie jak : przedstawienie swojej osoby, czy regionu, który reprezentujemy w konkursie. Mamy różne spotkania online, na przykład z psychologiem, a tematem naszych rozmów jest pewność siebie, dążenie do celu oraz radzenie sobie ze stresem - wyjaśnia Wiktoria i przyznaje, że takie szkolenia są bardzo pomocne, bo stres dosyć często jej towarzyszy podczas publicznych wystąpień.

Wiktoria w przyszłości chciałaby zostać fotografem i uwieczniać na zdjęciach niezwykłe momenty, które nigdy już się nie powtórzą. - Dalej chciałabym działać w social mediach i modelingu oraz podejmować liczne współprace z firmami. W przyszłości panuję otworzyć własne studio fotograficzne połączone z agencją reklamową i zajmować się fotografią modową oraz produktową. Poza tym uwielbiam tworzyć w programach graficznych. Planuję także w przyszłości prowadzić kursy z pewności siebie i asertywności. Chcę pokazywać swoją drogę innym kobietom i motywować je do osiągania swoich celów - podsumowuje Wiktoria Kurek.

W półfinale Miss Polski 2023 znalazła się również Kamila Wzorek z Bodzentyna w powiecie kieleckim. - W konkursie reprezentuję Województwo Świętokrzyskie i moje rodzinne miasteczko Bodzentyn, które znajduje się w sercu Gór Świętokrzyskich. Emocjonalnie jestem bardzo związana z tą miejscowością, ponieważ to właśnie tu dorastałam, uczyłam się, rozwijałam swoje pasje, między innymi grę w piłkę nożną w klubie Łysica - zdradza Kamila Wzorek. - To małe miasteczko zachwyca historią, wspaniałymi zabytkami i malowniczym krajobrazem, który warto zobaczyć.

Materiał informacyjny Totalizator Sportowy 0010799461

Polska branża hazardowa to jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi rozrywki. Krajowa gospodarka zyskuje na niej rocznie ponad 4 miliardy złotych

XV Europejski Kongres Gospodarczy był miejscem wielu dyskusji dotyczących rozwoju polskiego biznesu i jego wpływu na gospodarkę krajową. Jedną z nich był panel „Branża hazardowa w gospodarce", na którym przedstawiciele rynku rozmawiali o jej rozwoju, korzyściach dla państwa i sposobach walki z szarą strefą w hazardzie

Branża gier na pieniądze pozostaje jedną z najszybciej rozwijających się w Polsce stref biznesu. Na przestrzeni ostatnich sześciu lat wpłaty z tej branży do budżetu państwa wzrosły aż o 100%. Głównym płatnikiem jest Totalizator Sportowy, który ma monopol w czterech obszarach: gier liczbowych, loterii pieniężnych, salonów gier na automatach poza kasynami gry i gier kasynowych przez Internet.

Liczba pracujących w tej branży wzrasta z roku na rok – w 2022 wyniosła 9 867, z czego ponad połowa to pracownicy Totalizatora Sportowego. W okresie ostatnich sześciu lat zatrudnienie wzrosło aż o 60%.

Zauważalny jest również wzrost wygranych i umacnianie Totalizatora Sportowego jako lidera branży hazardowej. W porównaniu do roku 2021, w 2022 przychody Totalizatora Sportowego ze sprzedaży wzrosły z 57 do 64% udziału w całkowitych przychodach sektora.

To właśnie o wpływie Totalizatora Sportowego na polską gospodarkę, rozwoju branży hazardowej i sposobach walki z nielegalnym hazardem rozmawiali zaproszeni na panel goście: Olgierd Cieślik, prezes zarządu Totalizatora Sportowego, Adam Lamentowicz, prezes zarządu firmy bukmacherskiej Superbet, Bartosz Majewski, dyrektor Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii SGH, Arkadiusz Pączka, wiceprzewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich i Kamil Wyszkowski, dyrektor wykonawczy United Nations Global Compact Poland.

- Od 2017 roku obserwujemy stały wzrost branży hazardowej. To dobra informacja, szczególnie jeżeli dotyczy tak silnie regulowanego rynku. Jej rozwój jest znaczną korzyścią dla Polski: wpłaty do skarbu państwa z całego rynku w roku 2022 wyniosły 5,3 miliarda złotych – mówił prezes zarządu Totalizatora Sportowego, Olgierd Cieślik.

W ubiegłym roku obrót Totalizatora Sportowego wyniósł niemal 41 miliardów złotych. Głównym źródłem był obszar online, co jest w głównej mierze zasługą działania jedynego legalnego kasyna online Total Casino, które wygenerowało ponad 27 miliardów złotych obrotu.

Ubiegły rok był rekordowy dla Totalizatora Sportowego pod jeszcze jednym względem: dopłaty, które, wyniosły w 2022 roku ponad 1,35 miliarda złotych.

Jak wskazuje Bartosz Majewski z SGH wpłaty wszystkich firm z branży hazardowej stanowią ponad jeden procent całości wpływów do budżetu państwa.

- Dzięki dotacjom powstały liczne podmioty, które mogą funkcjonować, rozwijać się i które mają realny wpływ na funkcjonowanie państwa – podsumował Majewski.

FOT. STACH LESZCZYŃSKI, PAP

Mimo że ponad połowa udziałów we wpływach do budżetu pochodzi z wpłat Totalizatora Sportowego, nie można pomijać udziału prywatnych przedsiębiorstw. Firmy prywatne obciążone są dwunastoprocentowym podatkiem od obrotu. Dochody sektora prywatnego w 2022 roku wyniosły ponad 11 miliardów złotych, więc jak można wyliczyć, na rzecz państwa przekazały ponad miliard złotych.

- Obecnie w tę gałąź gospodarki aktywnie inwestuje około dwudziestu podmiotów. Z roku na rok rynek zwiększa się o około 15 - 20 procent, zależnie od wydarzeń sportowych. Nie możemy konkurować na polu bezpośrednim z Totalizatorem Sportowym, gdyż operujemy jedynie na jednym typie działań, zakładach wzajemnych, ale ten rynek wciąż się rozwija, też rośnie – mówił prezes Superbetu.

Tak jak w przypadku Totalizatora Sportowego, także wpływ podmiotów prywatnych na gospodarkę nie ogranicza się jedynie do wpłat do kasy państwa: lokalni bukmacherzy zajmują się sponsoringiem drużyn i związków sportowych, a ich zaangażowanie w rozwój sportu sięga dziesiątek milionów złotych.

- Te sumy to zasługa rozwoju naszej branży, a kwoty poświęcane na rozwój sportu mogłyby być większe, gdyby nie szara strefa – mówił prezes Adam Lamentowicz.

Jak wynika z badań przeprowadzonych dwa lata temu przez Federację Przedsiębiorców Polskich, większość użytkowników nielicencjonowanych portali hazardowych nie zdaje sobie sprawy z faktu łamania prawa, kolejnym dwudziestu procentom fakt ten był obojętny. Jako najważniejsze działanie, mające poprawić ten stan rzeczy dyskutanci wskazali na potrzebę mocniejszego uświadamiania graczy, szczególnie tych grających online, które podmioty czy serwisy są legalne i można z nich korzystać bez łamania prawa.

Jedną z zaproponowanych form regulacji jest ujednolicenie zasad prowadzenia działań informacyjnych, a przez to edukowanie graczy co do możliwości i korzyści płynących z korzystania z legalnej oferty.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

FOT. WOJCIECH MOSIOŁEK

Wiktoria już od kilku lat odnosi sukcesy w konkursach piękności. Ostatni to tytuł IV wicemiss Warszawy. Teraz szansa na kolejny

AKCJA SPECJALNA FESTIWAL JABŁONKI SWAWOLE

0010801956

Sadzimy jabłonki i koncertujemy z Sarą James w Sandomierzu

Już 2 maja, po raz drugi w pięknym mieście Sandomierzu zagości wyjątkowy Festiwal polskich rytmów, smaków i zapachów – Jabłonki Swawole.

Festiwal oficjalnie startuje o godzinie 11:00. Tym razem jabłonkowe koncertowanie i smakowanie rozpocznie się od akcji uroczystego sadzenia nowych jabłonek i wymyślania dla nich imion, by jeszcze za 100 lat przypominały mieszkańcom, jak potrafi bawić się Sandomierz!

Tego dnia w Sandomierskich ostępach rozszumią się Jabłonie, a my damy się ponieść magii tańca i swawoli, celebrując wszystko to, co w Polsce najlepsze - piękną naturę, pyszne jedzenie i skłonność do nieskrępowanej zabawy. Będziemy jabłonkować, paradować i koncertować, na nawet latać balonem przy akompaniamencie najlepszych polskich wykonawców!

Podczas Festiwalu towarzyszyć będą nam niezwykłe wrażenia. Na gości czekają stoiska gastronomiczne, warsztaty rękodzieła, moc atrakcji dla dzieci i DJ-ska muzyka. Na rynku miasta odbędą się happeningi, a także parady bębniarzy.

W strefie koncertowej zagrają Maryland, Dawid Tyszkowski, Sara James oraz LemON.

Jesteście gotowi na Swawole?

Wstęp na Festiwal jest oczywiście bezpłatny. Więcej o Jabłonkach oraz programie imprezy dowiecie się na: https://jablonki.com/

Partnerem Festiwalu Jabłonki Swawole jest miasto Sandomierz oraz Vortumnus.

Partnerem mediowym jest Nasze Miasto i Echo.

Festiwal Jabłonki Swawole

Jabłonki - tak w Polsce umownie nazywamy czas od początku maja, gdy zakwitają sady, aż do września, gdy drzewa uginają się pod ciężarem soczystych jabłek, doglądanych przez polskich, troskliwych sadowników. Podczas Jabłonek, przy muzyce i jedzeniu, celebrujemy to, co w Polsce najlepsze: naturę, piękno, polską kulturę i polskie smaki. Wszak faktem jest, że w każdym napoju jabłkowym na świecie jest przynajmniej kropla soku wyciśniętego z jabłka zerwanego w polskim sadzie….

Będący punktem kulminacyjnym Jabłonek Food & Music Apple Festival, znany również jako Festiwal Jabłonki Swawole, to cykliczne wydarzenie muzyczno-kulturalno-kulinarne organizowane od 2021 roku.

W 2021 roku Festiwal odbył się w Warszawie nad brzegiem Wisły. Na jego głównej scenie gościła m.in. Bitamina i Afromental, a dodatkowo ich występ uświetniły: performance „Legenda o Trzech Jabłonkach", widowisko pirotechniczne oraz moc innych atrakcji, hulanek i swawoli, także kulinarnych.

Warto też wspomnieć o promujących Festiwal teledyskach nagranych przez The Dumplings i Bitaminę. Były to nowe aranżacje znanych polskich utworów „Kocham Cię, Kochanie moje" Manaam oraz absolutny klasyk „Niech no tylko zakwitną jabłonie".

Z biegiem czasu Jabłonki i związany z nimi Festiwal nabrały charakteru bardziej kulturalnego, a nawet kulturowego. Dziś Jabłonki jest to festiwal polskiego stylu życia, polskiej gościnności, polskich smaków, zapachów, rytmów, celebracji polskiej natury i nieskrępowanych swawoli.

W 2022 roku Festiwal odbył się w Toruniu, Giżycku oraz Sandomierzu. Najważniejszymi punktami imprez w plenerze były koncerty znanych gwiazd. Vito Bambino i Meek, Oh Why? to tylko niektóre z nich.

W roku 2023 Festiwal odbędzie się pod hasłem upiększania Polski i sadzenia Jabłonek.

Organizatorzy Festiwalu, oprócz Sandomierza, planują odwiedzić również Ustkę, Racibórz, Mysłowice oraz ponownie Toruń! Tym razem towarzyszyć będzie nam cover przeboju „Tylko mnie poproś do tańca" w wykonaniu Sary James i Igora Herbuta.

Zapraszamy.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

MATERIAŁ INFORMACYJNY BANKU PEKAO S.A.

0010795755

Otwarta wystawa dzieł sztuki Banku Pekao S.A. w Pałacu Czapskich w Warszawie

Na przestrzeni swojej prawie 100-letniej historii Bank Pekao zebrał nie tylko spore grono zaufanych klientów, lecz także imponującą kolekcję sztuki. Liczne inwestycje oraz wiele lat zarządzania majątkiem ruchomym i nieruchomym banku sprawiły, że teraz spółka może pochwalić się bardzo różnorodnym zbiorem obrazów i innych obiektów. Od kwietnia do czerwca będzie można je obejrzeć podczas wystawy „Koloryt Rozmaitości" w warszawskim Pałacu Czapskich.

Bank Pekao – międzynarodowy i różnorodny od samego początku

Już od momentu założenia w 1929 roku Bank Pekao przyjął strategię zakładającą międzynarodowe wsparcie dla swoich klientów. Co ciekawe, pierwsze placówki nie powstały w Polsce, a w miejscach skupiających imigrantów z naszego kraju. Były to lokalizacje takie jak Francja, Argentyna, Tel Awiw czy USA. W 1939 roku otwarto punkt Banku Pekao na Manhattanie, dzielnicy skupiającej kluczowe instytucje finansowe ze Stanów Zjednoczonych i całego świata. Przed wybuchem II wojny światowej bank dysponował 25. placówkami w różnych krajach.

Nie inaczej było po zakończeniu wojny – Bank Pekao oferował m.in. bony towarowe w dolarach amerykańskich czy oprocentowane rachunki walutowe. Jednym z elementów działalności były domy towarowe z produktami z zagranicy, które później przekształciły się w znaną każdemu sieć „Pewex". Po przemianach ustrojowych w latach 90. bank wprowadził do swojej oferty pierwsze w Polsce karty kredytowe, bankomaty i rachunki maklerskie, z kolei XXI wiek przyniósł przełomowe Eurokonto oraz aplikację PeoPay. Spółka nadal pozostaje otwarta na nowe usługi – warto wspomnieć, że w 2022 roku Bank Pekao zaprezentował tokeny NFT z dziełami sztuki polskiego twórcy Rafała Bujnowskiego. Artysta ten stworzył obraz „Ściana pracowni'', następnie sfotografował fragmenty swojego dzieła i stworzył 440 unikatowych kompozycji, które zostały umieszczone na awersie każdej z kart kredytowych i powiązane z niewymienialnym tokenem.

Sztuka w Banku Pekao

Przez cały okres swojego rozwoju Bank Pekao kładł również niemały nacisk na sztukę, inwestując szczególnie w dzieła polskich artystów. Co więcej, jeszcze w latach przedwojennych bank zajmował się finansowaniem bibliotek oraz stypendiów dla szczególnie uzdolnionej młodzieży. Efektem jest pokaźna kolekcja, która obejmuje aktualnie już ponad 1200 dzieł – od klasyków, takich jak Jan Matejko, Stanisław Wyspiański czy Wojciech Kossak, aż po nowoczesnych artystów, m.in. Jerzego Nowosielskiego, Bożenny Biskupskiej i Franciszka Starowieyskiego.

Główną rolę w zbiorach Banku Pekao odgrywają obrazy, jednak nie zabrakło także innych obiektów. Kolekcja obejmuje m.in. zabytkowe lampy, zegary oraz meble, a także rzeźby oraz dzieła sztuki regionalnej. Do najciekawszych przykładów zaliczyć można srebrną szkatułę na biżuterię z XVII wieku.

Warto zaznaczyć, że spółka nie zamierza rezygnować z powiększania swoich zbiorów, a osoby zainteresowane sztuką będą mogły zobaczyć coraz więcej interesujących dzieł. Bank nadal inwestuje w ten obszar – potwierdzeniem tego podejścia jest aktywna współpraca z warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej. Projekt Banku Pekao S.A. oraz Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie „Bank Pekao PROJECT ROOM", który ruszył w 2012 roku, trwał nieprzerwanie do końca 2017 roku. W czasie realizacji projektu Bank nabywał prace i tym samym wzbogacił swoją kolekcję sztuki o ponad 100 prac 40. młodych artystów.

Gdzie można obejrzeć dzieła sztuki z kolekcji Banku Pekao?

Dzieła należące do obszernych zbiorów banku zdobią niektóre z polskich placówek – w tym m.in. oddział w Krakowie, który sam w sobie mieści się w zabytkowej kamienicy. W jego wnętrzu można zobaczyć np. witraże Jerzego Mehoffera, malarza z okresu Młodej Polski, który przez niemal całe życie był związany ze stolicą Małopolski. Znajdziemy tutaj również wiele historycznych obrazów, a także sejfy, meble oraz żyrandole. Nie jest to jednak jedyna placówka z okazami z kolekcji Banku Pekao – znaczna część obrazów i innych eksponatów znajduje się w centrali w Warszawie.

Teraz jednak Bank Pekao otwiera swoje zbiory dla jeszcze większej liczby osób – nie tylko dla klientów i pracowników. Część dzieł jest dostępna w wirtualnej galerii sztuki, która znajduje się na stronie internetowej banku. Od końca kwietnia do połowy czerwca bank będzie także udostępniać kolekcję podczas otwartej wystawy „Koloryt Rozmaitości'' w Pałacu Czapskich w Warszawie.

„Koloryt Rozmaitości" – otwarta wystawa dzieł sztuki Banku Pekao

Kolekcję banku będzie można oglądać od 28 kwietnia do 11 czerwca w ramach wystawy „Koloryt Rozmaitości". Dzieła będą eksponowane w Pałacu Czapskich przy ul. Krakowskie Przedmieście 5 w Warszawie, który jest jednocześnie siedzibą Akademii Sztuk Pięknych. Co istotne, wejście jest całkowicie darmowe dla każdego. Zbiory Banku Pekao będzie można oglądać od wtorku do niedzieli w godzinach 12:00–19:00, a kuratorką i autorką ekspozycji jest mgr Magdalena Sołtys.

Nazwa wystawy nawiązuje do ogromnej różnorodności dzieł zebranych przez bank. To już niemal 100 lat licznych inwestycji i zakupów, wykonywanych w bardzo różnych okresach. Efektem jest niepowtarzalna kolekcja, która perfekcyjnie podsumowuje historię polskiej sztuki.

Warto przy tym zaznaczyć, że 13 maja odbędzie się XIX edycja Nocy Muzeów – wydarzenia, w trakcie którego drzwi muzeów, galerii sztuki i innych podobnych placówek są otwarte znacznie dłużej. Jednym z uczestników jest właśnie warszawska Akademia Sztuk Pięknych, a tym samym – Pałac Czapskich z wystawą dzieł z kolekcji Banku Pekao. Więcej informacji na ten temat będzie można znaleźć bliżej terminu wydarzenia na stronie ASP.

Nie tylko Pałac Czapskich – kolekcja banku w sieci

Osoby, które nie będą mogły odwiedzić Pałacu Czapskich w czasie udostępniania ekspozycji, również mają szansę zapoznać się z unikatowymi dziełami sztuki zebranymi przez Bank Pekao. Spółka od kilku lat sukcesywnie przenosi swoją kolekcję do sfery cyfrowej, czego efektem jest wirtualna galeria sztuki otwarta pod koniec 2021 roku. Można ją znaleźć na stronie banku – w Internecie można obejrzeć dzieła kilkudziesięciu polskich i europejskich artystów z różnych okresów. To wygodny sposób, aby zapoznać się z różnorodnością kolekcji banku.

Należy jednak zaznaczyć, że w wirtualnej galerii dostępna jest tylko część zbiorów – więcej dzieł będzie można zobaczyć w ramach ekspozycji w Pałacu Czapskich. Podsumowując, harmonogram wystawy „Koloryt Rozmaitości" przedstawia się następująco:

- 28 kwietnia – otwarcie;
- 13 maja – Noc Muzeów;
- 11 czerwca – koniec wystawy;
- wystawa otwarta od wtorku do niedzieli w godzinach 12:00–19:00.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

KIREJCZYK: SYMBOLE NARODOWE ŁĄCZĄ POLAKÓW

Jak utożsamiamy się z naszą flagą i skąd te kolory w polskich symbolach narodowych? O tym opowiada Wojciech Kirejczyk, dyrektor Biura „Niepodległa”

Wioletta Łabuda-Iwaniak

Panie Dyrektorze, czym zajmowało się Biuro Programu „Niepodległa” przez ostatnie lata?
Przez 6 lat Biuro Programu „Niepodległa” koordynowało inicjatywy będące elementem obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości. Instytucja była jednym z kluczowych organizatorów obchodów Narodowego Święta Niepodległości i innych świąt państwowych oraz wydarzeń mających na celu wzmacnianie wspólnoty narodowej poprzez prezentowanie historii w nowoczesny sposób, takich jak: „Niepodległa do hymnu”, #MojaFlaga czy Festiwal Niepodległa. Program objął swym zasięgiem cały kraj, na różnych poziomach: lokalnym, regionalnym, ogólnopolskim, ale również miał istotny komponent zagraniczny. Pomysłodawcami i realizatorami przedsięwzięć były instytucje państwowe i samorządowe, fundacje i stowarzyszenia, parafie, indywidualni pasjonaci…

Jaka skala była tego świętowania?
Mogę posłużyć się statystykami – w ramach trzech priorytetów Programu dofinansowane zostały dwa tysiące projektów, odbyło się 11 tysięcy wydarzeń kulturalnych. Poza wsparciem finansowym, 8 tysięcy pomysłodawców ubiegało się o zgodę na oznaczenie ich przedsięwzięć logotypem obchodów. Sami również inicjowaliśmy i angażowaliśmy się w organizację takich imprez jak Festiwal Niepodległa, który organizowany jest od 2018 roku na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Czy na biało-czerwoną majówkę przygotowaliście program dla Polaków?
Biuro „Niepodległa” jest operatorem programu dotacyjnego „Symbole Narodowe RP”. To nowy program, który jest wsparciem finansowym dla oddolnych inicjatyw o charakterze kulturalnym i edukacyjnym związanym ze świętowaniem Dnia Flagi, a także odnoszący się do historii, znaczenia i zasad posługiwania się symbolami Rzeczypospolitej Polskiej. Program skierowany jest do samorządowych instytucji kultury i organizacji pozarządowych. Razem z pozostałymi dwoma programami dotacyjnymi („Niepodległa” i „Powstanie Styczniowe”), w tym roku Biuro „Niepodległa” dofinansuje około 400 projektów kulturalnych, których celem jest wzmacnianie wspólnoty obywatelskiej w oparciu o polskie dziedzictwo, wartości i symbole narodowe nas łączące.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wojciech Kirejczyk: Przygotowaliśmy kampanię społeczną: Polska to historia, którą warto się dzielić!

Przez 6 lat świętowaliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jakie nowe zadania stoją przed „Biurem Niepodległa”?
Od 2023 roku przed naszą instytucją postawiono nowe wyzwania, w szczególności te, które będą łączyć Polki i Polaków wokół symboli państwowych, wspólnych wartości oraz ważnych rocznic historycznych. Ważnym aspektem naszej działalności jest popularyzacja i upowszechnianie wiedzy o wybitnych Polakach, którzy zasłużyli się dla kraju i na arenie międzynarodowej. Stąd pomysł na niezwykły projekt – widowisko ISKRY NIEPODLEGŁEJ.

Gdzie można je zobaczyć w całej Polsce?
ISKRY NIEPODLEGŁEJ to widowisko prezentujące wybitne postaci Polek i Polaków, którzy dokonywali wielkich czynów w różnych dziedzinach życia, a ich osiągnięcia do dziś wpływają na losy i codzienność innych ludzi na całym świecie. To historia polskiego dążenia do rozwoju, przełomowych odkryć, energii do zmieniania świata i rzeczywistości wokół nas. To ponad 100 znanych i mniej znanych bohaterów różnych dziedzin – techniki, medycyny, nauki, pracy społecznej, kultury, eksploracji świata i kosmosu, sportu – bez których nie byłoby wynalazków, przełomowych osiągnięć i zmian, jakie zaszły w dzisiejszej cywilizacji. Ekspozycja to unikalne rozwiązania technologiczne, działająca na różne zmysły, w sposób przystępny i atrakcyjny budują niesamowitą opowieść o potencjale naszej polskiej wspólnoty. Poprzez nowoczesny design i innowacyjne rozwiązania treści trafiają do różnych grup odbiorców, także tych młodszych. Dzięki temu, że sceną dla spektaklu jest nowoczesna naczepa ekspozycyjna, to możemy z nim dotrzeć do wielu miejsc, przede wszystkim tych, gdzie oferta kulturalna jest ograniczona. To projekt Biura „Niepodległa” i polskich wybitnych twórców i producentów z różnych branż: konstruktorów, grafików, animatorów, muzyków, realizatorów, reżyserów i wielu innych specjalistów. W tym roku odwiedzimy 100 miejscowości w całej Polsce. Już dziś – po 2 miesiącach od inauguracji – możemy pochwalić się sukcesem frekwencyjnym, odwiedziliśmy kilkanaście miejscowości w sześciu województwach, gdzie pokazaliśmy wystawę już ponad 10 000 osobom. Warto śledzić trasę pojazdów na stronie www.iskryniepodleglej.pl i przyjść na bezpłatne multimedialne widowisko. Gwarantuję niesamowite przeżycia i wyjątkowo ciekawą i mało znaną historię Polek i Polaków.

ARTYKUŁ REKLAMOWY 0310766187

Starochińska metoda przełomem w walce z przewlekłym bólem

Pan Mirosław (67 l.) uśmiał się, gdy żona kupiła mu wkłady magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból uprzykrzył mu życie…

W desperacji je zastosował. Ku jego zaskoczeniu – **ból stał się mniejszy!** „Próbowałem wszystkiego. Bezskutecznie. Od żony dostałem wkłady biomagnetyczne zrobione z neodymium, oddziałujące na zakończenia nerwowe stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może pomóc.

Włożyłem wkład początkowo tylko do lewego buta. Chciałem zobaczyć, czy uciski na stopie, wywołane za pomocą impulsów magnetycznych, poprawią mój stan. Co chwila robiłem kilka kroków. Po pewnym czasie **zorientowałem się, że ból ustaje.** Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszało się, czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy! Prawe kolano nadal bolało, ale **miałem już dowód, że biomagnetyczne wkłady działają.**

Włożyłem wkład do drugiego buta i tak chodziłem po mieszkaniu. I tu po pewnym czasie odczułem, że ból jest mniejszy. Teraz używam wkładów na każdy przewlekły ból, **nie tylko kolan.** Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe w stopie. Odpowiedni nacisk **pomaga zmniejszyć ból każdego organu** (wątroby, nerek)!

Wkładki pozwolą pomóc na:
1 Nos 2 Tarczyca 3 Tchawica 4 Gardło 5 Zatoki czołowe i nosowe 6 Nadnercza 7 Móżdżek 8 Nerw trójdzielny 9 Przytarczyca 10 Oczy 11 Uszy 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy 14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela 16 Serce 17 Układ trawienny 18 Żołądek 19 Pęcherz 20 Nerka 21 Śledziona 22 Dwunastnica 23 Woreczek żółciowy 24 Trzustka 25 Okrężnica poprzeczna 26 Kanał moczowy 27 Jelito cienkie 28 Zstępnica 29 Odbytnica 30 Kość guziczna 31 Odbyt 32 Kolana 33 Staw kolanowy 34 Staw biodrowy 35 Jajniki 36 Genitalia 37 Hemoroidy 38 System nerwowy 39 Wyrostek robaczkowy 40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

Wkładki magnetyczne to biomagnesy wielokrotnego użytku, o mocy 970 Gaussów
Umieszczasz je w butach, gdy walczysz z bólem.
Pasują do każdego rodzaju butów

Na czym polega ta nowa metoda?

Chen Nakagawa, ekspert ds. magnetoterapii, wyjaśnia: „W naszych testach wybraliśmy różne przypadki bólu u ludzi w różnym wieku. W większości tych przypadków bardzo szybko odczuwany był wpływ magnetoterapii i ludzie zapewniali, że dolegliwości bólowe są już przez nich mniej odczuwalne.

Pole magnetyczne wnika w bolące tkanki, powodując, że wzrasta ich natlenienie i odżywienie komórkowe. Gojenie się stanów zapalnych przyspiesza, znikają obrzęki i opuchlizny. **Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i przy dłuższym stosowaniu kuracji ból może się wyraźnie zmniejszyć”.**

Wzmocniłam kręgosłup

Bóle kręgosłupa dokuczały mi od wczesnej młodości. Różne rzeczy na to robiłam, aż trudno mi zliczyć! Za bardzo nie pomagało. 35 lat się z tym męczyłam! Gdyby nie wkłady biomagnetyczne, pewnie już tak, by zostało. Ale te wkłady zadziałały fenomenalnie. Z racji moich dolegliwości i wieku polecono mi zakup dwóch par mocniejszej wersji wkładek **o mocy 4000 GS.** Zapłaciłam odrobinę więcej, ale nie żałuję. Wzięłam też kolejną parę dla męża ze względu na jego bóle stawów. **Dodatkowo otrzymałam w prezencie czwartą parę wkładek,** które są lepiej wyprofilowane i przez to wygodniejsze w stosowaniu w bardziej eleganckim obuwiu. Po kilku dniach poczułam ulgę. Po dłuższym czasie ból stawał się jeszcze mniejszy. Spaceruję, pracuję na działce, bawię się z wnukami. Robię, co tylko chcę! Czuję, jakbym się urodziła na nowo.

Ewa Bąk (72 l.) z Ełku

Wkładasz, gdy coś boli!

Aby uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkłady biomagnetyczne w butachi regularnie w nich chodzić. Nieważne, czy powodem bólu są schorzenia wątroby, nerek, bolące stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek, czy stopy.

Problem może zostać stopniowo zmniejszany. Dzięki bezpiecznie dobranej mocy pola magnetycznego, kurację można prowadzić niemal ciągle przez 30 dni.

Wkłady biomagnetyczne można zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.

ZADZWOŃ I OTRZYMAJ PRODUKT DO PRZETESTOWANIA ZA DARMO*!

Masz ostatnią szansę, by skorzystać z nowego programu refundacyjnego producenta i otrzymać produkt **GRATIS!** Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 1 maja 2023 r., przysługuje **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.**

Nie zwlekaj - decyduje kolejność zgłoszeń!

Tylko teraz! 0 zł

Zadzwoń: 91 300 36 79

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Regulamin: www.info-for-customers.com/statute/pl

eprasa.pl 3ed67aa7cb

JAK SPĘDZIĆ CZAS TUŻ PRZED MATURĄ?

Warto się jeszcze uczyć, czy może to już pora na relaks? Radzą nauczyciele języka polskiego, matematyki i języka angielskiego z Zespołu Szkół imienia Juliusza Verne'a w Kielcach

Paulina Baran

Matura 2023 zbliża się wielkimi krokami. Absolwentów liceów czeka egzamin na całkiem nowych zasadach, powraca też część ustna.

Nową maturę, czyli tę w formule 2023, będzie zdawać pierwszy rocznik uczniów kończących przywrócone czteroletnie ogólniaki. Natomiast tegoroczni absolwenci techników zmierzą się jeszcze z maturą w „starej" formule 2015. To młodzi ludzie, którzy idą „starą ścieżką" i w technikum spędzili tylko cztery lata. Dopiero wiosną 2024 roku przystąpi do egzaminów dojrzałości według nowych zasad pierwszy rocznik absolwentów 5-letnich techników.

Jakie rady dla tegorocznych maturzystów mają nauczyciele z Liceum Juliusza Verne'a w Kielcach? Na początek język polski

Na maturze w formule 2023, w porównaniu do matur z wcześniejszych lat, największe zmiany będą dotyczyły egzaminów z języka polskiego. Przede wszystkim znacząco został wydłużony czas na napisanie egzaminu z języka polskiego na poziomie podstawowym. Od tego roku uczniowie będą mieli na to aż 240 minut, czyli cztery godziny. Wcześniej czas na rozwiązanie zadań wynosił 170 minut.

Do tej pory maturzyści otrzymywali jeden arkusz egzaminacyjny - a według nowych zasad każdy dostanie dwa arkusze. Pierwszy z nich będzie się składać z dwóch części: „Język polski w użyciu" (gdzie trzeba będzie odpowiedzieć na pytania na podstawie podanych tekstów) oraz „Test historycznoliteracki". Ten ostatni jest nowością na maturze z polskiego. W drugim arkuszu zdający będzie miał zmierzyć się z wypracowaniem.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Karolina Kucharczyk, Łukasz Szcześniak i Ewa Karlińska w Liceum Ogólnokształcącym imienia Juliusza Verne'a

Będą dwa tematy do wyboru, oba bez wskazania konkretnej lektury obowiązkowej - zdający sam wybierze ją spośród wszystkich lektur obowiązkowych.

Ostatnie rady przed egzaminem z języka polskiego przekazała uczniom za naszym pośrednictwem Karolina Kucharczyk, polonistka. - Myślę, że warto wykorzystać te ostatnie chwile jeszcze na przygotowania. Na pewno warto powtórzyć sobie treść i problematykę kanonicznych lektur, nie należy zapominać również o lekturach ze szkoły podstawowej , takich jak „Dziady" część II, czy „Pan Tadeusz", należy też wspomnieć o „Lalce" i o „Weselu" - mówi pani Karolina dodając, że tuż przed samym egzaminem młodzież powinna odpocząć, wybrać się chociażby na rower czy spacer.

Matura z matematyki. Co warto poćwiczyć?

Niezmiennie od wielu lat, na egzaminie dojrzałości pojawi się królowa nauk, czyli matematyka. Dla wielu maturzystów był to ten egzamin, którego obawiali się najbardziej, chociaż w tym roku dużym stresem napełnia młodzież także język polski.

Jak wykorzystać ostatnie dni przed maturą z matematyki? Radzi Ewa Karlińska - nauczyciel matematyki

-Przede wszystkim należy się doskonale zregenerować, wyspać się, wykorzystać Majówkę tak jak wszyscy Polacy. Jeżeli chodzi o powtórkowe zagadnienia to myślę, że najlepiej byłoby przejrzeć kartę wzorów matematycznych 2023, ponieważ mamy tam nowy zasób wiedzy i różnych schematów, które w dużym stopniu ułatwią uczniom rozwiązywanie zadań na egzaminie maturalnym - zaznacza Ewa Karlińska i dodaje, że warto również przejrzeć arkusze egzaminacyjne z lat ubiegłych.

W piątek, 5 maja o godzinie 9 rozpocznie się matura z języka angielskiego na poziomie podstawowym. Ostatnimi radami dla uczniów podzielił się z nami Łukasz Szcześniak - nauczyciel języka angielskiego

- Tylko i wyłącznie - zrelaksować się. To jest w tym momencie moja ostateczna rada. Uczniowie mają za sobą cztery lata solidnej pracy, które teraz zaowocują. Nie ma sensu już panikować, uczyć się na ostatni moment, wszystko zostało zrobione - podsumowuje pan Łukasz.

REKLAMA 0010771366

WYBIERAJ:
DUŻE OSZCZĘDNOŚCI
WARTOŚCIOWY SKŁAD
ŚWIETNY SMAK
wodociągi miejskie
Wkręć się w kranówkę
RadoKlima
radomska kranówka
WYBIERAJ RADOMSKĄ KRANÓWKĘ!
PARAMETRY WODY:
MAGNEZ (mg/l) - 12,7
WAPŃ (mg/l) - 97,0
SÓD (mg/l) - 9,9
POTAS (mg/l) - 3,0
WODOROWĘGLANY (mg/l) - 329,0
UŚREDNIONE WARTOŚCI PARAMETRÓW Z UJĘĆ WODY WODOCIĄGÓW MIEJSKICH W RADOMIU WG. BADAŃ Z DNIA 05.04.2022 R.

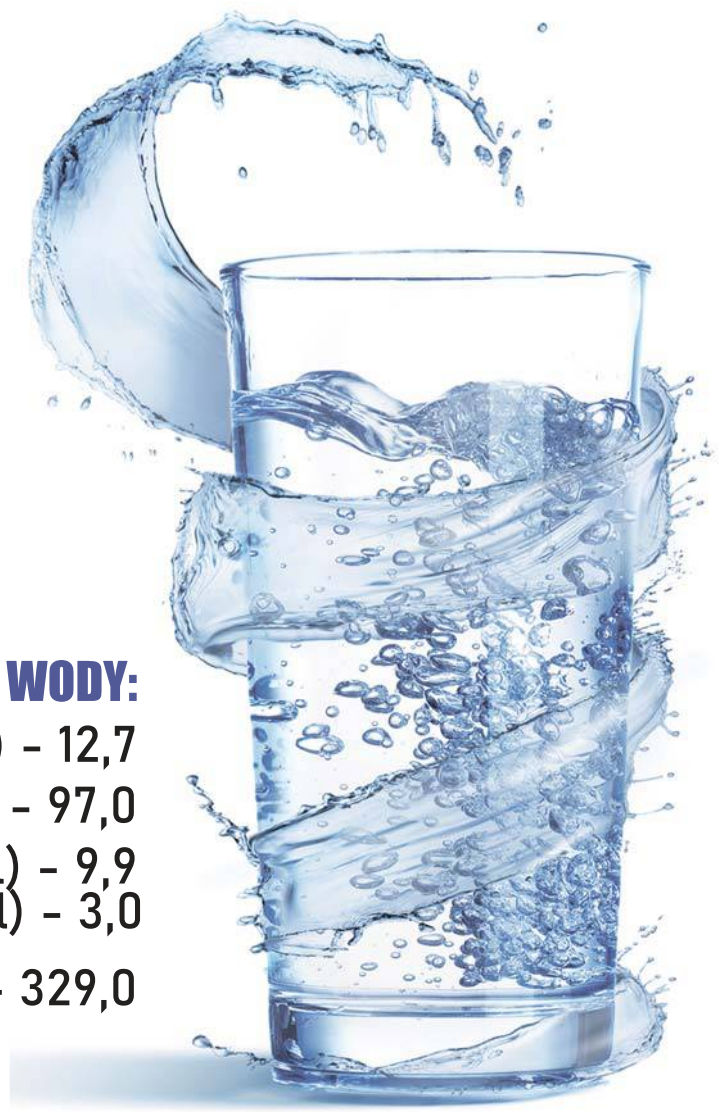

eprasa.pl 3ed67aa7cb

REKLAMA 0010791817

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Echo Dnia
Piątek, 28.04.2023

KATARZYNA BUJAKIEWICZ: NIKT SIĘ NIE ROZTKLIWIA NADE MNĄ, GDY PRACUJĘ NAD ROLĄ

Znamy ją jako piękną blondynkę o słowiańskim typie urody. Tymczasem w serialu „Emigracja XD", który dostępny jest w serwisie Canal+, oglądamy ją w zupełnie innym wydaniu

Paweł Gzyl

Wchodziła pani w dorosłe życie w latach 90., kiedy Polska otwierała się na Zachód. Rozważała pani wówczas emigrację?
Wtedy nie. Ale kiedy w Polsce wprowadzono stan wojenny, chcieliśmy pojechać z całą rodziną do Belgii, gdzie mieszka pół naszej rodziny. Ostatecznie ojciec się sprzeciwił i pomysł upadł. Potem pojawił się inny: żebym po maturze pojechała do szkoły teatralnej w Belgii. Stwierdziłam jednak, że chcę zdawać do akademii we Wrocławiu. Poza tym rodzice trochę bali się o mnie. Ja lubię zwiedzać świat, ale zawsze wydawało mi się, że emigranci są obcy w danym kraju. Tak twierdzą wszystkie moje ciocie, które mieszkają dłużej w Belgii niż w Polsce. Co by dużo nie mówić: nie czują się tam u siebie. Dlatego z każdej podróży uwielbiam wracać do Polski.

A jeździła pani na saksy na Zachód w czasie studiów?
Nie miałam takiego pomysłu. W czasie studiów jeździłam w czasie wakacji na obozy jako wychowawczyni. Dorabiałam sobie też grając w Teatrze Polskim w Poznaniu. Mój tata twierdził, że dopóki go stać, to mam być dzieckiem, a nie dorosłym, bo pracować będę całe życie. Dlatego rodzice wspomagali mnie finansowo do czasu ukończenia studiów. Za granicę jeździłam tylko do ciotek w Belgii. Nie miałam więc potrzeby wybierać się na winobranie we Francji czy zbiory kapusty w Anglii.

No to teraz mogła się pani sprawdzić w tej roli – bo w serialu „Emigracja XD" gra pani Jolę Ządkowską, która pracuje z mężem na polu kapusty w Wielkiej Brytanii.
W końcu gram swoją rówieśniczkę. W kinie i telewizji zazwyczaj obsadza się mnie w rolach miłych dziewczyn z sąsiedztwa, które są bliżej trzydziestki czy czterdziestki niż pięćdziesiątki. A tutaj trafiła mi się postać dojrzałej kobiety po przejściach, która ma kawał trudnego życia za sobą. Jest niezadbana i zniszczona, w wieku, kiedy powinna już leżeć i pachnieć, a nie zajmować się tak ciężką pracą w tak opresyjnym towarzystwie.

Postać pani Ządkowskiej niby śmieszy, ale tak naprawdę jest tragiczna. To kobieta, która całe swe życie tkwi w przemocowym związku z mężem tyranem. To było dla pani ważne?
To wyjaśnia, dlaczego pani Ządkowska jest taka, jaka jest. Kiedy ma się tego rodzaju doświadczenia, trudno inaczej wyglądać i inaczej się zachowywać. Mój filmowy mąż Jarek Boberek, kiedy dowiedział się, że to właśnie ja mam grać jego żonę, był w ciężkim szoku. Świetna charakteryzacja i odpowiednie kostiumy pomogły mi jednak stworzyć tę rolę.

No właśnie: wszyscy postrzegamy panią jako piękną i zadbaną kobietę, tymczasem pani Ządkowska jest zaniedbana i zmęczona. Lubi pani grać postaci wbrew swym warunkom?
Tak naprawdę na co dzień nie maluję się i nie ubieram w wyszukane ciuchy. Oczywiście dbam o siebie, o swoje zdrowie i równowagę, ale ten mój wizerunek eleganckiej kobiety jest stworzony głównie przez media. Tym bardziej lubię takie wyzwania, jak zagranie pani Ządkowskiej. Dla aktora to zawsze atrakcyjne. Kiedyś trafiła mi się podobna rola w filmie „Warszawa", a teraz – właśnie w serialu „Emigracja XD".

Mimo tragicznego rysu pani bohaterki, tak naprawdę „Emigracja XD" to komediowa produkcja.
Oczywiście. To przede wszystkim świetnie zarysowane główne postaci – Michał i Tomek, ale również aż 160 bohaterów drugoplanowych. Mieliśmy świetny, dobrze napisany scenariusz, którego podstawą była głośna powieść Malcolma XD. Jedne postaci są w nim bardziej groteskowe, a inne – bardziej tragiczne. Wszyscy staraliśmy się jednak zagrać swoje role jak najbardziej na poważnie. Może dlatego w moim domu wszyscy oglądają ten serial i pękają ze śmiechu.

Ma pani w swoim dorobku wiele seriali. Kiedy pierwszy raz pojawiła się pani w telewizyjnej produkcji?
Pracuję w telewizji od siódmego roku życia. Za chwilę będę więc miała jubileusz. Byłam bowiem w grupie „Arlekin" Andrzeja Maleszki, która robiła spektakle i filmy dla dzieci. Zagrałam tego mnóstwo. Pewnie dlatego, że doświadczyłam pracy z kamerą od małego, później ciągnęło mnie bardziej do teatru. Chodziłam na wszystkie spektakle Teatru Polskiego w Poznaniu, który prowadziła wtedy Izabela Cywińska. I już na studiach zaczęłam występować na scenie.

FOT. MAGDA WOJCIK PHOTOSENSE / MAATERIAŁY PRASOWE

Katarzyna Bujakiewicz: Kocham komedię. I myślę, że jest ona potrzebna zwłaszcza w dzisiejszych czasach

Pierwszym pani „dorosłym" serialem był chyba „Na dobre i na złe".
To był ukochany serial mojej babuni. Bardzo chciała, abym w nim zagrała i wymodliła mi w końcu tę rolę. Pewnego dnia zadzwonił telefon z propozycją przyjścia na zdjęcia próbne. Poszłam – i zostałam pielęgniarką Martą Kozioł na następne piętnaście lat. Wtedy były inne czasy i wielu aktorów w Polsce traktowało udział w telenoweli jako coś niewłaściwego. Ja miałam inne podejście. „Na dobre i na złe" był jednym z pierwszych seriali, które stały się ważne dla Polaków. Praca przy nim była więc dla mnie nobilitacją. Jednocześnie robiłam bardziej ambitne rzeczy w teatrze.

Seriale przyniosły pani dużą popularność. W jednym z wywiadów powiedziała pani: „Po »Magdzie M.« byliśmy traktowani jak gwiazdy rocka". Jak się pani czuła w tej roli?
„Magda M." to był pierwszy polski serial zrobiony z rozmachem: z pięknymi zdjęciami we wnętrzach i w plenerze. To właśnie tam pokazano most Świętokrzyski w Warszawie, co stało się potem normą w kolejnych serialach. W tamtym czasie przy obiedzie po południu wszyscy Polacy oglądali „Na dobre i na złe", a młodzi ludzie wieczorami – „Magdę M.". Dzisiaj zdarza się, że spotykam prawników, którzy mówią, że wybrali ten zawód właśnie dzięki temu serialowi. Tam też obsada była wspaniała. Byliśmy wszyscy taką bandą, jak ta z amerykańskiego serialu „Przyjaciele".

Jak sobie pani radziła z tą powszechną rozpoznawalnością?
Już nie byłam siostrą Martą, tylko Mariolką. Mieszkałam wtedy w Poznaniu, więc nie odczuwałam jakoś bardzo tej telewizyjnej popularności. Miałam ekipę swoich przyjaciół, którzy mnie znali od dziecka. To raczej za komuny byłam tą „dziewczynką z telewizji". Ale fryzjerzy mówili mi, że dziewczyny kręcą sobie włosy „na Mariolkę". Wiązały się więc z tym pewne przyjemności: w urzędach miałam łatwiej i omijały mnie kolejki.

Z pani filmowych ról najbardziej chyba polubiliśmy Krysię ze „Zróbmy sobie wnuka". Dla pani to też wyjątkowa rola?
To był teatralny scenariusz, dlatego mieliśmy świetnie napisane dialogi. Pracowaliśmy z Piotrkiem Wereśniakiem, z którym wcześniej zrobiłam „Stację". Była świetna obsada, więc bawiliśmy się wspaniale. Ale po premierze ten film nie miał dobrego przyjęcia. Dopiero kiedy pojawił się w telewizji, stał się kultowy. Teraz odkrywają go kolejne pokolenia – w minioną Wielkanoc był puszczany chyba ze dwa razy.

Na drugim biegunie pani filmowych dokonań leży chyba Mila ze „Starej baśni". Jak się pani odnalazła w kostiumowej produkcji?
Jestem typową Słowianką. To widać po mnie. Mam też słowiańską duszę. Kiedy zorganizowano casting w Warszawie, nie chciało mi się jechać z Poznania. Zmuszono mnie jednak – i kiedy przyjechałam, Jerzy Hoffman zobaczył mnie i powiedział: „Tak, to ona". I okazało się, że świetnie się czuję w kostiumie. Żałuję, że tak mało się robi w Polsce takich filmów.

Mimo tych różnych ról jest pani postrzegana jako aktorka komediowa. Przeszkadza to pani?
Nie. Ja kocham komedię. I myślę, że jest ona potrzebna zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Czasem trzeba pomóc wydobyć ten uśmiech i porozśmieszać widzów w kinie i w teatrze. Wszyscy potrzebujemy odrobiny humoru i komedii.

Ostatnio jednak rzadziej oglądamy panią w kinie czy w telewizji. Z czego to wynika?
Z mojego wyboru. Cały czas intensywnie działam, ale może w mniej widoczny sposób i na mniejszą skalę. W związku z pracą mojego męża przeprowadziliśmy się dwa lata temu do Lublina. I tam zaczęłam realizować swój program internetowy. „Bujaj się z Kaśką po Lubelszczyźnie" to w tej chwili mój najważniejszy projekt. Odkrywam w nim uroki wschodniej Polski.

Kiedy na świat przyszła pani córka, poświęciła się pani macierzyństwu. Nie ma pani poczucia, że straciła coś przez to?
Absolutnie nie. Zanim zrobiłam sobie tę dwuletnią przerwę, na ostatnich nogach zagrałam w „Na dobre i na złe". Potem wróciłam na plan „Lekarzy". Wcześniej nie czułam się gotowa na powrót. Chciałam ten czas spędzić z córką. Kiedy pojawiła się propozycja występu w „Lekarzach", zrobiliśmy naradę rodzinną i stwierdziliśmy, że mogę wrócić do pracy, bo jakoś sobie wspólnie poradzimy. Zależało mi na tym, bo serial „Lekarze" od początku postrzegałam jako fajny projekt. I tak się stało. Następne dwa lata spędziłam więc na planie „Lekarzy" i był to intensywny czas. Myślę jednak, że nic na tym nie straciliśmy jako rodzina. Moja przyjaciółka Ania Przybylska mówiła: „Pracuj teraz, bo kiedy córka pójdzie do szkoły, to wtedy będziesz jej bardziej potrzebna". I faktycznie to prawda. Dzisiaj córka ma dwanaście lat – i jestem u jej boku na co dzień.

Pani jest aktorką, a mąż – trenerem lekkoatletyki. Co bliższe jest córce?
Sport. Biega przez płotki i sprintem. Do tego tańczy. Czyli pociągają ją zajęcia ruchowe. Ale to też moje geny. Ja też uprawiałam sport. Nie leniłam się i mam nawet za sobą maratony.

Reprezentujecie państwo z mężem dwa różne światy. To służy państwa małżeństwu?
Bardzo. Nikt się nie roztkliwia specjalnie nade mną, kiedy pracuję nad jakąś rolą. Jesteśmy normalną rodziną. Mąż ma swoją pasję, więc łatwiej mu zrozumieć, że ja mam swoją. To dla niego nic dziwnego, że poświęcam się roli. Ale dobrze, że to dwa zupełnie inne światy. Tak naprawdę mój mąż robił w życiu różne rzeczy – choćby prowadził agencję reklamową. Jest facetem bez kompleksów – dlatego łatwiej nam się żyje.

Ze względu na pracę męża mieszkała pani w różnych miejscach Polski. Nie przeszkadzają pani takie przeprowadzki?
Ja to uwielbiam. Za młodu też tak żyłam. Studiowałam we Wrocławiu, potem występowałam w teatrze w Szczecinie i wreszcie wróciłam do Poznania. Tylko córka stopuje nasze kolejne pomysły na przeprowadzkę. Bo ledwo się gdzieś zorganizuje, my już wyjeżdżamy. Kiedy więc poszła do szkoły, trochę odpuściliśmy. Zrobiliśmy tylko jedną zmianę z Poznania na Lublin.

Poza aktorstwem zajmuje się pani od lat działalnością charytatywną.
Pracuję w ekipie Drużyny Szpiku. To wspaniali wolontariusze, którzy nauczyli mnie pomagania innym w mądry sposób. Dzisiaj wydaje się to z pozoru proste – wystarczy kliknąć w odpowiedni link na Facebooku. Tymczasem tak nie jest. Warto wiedzieć, w co się zaangażować i zrobić to z pełną świadomością. Istnieje i działa mnóstwo małych fundacji, które faktycznie bardzo pomagają. Przykładem jest Drużyna Szpiku.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

REKLAMA 0010792773

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
STAROSTWO POWIATOWE W KIELCACH
ECHO DNIA
MUZEUM WSI KIELECKIEJ

7. Świętokrzyski Festiwal Smaków

30.04 / 01.05 2023 r.
godz: 11.00-17.00

Park Etnograficzny w Tokarni

Konkursy:

kulinarny
„Majówkowy przysmak"
oraz na najpiękniejsze
stoisko Świętokrzyskiego
Festiwalu Smaków

Wypiek i degustacja
podpłomyków w Chałupie
ze Złotnik – godz. 11.00-15.00

„Strawa, potrawa, biesiada –
wiejskie tradycje kulinarne"

„Szabat szalom w Tokarni"
w wykonaniu aktorów Teatru
Żydowskiego w Warszawie

www.mwk.com.pl

Wystąpią:

30.04.2023 r.
Zespół Bolechowiczanie
Zespół Kowalanki
Zespół Pieśni i Tańca
Piekoszowianie
Zespół Pieśni i Tańca
Małogoszcz
Kapela Korbanów
Kapela od Połańca

01.05.2023 r.
Kapela Świętokrzyska
Kapela Działoszacy
i Adam Kocerba
Zespół Jaworzanki
Zespół Pieśni i Tańca
Wierna Rzeka
Old Marinners

Msza Św. w kościele z Rogowa
30.04.2023 r., godz. 11.00

PARTNER
Polski Związek Kół Gospodyń Wiejskich

Echo Dnia echodnia.eu naszemiasto. MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO BUSKOWIANKA ZDRÓJ ZTM DOMOS
STAROSTA KIELECKI INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO www.mwk.com.pl Komenda Miejska Policji w Kielcach

eprasa.pl 3ed67aa7cb

Echo Dnia
Piątek, 28.04.2023

W ANTYKU HEJTU UCZYLI SIĘ JUŻ W SZKOLE

O hejcie w starożytności rozmawiamy z prof. Rafałem Toczko, filologiem klasycznym z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Adam Willma

Tyle tej wulgarności na ulicy, tyle hejtu w sieci. A teraz jeszcze dołączyli się starożytni.
Chce mnie pan sprowokować do inwektywy [śmiech]. Od kilkunastu lat zajmuję się tekstami polemicznymi w starożytności...

Znam, znam. Musiałem tłumaczyć fragmenty Cycerona podczas lekcji łaciny w liceum. Bo to najwyższy wykwit ludzkiej kultury. Tak mówiła nasza pani profesor.
Oczywiście. Zwłaszcza gdy Cycero mówi do Pizona: „gdy byliśmy ostatnio na imprezie, to nie wiem, czy więcej wychlałeś, wylałeś, czy wyrzygałeś".

Niewiele w naszych ponurych czasach ocalało pięknych mitów przeszłości. A pan wypuszcza powietrze z jednej z ostatnich szalup ratunkowych.
Kiedy się pan naczyta Zbigniewa Herberta, T.S. Eliota i posłucha wielu profesorów od starożytności, będzie miał pan wspaniałą wizję Grecji i Rzymu. Tyle że będzie to jedynie wizja, a nie rzeczywistość. Jest taki piękny „Żywot cesarza Heliogabala". Czytałem go na studiach ze dwa razy i przez tę wybieloną wizję starożytności zupełnie nie zwróciłem wówczas uwagi na pewien wątek, o którym nie wiem, czy mogę powiedzieć.

Idźmy na całość, najwyżej wykropkujemy.
No więc Heliogabal miał wielką słabość do mężczyzn z wielkimi członkami. Gdy znalazł na Sycylii takiego chłopaka, sprowadził go natychmiast do Rzymu. Tyle że ten chłopak zupełnie nie mógł stanąć na wysokości zadania przy cesarzu. No więc w ramach samokrytyki uciął sobie tego członka. Ten motyw widocznie tak bardzo nie licował z powagą antyku, bo zupełnie mi wówczas umknął.

Herbert często podejmował motyw bieli w antyku, któremu nadawał symboliczne znaczenie. Tymczasem dziś wiemy, że starożytność wcale nie była biała. Tak samo z językiem?
Właśnie tak. Skąd mit o światłej starożytności? Chyba właśnie stąd, żeby trzymać w ryzach naszą rzeczywistość. Kilkanaście lat temu, gdy w naszym sporze politycznym pojawił się „dziadek z Wehrmachtu", większość ludzi była zniesmaczona. Dziś, kiedy Tomasz Lis mówi o Hołowni „Kałownia" już tego zniesmaczenia nie zauważam. Od czasu, gdy pojawiły się media społecznościowe, nad którymi nikt nie panuje, powróciła rzeczywistość podobna do tej starożytności. Tam również panowała całkowita wolność słowa - z wyjątkiem mówienia o bogach. Z tym idealizowaniem starożytnych jest trochę tak jak z celibatem, który chciano by przypisywać wszystkim apostołom. Cóż, historia służy nam do tego, aby ją zniekształcać wedle potrzeb. To gra, w którą graja wszyscy bez względu na upodobania.

Ale dziś wiemy, że hejt może wyrządzać realne krzywdy.
Mój kolega z Cypru zajmował się mową Ajschinesa przeciwko Timarchosowi. Rzecz dzieje się w IV wieku przed Chrystusem. Chodziło o to, że były w Atenach dwa stronnictwa - jedno chciało współpracować z Macedonią, a drugie - wręcz przeciwnie. Doszło do sprawy sądowej, w której stanęli przeciwko sobie Ajschines i Timarchos - obaj rzucający na siebie oskarżenia. Ajschines dowodził, że Timarchos nie jest osobą wiarygodną, ponieważ jako młody człowiek trudnił się prostytucją (ówczesne prawo uznaje takie osoby za mniej wiarygodne). Ajschines używa różnych argumentów, aby dowieść swojej racji, ale nie przedstawia żadnych dowodów, a jedynie poszlaki (nadmierna gestykulacja, zdejmowanie wierzchniej szaty podczas przemów itp.). Czyni to jednak na tyle skutecznie, że Timarchos ostatecznie nie wytrzymuje i wiesza się. No więc kiedy mój kolega chciał prowadzić zajęcia na ten temat, zaprosił go miejscowy cypryjski biskup (członek rady uczelni) i zapytał, czy na pewno chce psuć młodzież. Tak to już działa, że z czasem mamy tendencję do wybielania tego wszystkiego, co brudne i brzydkie.

Gdy spojrzeć na fora internetowe, budzi się w człowieku sentyment za cenzurą.
Przez ostatnie 100 lat funkcjonowała w Europie dość silna cenzura - zarówno państwowa, jak i autocenzura - kolegia redakcyjne pilnowały tego, co wypada, a co nie wypada. Owszem, w mediach obrażanie pozostało, ale zwykle dotyczyło tylko konkretnych grup, na przykład Żydów. Media społecznościowe zmieniły wszystko i każdy może dziś znowu obrażać każdego. Tak jak w czasach Renesansu, gdy każdy mógł powiesić obraźliwy paszkwil na rzymskim postumencie Pasquino. Paradoks polega na tym, że niektóre utwory starożytne dopiero dziś wydajemy w wersji nieocenzurowanej. Dawni tłumacze wręcz wychodzili z siebie, żeby obejść pewne rafy. Na przykład, gdy mowa o seksie oralnym tłumaczka pisze o „odzieraniu ze skóry". Przezabawna jest ta ekwilibrystyka. Pewnych utworów tłumacze jednak unikali, bo jak tu przetłumaczyć epigramat Marcjalisa, który pisze o pewnym człowieku, który złapał chorobę weneryczną na języku, bo upodobał sobie miłość oralną. Marcjalis śmieje się, że ów był takim talentem, że po smaku był w stanie określić płeć dziecka.

FOT. NADESŁANE

Każdy, kto liznął trochę retoryki, wśród ćwiczeń miał pochwałę oraz przyganę - mówi prof. Toczko

Metody obrażania były podobne do naszych?
„Inwektywa" w świecie starożytnym ma nieco inne znaczenie niż w języku polskim. To nie wulgaryzm, ale specyficzny sposób przekonywania, wskazujący słabe strony przeciwnika, ale schematy są podobne od starożytności. Można drwić z pochodzenia, etniczności, wyglądu. Już w Iliadzie mamy Tersytesa, który nie może być częścią naszej elity, bo jest garbaty, chudy, ma ostre rysy itp. Pelagiusza, znanego ascetę, oskarżano z kolei, że był tak gruby, że fałdy tłuszczu odkładały mu się na czole w rogi. Ważnym orężem była cudza seksualność albo grupa zawodowa (nauczyciel, czyściciel, aktor, czarownik). Można było przeciwnika potraktować metaforą medyczną (np. „zaraza") albo zwierzęcą. Nasz Ajschines zarzucał przeciwnikowi, że ten nie dość, że był aktorem, to jeszcze tak złym, że publiczność biła go ze złości, a jego matka pracowała w domu publicznym, gdzie ze względu na, hmmm... wszechstronność miała pseudonim Wszeróba. Jeszcze innym powodem napaści mogły być sprawy związane z językiem - wykpiwano zły akcent, błędne końcówki, ale również głupie argumenty. Powodem do kpin była też oczywiście bieda.

HISTORIA SŁUŻY NAM DO TEGO, ABY JĄ ZNIEKSZTAŁCAĆ WEDLE POTRZEB. TO GRA, W KTÓRĄ GRAJA WSZYSCY BEZ WZGLĘDU NA UPODOBANIA

Gdy pana słucham, zaczynam się czuć w tej starożytności jak w domu.
Podstawowa różnica polega na tym, że oni uczyli się tego hejtu... w szkole. Każdy, kto liznął trochę retoryki, wśród ćwiczeń miał pochwałę oraz przyganę. Zachowały się przykładowe przygany - bardzo ostre: że puszczałeś się będąc młody i zrobiłeś karierę przez łóżko, że byłeś samolubem, kradłeś, twoi rodzice byli nikim, a tak naprawdę rządzi tobą żona.

Dziś ta formuła przetrwała jako „roast". I nadal są tacy, którzy płacą za przysłuchiwanie się temu.
Wtedy również publiczność na to czekała. Może dlatego, że wiele elementów tego starożytnego roastu było nawiązaniem do formuły komedii. Zachowała się mowa Cycerona przeciwko Watyniuszowi. Niektórzy badacze sądzą, że obaj panowie byli dobrymi kolegami, więc można przypuszczać, że chodziło o grillowanie kolegi przed innymi kumplami. Słuchacze wystąpień politycznych wręcz oczekiwali takich komediowych elementów. Niestety, Cyceron za inwektywy ostatecznie stracił głowę, bo Antoniusz nie mógł mu zapomnieć jednej z mów. Przesadził.

Gdyby przenieść Cycerona do naszych czasów, posadzić go przed telewizorem, co by go zaskoczyło?
Przerwy na reklamy [śmiech]. A tak serio - niski poziom retoryki współczesnych polityków - brak świadomości u wielu polityków, że w tym spektaklu trzeba umieć grać. Źle ustawione głosy, źle dobrane argumenty, zły styl wypowiedzi, błędy językowe, nadmierne emocjonowanie się. Piotr Tymochowicz nauczył kiedyś Andrzeja Leppera układania dłoni w trójkąt, co miało dodać Lepperowi dostojeństwa. Zabawne było później, jak kolejni politycy małpowali ten trójkąt, ale na tym kończyły się ich retoryczne haki. Skądinąd pamiętne „Balcerowicz musi odejść" było wprost nawiązaniem do „Kartagina musi zostać zniszczona" Katona. A pamięta pan, jak Lepper pytał, czy można zgwałcić prostytutkę?

Trudno było nie zapamiętać.
Można by powiedzieć, że było to bezpośrednie nawiązanie do pierwszej księgi „Dziejów" Herodota [śmiech]. Lepper pokazywał ogromny talent jako mówca jeszcze podczas blokad rolniczych, a później zrobił duży progres w dziedzinie retoryki.

Znajduje pan dziś talenty, które można byłoby przenieść do starożytności?
Jak najbardziej. Sprawnym retorem jest Adrian Zandberg, a po drugiej stronie sceny politycznej - Przemysław Czarnek. Bardzo sprawny retorycznie jest Krzysztof Bosak i Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Tryumfujące chrześcijaństwo ograniczyło inwektywy w języku?
Bynajmniej, inwektywy zbyt głęboko zresztą tkwiły w kulturze, a wielu ojców Kościoła (np. św. Hieronim czy Tertulian) wychowało się na pismach Cycerona. Uczyli się od najlepszego retora, który był jednocześnie mistrzem inwektywy. Co ciekawe, na przykład św. Augustyn konsekwentnie ostrzejszych inwektyw unika, natomiast Hieronim z upodobaniem wyzywa przeciwników od potworów. Pisze na przykład, że każda kraina miała jakieś potwory z wyjątkiem Galii, aż do chwili, gdy urodził się heretyk Wigilancjusz. Tertulian, wspominając o Marcjonie, pisze o tym, jakim nieszczęściem jest urodzić się nad Morzem Czarnym - w najgorszej krainie, w której zawsze jest brzydko, gdzie kobiety są nieokrzesane i gdzie wszyscy chleją, ale najstraszniejsze w tej krainie jest to, że urodził się tam Marcjon. Większość humanistów pracujących w kancelarii papieskiej z lubością obrażało się nawzajem w piśmie. Mistrzem był wybitny humanista Poggio Braccolini (któremu zresztą zawdzięczamy czcionkę Times New Roman) pisząc o jednym z przeciwników, że to zapewne dlatego, że jego matka, jako pielęgniarka, często opróżniała pacjentom kiszki poprzez lewatywę, jego język jest taki plugawy i g...y.

Może ludzie w dawnych wiekach mieli po prostu grubszą skórę niż my?
Bez wątpienia. Poziom agresji, nie tylko słownej, był dużo wyższy od naszego. Złoty wiek ich literatury to jednocześnie wiek mnóstwa wojen, w tym wojen domowych, morderstw politycznych, zesłań i pobić. Wyzwiska były w tym czasie najmniejszym problemem.

Już się martwiłem, że fala hejtu to droga w ciemny zaułek. A my tymczasem podróżujemy do przeszłości.
A nawet przyśpieszamy.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

REKLAMA

0010798365

Aktywne Kobiety Mazowsza miały okazję do świętowania

Uroczystość dla Kobiet Mazowsza w Hotelu Rubin

Robert Dobosz już kolejny raz zorganizował wydarzenie pod nazwą „Kobiety Mazowsza", honorujące pracę pań z naszego regionu

Natalia Dobosz z Młodzieżowego Domu Kultury wystąpiła w kwartecie, a także solo, śpiewając piosenkę „Wracam do domu"

Robert Dobosz (z lewej) odebrał album i gratulacje z rąk posłanki Bożeny Żelazowskiej i wicemarszałka Mazowsza Rafała Rajkowskiego

Jedną z gwiazd wieczoru była Krystyna Sokołowska, Miss Polonia 2022

Na tle zespołu ludowego „Wolanianki" z Wolanowa wystąpiła Nadia Dobosz

Robert Dobosz gratuluje jednej z laureatek – Jolancie Kowalik z Wrzosu

W piątek, 21 kwietnia, w pięknej sali Hotelu „Rubin" w Starym Kiełbowie niedaleko Białobrzegów zjawiła się liczna grupa pań, na zaproszenie Roberta Dobosza. Wszyscy zgromadzeni przybyli, by wspólnie uhonorować zaangażowanie mieszkanek naszego regionu. Cała uroczystość odbyła się pod hasłem „Kobiety Mazowsza". Wydarzaniu towarzyszyły występy artystyczne: były pokazy akrobatyki, piosenki, występy zespołów, a jedną z gwiazd wieczoru była Krystyna Sokołowska, Miss Polonia 2022.

Spotkanie otworzył gospodarz Robert Dobosz, który podziękował wszystkim za przybycie. Przypomniał, jak ważna, a nieraz niedoceniana jest praca kobiet, które poza pracą zawodową zajmują się też pracą społeczną w organizacjach, stowarzyszeniach, Kołach Gospodyń Wiejskich.

- Za wasze zaangażowanie mamy podziękować dziś tak licznej reprezentacji Kobiet Mazowsza – powiedział Robert Dobosz, organizator wydarzenia.

W sali Hotelu „Rubin", oprócz licznego grona pań, zjawiła się między innymi posłanka Bożena Żelazowska, wicemarszałek Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski, radny Mazowsza Leszek Przybytniak, samorządowcy, działacze społeczni, przedsiębiorcy.

Pozdrowienia zebranym przekazał także Adam Struzik, Marszałek Mazowsza.

Spotkanie uświetnił występ utalentowanych młodych osób z Młodzieżowego Domu Kultury w Radomiu.

Zaprezentowała się grupa Fermata, Gym Team, kwartet: Natalia Dobosz, Judyta Gregorczyk, Karolina Banaczek, Oliwia Rybińska. Wielkie brawa zebrał zespół Wolanianek z Wolanowa, który zaśpiewał najpiękniejsze pieśni ludowe. Publiczność mogła oklaskiwać także solowe występy Nadii Dobosz, Wiktorii Gasek, Natalii Dobosz.

19 pań z całego regionu zostało uhonorowanych za pracę społeczną, zawodową i zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności.

Jak można wykorzystać zaangażowanie kobiet – o tym mówiła Krystyna Sokołowska, Miss Polonia 2022, która zajmuje się także sportem. Jest właścicielką klubu sportowego w Białymstoku. Dodatkowo studiuje na Akademii Wychowania Fizycznego.

Wydarzenie zorganizował: Robert Dobosz, Zrzeszenie Producentów Papryki RP, Stowarzyszenie Perspektywy, Stowarzyszenie Kobiety w Centrum. Partnerem Wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Wszystkie panie uhonorowane za pracę społeczną, zawodową i zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności

eprasa.pl 3ed67aa7cb

TOMASZ KAROLAK

Gra w nowym filmie

Już w wakacje na kinowych ekranach pojawi się premiera filmu pod tytułem „Porady na zdrady 2". Będzie to kontynuacja komedii, która podbiła serca widzów w 2017 roku. W obsadzie pojawi się, między innymi pochodzący z Radomia Tomasz Karolak. Zagra z gwiazdami, takimi jak: Antoni Królikowski, Karolina Chapko, Rafał Zawierucha, Julia Kamińska, Barbara Kurdej-Szatan, Piotr Gąsowski, Renata Dancewicz, Michał Meyer, Anna Samusionek, Katarzyna Kwiatkowska, Kamil Szeptycki i Ksawery Szlenkier. - W miejsce Maćka, który wspólnie ze swoją ukochaną Kaliną udaje się na Hawaje, stanowisko specjalisty od problemów w związkach przejmuje jego brat Franek. Nie podoba się to jego dziewczynie Asi. W imię ratowania miłości Franek postanawia zmienić swoje zainteresowania zawodowe. Z pomocą przychodzi mu Tymek (Tomasz Karolak), który z wielkim sukcesem prowadzi grupę wsparcia „Mściwój" dla zagubionych w życiu facetów – czytamy w zapowiedzi filmu.

JAGODA I BRYLANT

Zaśpiewali dla Nikosia

26 kwietnia w hali radomskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się koncert charytatywny. Jego celem było zebranie pieniędzy na leczenie chłopca – 10-letniego Nikodema z Radomia. Na scenie charytatywnie wystąpił między innymi zespół Jagoda i Brylant. Jest to muzyczne rodzeństwo pochodzące z Radomia. Razem tworzą zespół słynący z muzyki o gatunku disco-polo. Muzyczny duet ma na koncie wiele hitów, które podbijają całą Polskę podczas wielu koncertów. Oprócz nich na scenie wystąpili jeszcze Magnum, Daniel Dąbrowski 2night, Kacper Szubiński, Golden Eye, Candy oraz Explozja. Wszystkie zebrane podczas tego wydarzenia pieniądze zostaną przekazane na leczenie chłopca. - W lipcu ubiegłego roku chłopiec trafił na badanie USG. Wynik badania nas wszystkich zaskoczył - stwierdzono obecność guza i powiększonych okolicznych węzłów chłonnych. Biopsja dostarczyła jeszcze bardziej niepokojących wieści - nowotwór złośliwy... - czytamy na stronie siepomaga.pl.

FOT. DARIUSZ OSIEJ

ZESPÓŁ IRA

Zakończył trasę jubileuszową

Zespół IRA mający swoje korzenie w Radomiu obchodził w tym roku 35-lecie swojego istnienia. Z tej okazji odbyła się jubileuszowa trasa koncertowa. Pierwszy koncert odbył się 3 marca w Radomiu, a ostatni 22 kwietnia w Łodzi. W ramach całej trasy koncertowej zespół odwiedził jeszcze osiem innych miast. Trasa zrobiła furorę wśród fanów i przyciągnęła pod sceny wiele setek fanów. - Kochani! 22.04.2023 zakończyliśmy pierwszą odsłonę obchodów naszego 35-lecia. Było magicznie! Dziękujemy Wam, że tak tłumnie uczestniczyliście w tych wyjątkowych koncertach. Mamy najlepszą publiczność na świecie!!!! Ogromnie dziękujemy firmie Good Taste Production Presents: za profesjonalną i doskonałą współpracę. Ludzie, którzy pracują w tej firmie to najlepsi ogarniacze na świecie!!! Dzięki Ich ciężkiej pracy czuliśmy się zaopiekowani i bezpieczni:) Dziękujemy naszej niezastąpionej ekipie technicznej i transportowej!!! Przed nami sezon plenerowy a na jesień.... czekajcie na wieści! Nic bez Was... - napisał zespół na swoim profilu na Facebooku.

FOT. BARBARA GALAS

MICHAŁ CIEŚLAK

Zdobył pas mistrza Europy

Radomianin Michał Cieślak na gali KnockOut Boxing Night 27 pokonał Francuza Dylana Bregeona. Stawką był pas mistrza Europy EBU w wadze cruiser. Wychowanek Broni Radom, na swoim koncie ma 23 zwycięstwa, dwie porażki. Przypomnijmy, że w przeszłości już dwukrotnie, w 2020 i 2022 roku, próbował sięgnąć po tytuł mistrza świata, ale musiał uznać wyższość Ilungi Makabu i Lawrence'a Okolie.

FOT. ARCHIWUM

MARGARITA STEPANENKO

Świętowała 30. urodziny

Margarita Stepanenko to atakująca drużyny Moya Radomka Radom. 25 kwietnia obchodziła swoje 30. urodziny. Siatkarka gra w naszej drużynie od stycznia 2023 roku. Do 2022 roku grała, między innymi w Minczance Mińsk i Panathinaikos Ateny. Margarita gra w Tauron Lidze od 3 sezonów. Rozegrała w tym czasie 59 meczy i zdobyła 801 punktów.

FOT. FACEBOOK/KLAUDIA KOWALIK

KLAUDIA KOWALIK

Wystąpiła na dużej gali

Klaudia Kowalik, wokalistka z Radomia ostatnio wystąpiła na dużej gali, o czym pisze w internecie: - Miałam przyjemność wystąpić oraz reprezentować swoją akademię muzyczną - Warsaw Music Academy podczas wspaniałego wydarzenia wspierającego kobiety biznesu tj. podczas Gali Akademii Przedsiębiorczych Kobiet organizowanej przez Ambasadę Stanów Zjednoczonych i American Corner.

ZESPÓŁ PLAYBOYS

Bije milionowe wyświetlenia

Zespół Playboys to grupa muzyczna z naszego regionu. Ich utwór pod tytułem „Bahamy Morze Miami" przekroczył 15 milionów wyświetleń w serwisie YouTube. Piosenka miała premierę 10 miesięcy temu, a wciąż cieszy się dużą popularnością i jest w czołówce hitów disco polo. Nie odbyło się bez licznych gratulacji ze strony fanów. - Gratulacje Cudowna Piosenka super Hit – napisał jeden z internautów pod informacją.

FOT. FACEBOOK/PLAYBOYS

SEWERYN FIGURSKI I KRZYSZTOF KOZIEŁ

Byli na targach bezpieczeństwa

Seweryn Figurski, członek zarządu Fabryki Broni i Krzysztof Kozieł, konstruktor (na zdjęciu obaj na środku) brali udział w targach bezpieczeństwa pod nazwą „Polsecure", które w ostatnim czasie odbywały się w Kielcach. Nie zabrakło tam radomskich akcentów. Można było zobaczyć najnowsze karabiny z Fabryki Broni w Radomiu oraz radomskich rekonstruktorów Policji Państwowej.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

eprasa.pl 3ed67aa7cb

FOT. FACEBOOK/ŁUKASZ JAKÓBIAK

ŁUKASZ JAKÓBIAK

Poprowadzi swój kurs

Łukasz Jakóbiak to prowadzący popularnego programu internetowego pod nazwą 20m2. Pochodzi z Kozienic. Jego twórczość cieszy się dużą popularnością w serwisie YouTube. W ostatnim czasie Łukasz zapowiedział, że poprowadzi autorskie szkolenie, które ma pomóc w osiąganiu celów życiowych. Trwają już nawet zapisy na to wydarzenie, a chętnych nie brakuje.

ŁUKASZ JEMIOŁ

Otworzył kolejny butik

Łukasz Jemioł, to znany projektant modowy pochodzący z Radomia. Jego kolekcje popularne są nawet wśród największych gwiazd. W ostatnim czasie Łukasz otworzył swój kolejny butik. Tym razem nowy sklep powstał w Gdyni w galerii handlowej Klif Gdynia. To już trzeci jego butik w kraju. Dwa można odwiedzić w Warszawie przy Mokotowskiej i w łódzkiej Manufakturze.

FOT. FACEBOOK/ŁUKASZ JEMIOŁ

FOT. FACEBOOK/PAWEŁ MOSIOŁEK

PAWEŁ MOSIOŁEK

Wybrał się na wycieczkę

Paweł Mosiołek, radomski piosenkarz wybrał się na wycieczkę do Królewskich Źródeł, czym pochwalił się w mediach społecznościowych. Zamieścił też krótki film, na którym pokazuje krajobrazy. - Zachwycałem się urokami natury w Królewskich Źródłach w Puszczy Kozienickiej. Filmik, który zamieściłem w rolce, udostępniam w pierwszym komentarzu pod tym zdjęciem - napisał.

KINGA ZAWODNIK

Ruszyła na rower

Kinga Zawodnik, influencerka z Kozienic rozpoczęła sezon rowerowy, czym pochwaliła się w mediach społecznościowych. - Taka przejażdżka pozwala się pozbyć negatywnych emocji - napisała pod zdjęciem.

FOT. INSTAGRAM/KINGA_ZAWODNIK

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

GABRIELA MUSKAŁA

Ma fajne życie

Ostatnio głośno było o aktorce w związku z jej romansem ze Zbigniewem Zamachowskim, który zostawił dla niej Monikę Richardson. Muskała jednak nigdy publicznie nie potwierdziła tej relacji. Teraz aktorka poinformowała swych fanów na Facebooku, że w jej życiu dzieje się dobrze. Wyjechała na kilka dni do domku w lesie i odpoczęła tam w samotności. Po powrocie obwieściła: „Mam fajne życie, ono przyszło, wreszcie. Wiem, że zawód i praca są czasami ucieczką przed własnym życiem. Jestem w momencie, kiedy nie uciekam".

PAWEŁ WILCZAK

Napisze scenariusz

To już dwadzieścia lat, od kiedy popularny aktor związał się z Joanną Brodzik. W tym czasie para przeżyła kilka kryzysów. Teraz wygląda na to, że na horyzoncie pojawił się kolejny. Brodzik podpisała właśnie bardzo lukratywny kontrakt reklamowy. Tymczasem Wilczak nie narzeka na natłok propozycji pracy. Dlatego to on zajmuje się dziećmi. - Jak można się domyślać, takie sytuacje są dla niego mało komfortowe, bo on zwyczajnie nie czuje się najlepiej, kiedy nie jest w wirze pracy - zdradził „Na żywo" znajomy aktora. Wilczak szuka wyjścia z tej sytuacji. - Coraz poważniej myśli o pisaniu scenariuszy - dodaje informator magazynu.

MAGDALENA CIELECKA

Spodobała się

Na potrzeby filmu „Lęk", w którym gra kobietę chorą na nowotwór, ceniona aktorka musiała poważnie schudnąć i zmienić fryzurę. - To obcięcie włosów chodziło mi po głowie od czasu do czasu, ale nigdy nie miałam dość odwagi, ani też wyzwania i powodu do tego, by to zrobić - przyznała w wywiadzie z Magdą Mołek. Okazało się, że nowa fryzura aktorki została pozytywnie odebrana przez jej partnera - Bartosza Gellnera. - Bardzo się spodobałam, o dziwo! - śmieje się Cielecka. I dodaje: Był taki moment, że miałam przez długi czas krótsze włosy od niego, teraz to się troszkę zmieniło, bo mnie odrosły, a jemu skrócono.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Aktorka Maria Dębska rozstała się niedawno z mężem – Marcinem Bosakiem. Teraz powoli staje na nogi

PAULINA MŁYNARSKA

Narzeka na turystów

Celebrytka od kilku lat mieszka na Krecie. Ma tam dwa domy, z których jeden wynajmuje turystom. Ostatnio poskarżyła się na Instagramie, że polscy turyści nachodzą ją i chcą sobie z nią robić zdjęcia. „Drugi raz w ciągu czterech dni zajeżdża polska rodzinka na wywczasie. I sunie na mój widok takim tekstem: „O, jest pani! Można zdjęcie? A gdzie koty i pieski? Chcemy zdjęcie!". Kurde, myślę, oni sądzą, że ja tu mieszkam! I nachodzą mnie w domu, bez „dzień dobry" i chcą zdjęć? To jest totalne przegięcie" - napisała w internecie.

MARIA DĘBSKA

Kupiła mieszkanie

Młoda aktorka rozstała się niedawno z mężem - Marcinem Bosakiem. Teraz powoli staje na nogi. Jednym z tego przejawów okazał się zakup własnego mieszkania. To było moje marzenie. Mam dość niepewny zawód, w którym wszystko się zmienia, raz praca jest, raz jej nie ma. Spędzasz trzy miesiące w domu, bo telefonów jest mniej, a raz tylko nocujesz jak w hotelu. I to mieszkanie jest dla mnie taką stałością. Po raz pierwszy czuję, że mam własny dom - wyznała aktorka podczas wizyty w „Dzień dobry TVN".

GRAŻYNA TORBICKA

Nie ingeruje

Prezenterka ma 63 lata i nieustannie zadziwia wszystkich młodym wyglądem. Kiedy ostatnio odwiedziła studio „Dzień dobry TVN", zapytano ją, czy poddaje się zabiegom medycyny estetycznej. - Mojej twarzy nigdy nie dotknął skalpel chirurga i mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że nie dotknie - powiedziała. I dodała: To, co daje nam, kobietom, promienną twarz, to jest radość i satysfakcja z życia. Medycyna estetyczna dla mnie to nie jest rozwiązanie. Nigdy o tym nie myślałam, a nawet jeśli się kiedykolwiek zastanawiałam, to przyznam szczerze, że jakakolwiek ingerencja w moją twarz jest dla mnie dużym dyskomfortem.

SYLWIA BOMBA

Najważniejsza osobowość

Celebrytka była związana z Jackiem Ochmanem, a owocem tej relacji jest córeczka Antosia. Niestety: partner Bomby został w ub. r. znaleziony martwy w swym mieszkaniu. Potem w życiu celebrytki pojawił się tylko jeden mężczyzna - i to na krótko. Bomba jest jednak otwarta na nowe znajomości. „Świat Gwiazd" zapytał ją, czego oczekuje od partnera. - Dla mnie najważniejsza jest osobowość. Mój partner musi być dobry, mieć dobre serce, musi być ogarnięty życiowo i troskliwy, a cała reszta jest mi obojętna - wyznała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Ważna informacja nadejdzie drogą telefoniczną. Horoskop dzienny mówi, że zmusi Cię ona do zmiany planów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Ktoś zaskoczy Cię swoim nieszablonowym zachowaniem. Horoskop na dziś mówi, że wkrótce dowiesz się, jaka była tego przyczyna...

Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś złoży Ci propozycję z tych „nie do odrzucenia". Horoskop dzienny na piątek mówi, że jeśli ją zaakceptujesz, możesz sporo zyskać.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny mówi, że stworzysz dzisiaj zgrany duet z osobą, którą do tej pory trudno było namówić do wspólnych przedsięwzięć.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Trudno Ci będzie znaleźć czas na cokolwiek poza koniecznymi obowiązkami. Horoskop na dziś wróży trudny dzień.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że usłyszysz gorzkie słowa od osoby, która zwraca się do Ciebie zazwyczaj nieco inaczej...

Lew (23.07 - 22.08)
Musisz nieco zmodyfikować swoje plany na długi majowy weekend. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoi najbliżsi nie będą z tego zadowoleni...

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że czarne chmury zbierają się nad głową kogoś z grona Twoich znajomych.

Waga (23.09 - 22.10)
Będziesz dzisiaj mistrzem ciętej riposty. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że jej „odbiorca" długo Ci tego nie zapomni...

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dzień będzie przypominał senny rejs po spokojnym morzu. Horoskop dzienny wyraźnie wróży istną sielankę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Mogą zostać wystawione na próbę Twoje relacje z bliską Ci osobą. Horoskop na dziś zapowiada, że wszystko za sprawą małej intrygi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ludzie nie będą mieli z Tobą łatwego życia. Horoskop dzienny na piątek wyraźnie mówi, że dąsy będą Twoim znakiem rozpoznawczym.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Bačkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny **Dorota Kania**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**, Biuro Prasowe **biuroprasowe@polskapress.pl**,
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło,** Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

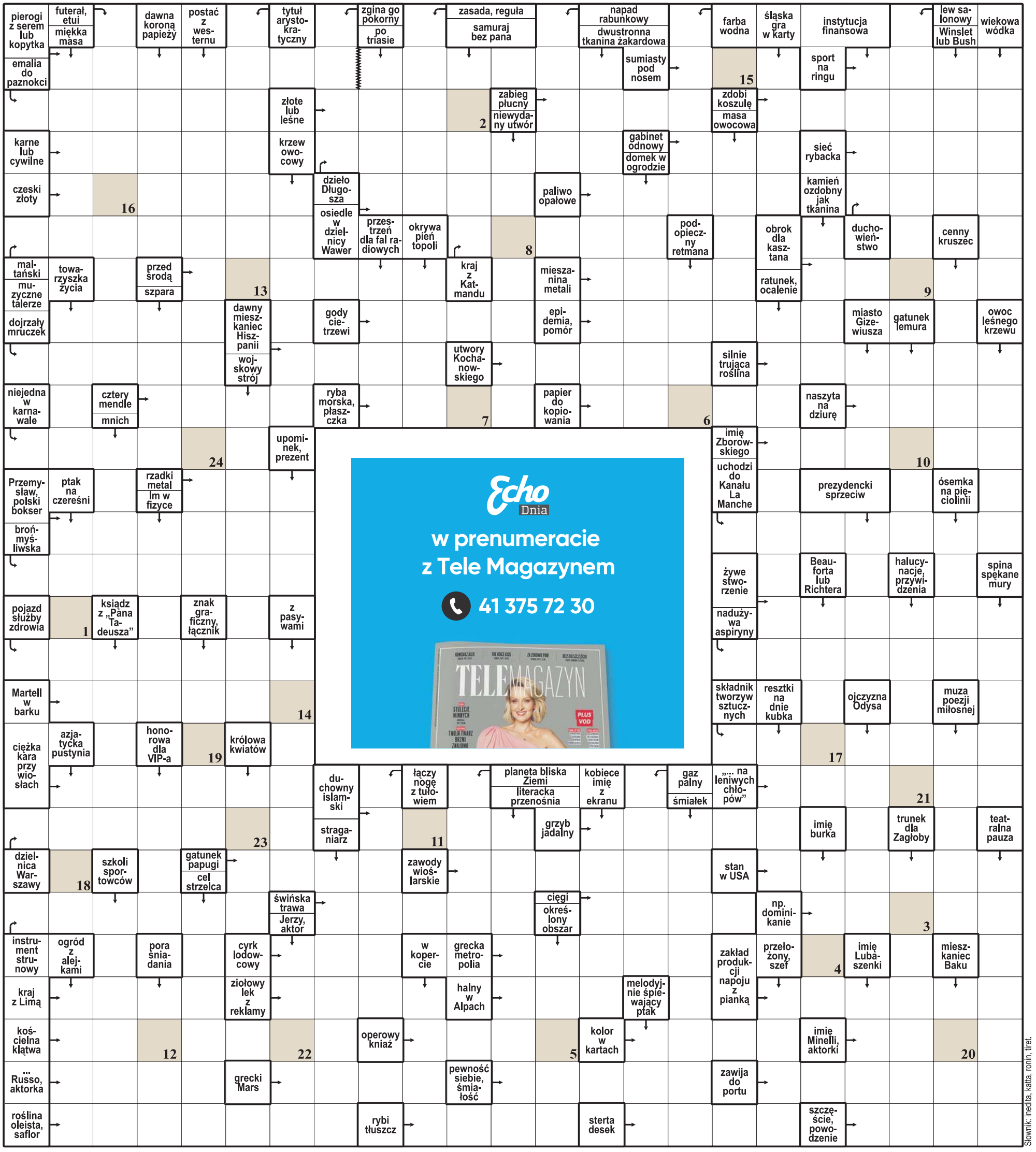

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl Gilberta Chestertona.

ROZWIĄZANIE: POKORA JEST MATKĄ OLBRZYMÓW.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

„Piłkarskie Orły". Sekulski - lider na Mazowszu

Wojciech Szczepański
wojciech.szczepanski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W ostatnim kwietniowym notowaniu rankingu Piłkarskie Orły 2023 na Mazowszu na pierwszym miejscu jest Łukasz Sekulski z Wisły Płock. Strzelił 3 gole i ma 6 punktów.**

Spośród zawodników z regionu radomskiego najwyższą pozycję zajął Leonardo Rocha z Radomiaka Radom. Zajmuje piątą lokatę ex aequo z trzema innymi zawodnikami. Strzelił dwa gole i zgromadził 4 punkty.

W poniedziałek, 24 kwietnia piłkarze Radomiaka Radom rozgrywali spotkanie w ramach PKO BP Ekstraklasy. Był to ich domowy mecz z Lechem Poznań. Radomianie pokazali się w tym meczu z dobrej strony. Już w 9 minucie gola strzelił Leonardo Rocha i przez prawie cały mecz Zieloni byli blisko wygranej z mistrzem Polski. Losy spotkania odmieniły się dopiero w 84 minucie, kiedy zawodnicy Lecha zdobyli wyrównanie. Ostatecznie spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Wcześniej w kwietniowych rozgrywkach dla Radomiaka bramkę zdobył Leonardo Rocha i miał punkty w Piłkarskich Orłach, a teraz podniósł swój stan posiadania do dwóch goli i czterech punktów.

Spośród zawodników Broni Radom w kwietniu bramki strzelali Michał Kielak, Kamil Odolak i Bartłomiej Nowak. Kielak i Odolak mieli po 2 gole i 2 punkty spośród strzelców z drużyn regionu radomskiego, klasyfikowanych w rankingu Piłkarskich Orłów. W miniony weekend Broń grała z Pilicą Białobrzegi. Pilica pokonała Broń 3:1. Bramkę dla drużyny z Radomia zdobył Marcin Szymczak w 75 minucie z rzutu karnego i tym samym zapisał się na liście kwietniowych strzelców.

Kolejna trzecioligowa drużyna z regionu to Pilica Białobrzegi. Kwietniowe gole mieli już: Aleksander Stawiarz, Konrad Rudnicki i Maciej Kencel. We wspomnianych powyżej trzecioligowych derbach regionu zawodnicy Pilicy zdobyli trzy gole, strzelali je: Damian Winiarski w 27 minucie, Konrad Rudnicki w 32 z karnego i Aleksander Stawiarz w 67 minucie. Pierwszy z nich znalazł się zatem w gronie kwietniowych strzelców, a dwaj kolejni podwyższyli swój stan posiadania.

Zawodnicy czwartoligowej drużyny Oskara Przysucha też otwarli sobie strzeleckie konta w kwietniu, to: Tomasz Bogołębski i Karol Karwowski. W miniony weekend piłkarze Oskara rozgromili w Markach tamtejszą Marcowię 0:5. Bramki strzelali: Gibi Embalo w 29 minucie, Patryk Czarnota' 41, Karol Karwowski' 53, Przemysław Wicik' 56, Damian Kołtunowicz' 71. Tak więc kolejni zawodnicy trafili na listę strzelców, a Karol Karwowski podwyższył swój stan posiadania.

Ekstraklasowa drużyna kobiet Hydrotruck Sportowa Czwórka Radom spotkała się ostatnio z GKS Katowice i przegrała ten mecz 2:3. Bramki dla radomskiej Czwórki zdobyły: Wiktoria Orłowska w 25 minucie i Amelia Chmura w 84 minucie.

Przypomnijmy, że w tym roku rozszerzyliśmy grono klasyfikowanych strzelców o tych występujących także w IV lidze. ©℗

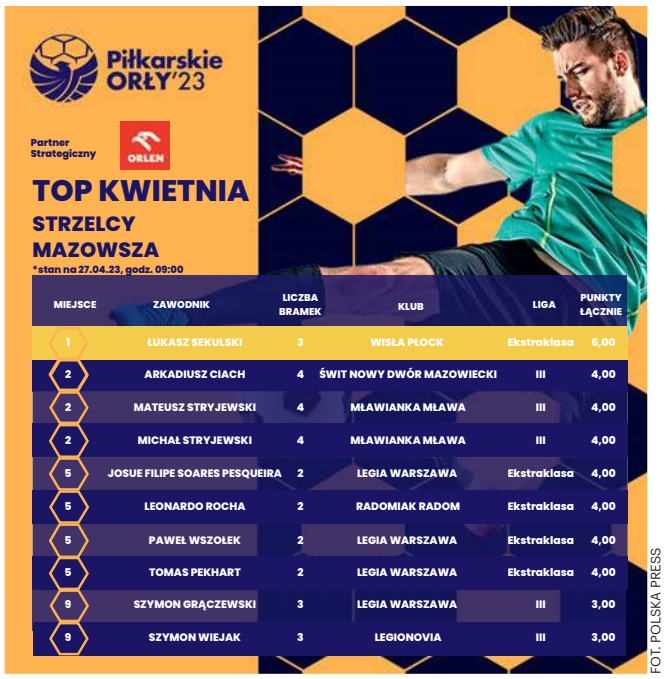

MIEJSCE	ZAWODNIK	LICZBA BRAMEK	KLUB	LIGA	PUNKTY ŁĄCZNIE
1	ŁUKASZ SEKULSKI	3	WISŁA PŁOCK	Ekstraklasa	6,00
2	ARKADIUSZ CIACH	4	ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI	III	4,00
2	MATEUSZ STRYJEWSKI	4	MŁAWIANKA MŁAWA	III	4,00
2	MICHAŁ STRYJEWSKI	4	MŁAWIANKA MŁAWA	III	4,00
5	JOSUE FILIPE SOARES PESQUEIRA	2	LEGIA WARSZAWA	Ekstraklasa	4,00
5	LEONARDO ROCHA	2	RADOMIAK RADOM	Ekstraklasa	4,00
5	PAWEŁ WSZOŁEK	2	LEGIA WARSZAWA	Ekstraklasa	4,00
5	TOMAS PEKHART	2	LEGIA WARSZAWA	Ekstraklasa	4,00
9	SZYMON GRĄCZEWSKI	3	LEGIA WARSZAWA	III	3,00
9	SZYMON WIEJAK	3	LEGIONOVIA	III	3,00

FOT. POLSKA PRESS

Oto czołówka kolejnego notowania kwietniowej klasyfikacji Piłkarskich Orłów na Mazowszu.

Partnerem cyklu jest PKN Orlen

0010787677

Gwiazdy sportu w Goworowie. Program Szkolny Klub Sportowy stawia na rozwój młodzieży

Program Szkolny Klub Sportowy to nie tylko seria zajęć i treningów dla dzieci i młodzieży, ale również okazja do spotkania gwiazd sportu. W poniedziałek 17 kwietnia w Zespole Szkół Powiatowych w Goworowie odbyły się specjalne zajęcia, w których uczniowie trenowali pod okiem m.in. olimpijczyków oraz medalistów mistrzostw świata czy Europy. Spotkanie oficjalnie rozpoczął minister Arkadiusz Czartoryski.

Podstawowym celem Programu Szkolny Klub Sportowy jest spopularyzowanie sportu i aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. W ramach Programu realizowanych jest blisko 100 różnorodnych form aktywności. Odbywają się one dwa razy w tygodniu w formie 60-minutowych zajęć. W program angażuje się coraz więcej dzieci, rodziców i nauczycieli, dzięki czemu powiększa się SKS-owa społeczność. Sport jest ważną inwestycją w zdrowie społeczeństwa, ale jest też matką przyszłych sukcesów.

- Dzisiaj jesteśmy w Goworowie i choć towarzyszy nam wiele zabawy, to jednak program ten jest realizowany na poważnie. Chcemy bowiem ożywić sport, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Wiemy, że konkurujemy z komputerami czy e-sportem, ale staramy się propagować sport, na ile tylko jest to możliwe. Szczególnie teraz, kiedy po ponad 2 latach pandemii, wciąż mamy zredukowaną aktywność fizyczną, a dzieci spędzają wiele czasu przed ekranami komputerów. Program, który realizujemy z pomocą Instytutu Sportu, skierowany jest do dzieci w szkołach podstawowych - powiedział minister Arkadiusz Czartoryski.

Dzieci trenują z gwiazdami sportu

To zdanie podzielają też polscy sportowcy. Do Zespołu Szkół Powiatowych w Goworowie zawitali: Emilia Ankiewicz-Obukowicz (olimpijka na dystansie 400 m biegu przez płotki), Agnieszka Kobus-Zawojska (wioślarka, srebrna i brązowa medalistka igrzysk olimpijskich, mistrzyni świata i Europy), Maciej Kęsicki (Para Taekwondo) czy dr Urszula Włodarczyk (8-krotna medalistka mistrzostw świata i Europy w wieloboju oraz dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego).

- Bardzo się cieszę, że mam przyjemność być kolejny raz na akcji SKS i zachęcać dzieci do uprawiania sportu, w tym do swojej dyscypliny. Nie da się ukryć, że to właśnie w tego typu wydarzeniach, w małych miejscowościach możemy znaleźć przyszłe gwiazdy sportu. Mam nadzieję, że kiedyś będę mogła kibicować tym dzieciakom i trzymać za nie kciuki, gdy będą zdobywać olimpijskie medale – powiedziała Agnieszka Kobus-Zawojska.

Spotkanie olimpijczyków z pewnością pozostawi pozytywne wrażenia w pamięci dzieci na wiele lat. Młodzi sportowcy bardzo często spotykali na swojej drodze profesjonalistów, którzy stawali się dla nich idolami czy inspiracją do dalszych działań i rozwoju.

- Sama wiem, jakie to potrafi być ważne. Pamiętam, jak w przeszłości spotkałam Irenę Szewińską, Władysława Kozakiewicza czy Jacka Wszołę. Wywarło to na mnie olbrzymie wrażenie - dodaje dr Urszula Włodarczyk.

Celem Programu Szkolny Klub Sportowy jest zadbanie o nasze małe pociechy i jest to największe narzędzie aktywizacyjne w Polsce. Jego skala i zasięg terytorialny pozwalają efektywnie oddziaływać na najmłodszych, którzy uczestnicząc w programie, osiągają lepsze wyniki sprawnościowe niż rówieśnicy, co potwierdzono stosownymi badaniami.

- Sport może wiele nauczyć dzieci w takim wieku. Wyrabia w nich takie cechy, jak zaangażowanie, dyscyplina, cierpliwość, czy szacunek dla przeciwnika. Ten event pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki uprawianiu sportu - mówi Maciej Kęsicki.

Od pierwszej edycji, która miała miejsce w 2017 roku, Program SKS jest wspierany przez ORLEN - największego sponsora polskiego sportu – nie tylko tego profesjonalnego będącego wynikiem wieloletnich treningów naszych sportowców, ale również młodzieżowego. W 2022 roku cała Grupa Kapitałowa ORLEN objęła programami sportowymi ponad 300 tys. dzieci i młodzieży w całej Polsce. Pomagając w realizacji tego typu programów, ORLEN nie tylko dba o ich rozwój, ale również szuka kolejnych talentów.

- Wsparcie firmy PKN Orlen jest dla nas nieocenione w propagowaniu sportu i wspieraniu młodzieży, która chce rywalizować i reprezentować Polskę na międzynarodowych arenach. To nie jest oczywiste i zasługuje na wyrazy uznania – dodaje minister Czartoryski.

eprasa.pl 3ed67aa7cb

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

SIATKÓWKA

Kadra zagra w maju w Radomiu

Siatkarska reprezentacja kobiet ponownie pojawi się w Radomiu. 24 i 25 maja w hali Radomskiego Centrum Sportu Polki rozegrają dwa towarzyskie spotkania. Ich rywalkami będą reprezentantki Francji. Mecze w Radomiu zainaugurują wymagający sezon przedolimpijski, którego głównym celem jest wywalczenie awansu na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. - Radom jest ośrodkiem stricte siatkarskim, bo posiada zespół męski i żeński w najwyższej klasie rozgrywkowej. Jest to miasto ogromnie przyjazne naszej dyscyplinie i świetnie sprawdziło się w zeszłym roku. Radomskie Centrum Sportu to bardzo fajny i nowy obiekt, który zasługuje na to, żeby nasze reprezentacje rozgrywały w niej właśnie takie spotkania -mówi Sebastian Świderski, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

Bilety na mecze Polska - Francja będą w sprzedaży od 5 maja, od godziny 12:00. Będzie można je kupić poprzez portal e-bilet.pl SZS

PIŁKA NOŻNA

Broń zagra dziś u siebie z Olimpią

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

W piatek, o godzinie 18 na stadionie przy ul. Narutowicza 9, Broń Radom zmierzy się z Olimpią Zambrów. Obie drużyny walczą o utrzymanie, mają na swoim koncie identyczny bilans. Radomianie zagrają w optymalny składzie, jedynie bez kontuzjowanego Damiana Machajka. SZS

KOSZYKÓWKA

Hydrotruck jedzie do stolicy

W weekend pierwsza konfrontacja półfinału play off w 1 lidze koszykarzy. Dziki Warszawa dwukrotnie podejmą ekipę Hydrotrucku Radom. Zarówno w sobotę, jak i niedzielę mecze w hali „Na Kole" rozpoczną się o godz. 17. Przypomnijmy, że w półfinale drużyny grają do trzech zwycięstw. Najpierw dwa mecze odbędą się w Warszawie, zaś 6 maja o godz. 19 odbędzie się trzeci mecz w Radomiu. Jeśli to nie przyniesie rozstrzygnięcia, wówczas czwarty mecz również odbędzie się w Radomiu, w niedzielę, 7 maja. Przy stanie 2:2, ewentualny ostatni mecz może się odbyć ponownie w stolicy, 10 maja o godz. 20. Zwycięzca w finale będzie grać o awans do ekstraklasy. SZS

SIATKÓWKA

Timo Tammemaa odchodzi. . Po sezonie 2022/2023 umowa pomiędzy środkowym bloku Timo Tammemaa, a klubem WKS Czarni Radom S.A. , nie zostanie przedłużona. Po wypełnieniu kontraktu estoński siatkarz odchodzi z drużyny. W barwach radomskiego klubu w PlusLidze Timo Tammemaa wystąpił w 21. meczach, na które złożyło się 74. rozegrane sety. **SZS**

FOT. WKSCZARNI.PL

LEKKOATLETYKA
W środę Bieg Konstytucji
Ponad 250 osób zapisało się do Biegu Konstytucji 3 maja. Uczestnicy pobiegną na 5 kilometrów. Zapisy internetowe już się zakończyły, ale będzie się można zapisać przed startem. **SZS**

Już w niedzielę Radomiak zagra ze Śląskiem Wrocław

Dorota Kułaga
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarzy Radomiaka Radom, w ramach rozgrywek PKO BP Ekstraklasy, w niedzielę czeka kolejny ważny mecz. Tym razem zagrają we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem.**

FOT. RADOMIAK.PL

Daniel Stefański poprowadzi niedzielny mecz Radomiaka ze Śląskiem we Wrocławiu. Po raz trzeci w swojej karierze będzie rozjemcą w spotkaniu z udziałem Zielonych.

Przypomnijmy, że w ostatnim meczu 29. kolejki PKO Ekstraklasy Radomiak Radom po dobrej grze, szczególnie w pierwszej połowie, zremisował z Lechem Poznań 1:1. Prowadzenie dla Zielonych uzyskał w 9 minucie Leonardo Rocha, wyrównał Artur Sobiech w 84 minucie. Ze stratą punktów w Radomiu nie potrafił się pogodzić trener mistrza Polski i po zakończeniu spotkania za niesportowe zachowanie John van den Brom otrzymał czerwoną kartkę.

- Mecz był trudny dla nas. Wiedzieliśmy, że Lech lubi grać kompaktowo. Weszliśmy nie za dobrze w to spotkanie, na początku zabrakło koncentracji, ale nie straciliśmy bramki. Mieliśmy dobre nastawienie i dobre ustawienie na boisku i to powodowało, że rywal nie mógł zbyt wiele zrobić. Wysiłek przyniósł efekt. Ten punkt jest cenny, a jeśli wygramy następne spotkanie, to będzie jeszcze bardziej cenny - mówił po swoim debiucie w Radomiaku trener Constantin Gâlcă.

Niestety we Wrocławiu nie zagra Luís Machado. W meczu z Lechem Poznań dostał dwunastą żółtą kartkę w sezonie. Naszego skrzydłowego nie zobaczymy więc w dwóch najbliższych pojedynkach Zielonych - ze Śląskiem i Piastem.

Jak informuje klub Radomiak Radom, niedzielny mecz Radomiaka ze Śląskiem we Wrocławiu poprowadzi Daniel Stefański. Arbiter z Bydgoszczy po raz trzeci w swojej karierze będzie rozjemcą w spotkaniu z udziałem Zielonych.

W poprzednim sezonie Daniel Stefański również sędziował mecz Radomiaka we Wrocławiu. Wówczas nasz zespół zremisował ze Śląskiem 0:0.

Przypomnijmy, że mecz 30. kolejki PKO BP Ekstraklasy pomiędzy Śląskiem a Radomiakiem, rozpocznie się w niedzielę, 30 kwietnia o godzinie 12.30, na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu. Pojedynek będzie transmitowany w CANAL+ SPORT i CANAL+ online.

Dodajmy, że podczas wszystkich meczów w Ekstraklasie sędzia ma do dyspozycji system wideoweryfikacji. Podczas tego spotkania za VAR odpowiadać będą Szymon Marciniak i Tomasz Marciniak.

Natomiast kolejny domowy mecz Radomiak rozegra z Piastem Gliwice w sobotę, 6 maja o godzinie 15.00. Zarząd klubu w podziękowaniu za fantastyczny doping Kibiców podczas starcia z mistrzem Polski, Lechem Poznań postanowił obniżyć cenę biletu na Trybunę B na ten mecz.

- Kibice Radomiaka po raz kolejny pokazali, że w trudnych momentach zawsze są z drużyną. W poniedziałkowym starciu z mistrzem Polski, bez wątpienia byli dwunastym zawodnikiem naszego zespołu. Nieustający i głośny doping pomógł nam w zdobyciu jednego punktu - czytamy w komunikacie klubu. Wejściówka na tę trybunę kosztuje 30 złotych W oficjalnym sklepie Radomiaka w Galerii Słonecznej, ruszyła sprzedaż biletów. ©℗

Trener Lecha ukarany po meczu w Radomiu

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Trener Lecha Poznań John van den Brom został zdyskwalifikowany na dwa mecze PKO Ekstraklasy. Musi też zapłacić grzywnę w wysokości 5 tysięcy złotych.**

To kara za zachowanie podczas ostatniego spotkania z Radomiakiem Radom (1:1), kiedy kłócił się z sędziami i podważał ich decyzje. Holender nie potrafił utrzymać nerwów na wodzy w końcówce poniedziałkowego meczu. Wykłócał się zwłaszcza w doliczonym czasie gry. Tuż po ostatnim gwizdku sędzia Tomasz Kwiatkowski z Warszawy pokazał mu czerwoną kartkę, oznaczającą pauzę w dwóch kolejnych spotkaniach. Mimo tej kary van den Brom ruszył w furii na arbitra technicznego. Na szczęście na drodze stanął mu kierownik Lecha Dariusz Skrzypczak, który w przeciwieństwie do przełożonego wiedział czym może poskutkować taki atak.

John van den Brom nie pomoże zespołowi w dwóch najbliższych domowych meczach: z Górnikiem Zabrze (30 kwietnia), na który do wtorku sprzedano ponad 24 tys. biletów i z Cracovią (6 maja). Na ławce zastąpi go jego asystent i rodak, Denny Landzaat.

Lech po meczu w Radomiu spadł na czwarte miejsce. Na pięć kolejek przed końcem sezonu traci punkt do Pogoni Szczecin. Formalnie van den Brom nie może zasiąść na ławce, ani wejść do szatni. Najpewniej zasiądzie na trybunach. Stamtąd przez słuchawkę będzie dyrygować sztabem, jak zrobił to ostatnio w Radomiu trener Marek Papszun, pauzujący za nadmiar żółtych kartek.

Komunikat Komisji Ligi w sprawie Johna van den Broma: „Na trenera Lecha Poznań - Johna van den Broma nałożono karę dyskwalifikacji w 2 meczach Ekstraklasy i karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych. Szkoleniowiec otrzymał samoistną czerwoną kartkę w meczu 29. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy Radomiak Radom - Lech Poznań." ©℗

eprasa.pl 3ed67aa7cb